BIBLIOTHÈQUE POLONAISE
6, QUAI D'ORLEANS, PARIS-4e

Największy dziennik polski na Wychodźtwie. — — *Le plus grand journal et le plus fort tirage quotidien de tous les journaux polonais publiés en France*

Cena / Prix: We Francji - *en France* 50 c. / W Belgji - *en Belgique* 50 c.

Przedstawicielstwa — Agences
Na Paryż i Okręg Paryski: Pour Paris et la Région Parisienne: St. KROTKIEWSKI 68 R.D de Strasbourg PARIS (X) — Tel. Botzaris 69-26.
Na Środkową Francję: — Pour le Centre: A. CHELMIŃSKA 38, rue de la République MONTCEAU-LES-MINES
Na Wschodnią Francję: — Pour l'Est: W. TEODORCZYK — 63, rue de Verdun HAYANGE (Moselle).
Na Belgję. — Pour la Belgique: J. HAUPTMAN — 71, rue Faider BRUXELLES — Tel. 37-54-14.
Imprimerie, Rédaction et Administration: 101 rue Emile Zola — LENS (P. de C.) — Tél. 227.

Narodowiec

Niezależny dziennik demokratyczny dla obrony socjalnych i kulturalnych interesów Wychodźtwa.
Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise.
Journal d'information indépendant

Założ. w r. 1909. „Niech żywi nie tracą nadziei i przed Narodem niosą oświaty kaganiec". (*Juljusz Słowacki*) *Fondé en 1909.*

Wydawca i założyciel - *Directeur-Fondateur:* **Michał KWIATKOWSKI.**
Redaktor główny: Florjan Niedziński. | Redaktorzy: J. Stachevski, A. Majsty, St. Kozłowski, J. Dziśkiewicz, Cz. Mondrzyk, J. Fojcik i St. Gryca.

Wszelkie listy do Redakcji, Administracji lub Drukarni adresować należy: „NARODOWIEC" Lens (P. de C.) rue Emile Zola 101.
„NARODOWIEC" wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
LE „NARODOWIEC" paraît tous les jours sauf les dimanches et les fêtes

Rok XXXI. *Czwartek, 27 kwietnia 1939 r. — LENS (P. de C.) — Jeudi, 27 Avril 1939.* Nr. 99.

Przypomnienie.

Na zamku Doom jest pewien drwal,
Wiekowy człek i siwy,
Przechadza się wśród pustych sal,
Lub rąbie drwa szczęśliwy...
Ucina by najtęższych pień,
Oporne krzepkim chłopom
I czasem śni, że były dni,
Gdy całą trząsł Europą...
I on porywał ongi lud,
Lecz na tym nic nie zyskał,
Choć w karnym marszu tłumy wiódł
Na walk pobojowisku...
Bo złamał go historii spłot
I ludów trzyma opór,
Dziś rąbie drwa, ociera pot,
Został mu tylko topór.

(*„Kurjer Warszawski"*)

Ukrainiec pisze nam :

Słowianie nie powinni dopuścić do zagłady Słowian przez Niemcy.

Otrzymaliśmy dłuższy list, podpisany przez „Ukraińca z krwi i kości". List, napisany dobrze po polsku i w spokojnej i rzeczowej formie, broniący praw narodu ukraińskiego do wolności, mówi m. in., co następuje:

Panie Redaktorze! Czy przypomina Pan sobie, jak to było ciężko Polakom być pod germańskim jarzmem i pod rosyjską nahajką. Teraz niech sobie Pan przedstawi, jak to ciężko nam Ukraińcom znosić cudze jarzmo i czerwony teror moskiewski. Panie Redaktorze, ma Pan słuszność, że my Ukraińcy i Polacy żyjemy na jednej ziemi. To jest prawda. Bo jak Polacy tak i Ukraińcy, żyjący w środkowej Europie, żyją i żyć będą. Ukraiński naród nigdy nie chce germańskiego jarzma ani germanizmu. Ukraiński naród żąży tylko i dążyć będzie do samodzielności tak, jak wprzód dążyli Polacy, a każdy jeden najeźdźca będzie uważany za wielkiego wroga ukraińskiej narodowości. I my Ukraińcy jesteśmy gotowi nastawić nasze piersi, jak to już mamy na to dowód w Karpatach, i nigdy nie bolmy się oddać życia za wolność, jak to już nieraz na to mieliśmy dowód.

To, co Pan Panie Redaktorze pisze, że germanizm dąży do zgermanizowania i zagłady Słowian, to daje Panu pełne uznanie. To jest prawda. Ale my Słowianie nie powinni do tego dopuścić. Ale Pan niech weźmie pod uwagę. Nas Ukraińców jest około 42 do 43 miliony. Jedna mowa, jedna wiara. A teraz weźmiemy pod uwagę 30 milionów Polaków, to jest 73 miliony. To jest wielka siła Słowian, którzy na każdym kroku Niemca mogą zniszczyć. Ale trzeba coś zrobić Panie Redaktorze! Niech Polaki dadzą wolność Ukraińcom i niech dopomoże Ukraińcom zjednoczyć się. Niech mają Ukraińcy swoje prawa, swoje urzędy, swoją republikę, a wtenczas my Ukraińcy polscyzmy się jednym nierozerwalnym sojuszem z Polską. Wtenczas nikt nam Słowianom nie zagrozi".

* * *

Podaliśmy chętnie powyższy list, bo mamy szacunek dla wszystkich szczerych przekonań i wierzeń, nawet, gdy ich nie podzielamy. Szanujemy miłość ojczyzny, przywiązanie do ojczystych zwyczajów i obyczajów u każdego narodu. Pragniemy też współpracy całej Słowiańszczyzny, gdyż rozdrobnieni Słowienie padają ofiarą intryg niemieckich i stają się pastwą zaborczości niemieckiej.

Niestety, nie wszyscy Słowianie widzą ten stan rzeczy, czego smutny dowód złożyli świeżo Słowacy.

Nie wszyscy też Ukraińcy myślą i czują tak, jak ów „Ukrainiec z krwi i kości", piszący nam powyżej przytoczony list, w którym można by znaleść podstawy do porozumienia.

Na Wychodztwie część Ukraińców dała się przecież w błąd wprowadzić przez sprytnych dziennikowych agentów, o których robocie nie wiadomo jeszcze komu więcej służyła: Moskwie, Trockiemu, czy też Berlinowi. Łatwowierność ludu słowiańskiego wyzyskiwali zawsze wrogowie Słowiańszczyzny.

Nie można więc przy omawianiu stosunków polsko - ukraińskich zapominać, że Niemcy przed wojną mieli osobne biuro we Lwowie, którego tajniki ogłosił wówczas ś. p. Salezy Krysiak. Celem tego biura było szczucie Ukraińców przeciw Polakom, a działo się to z wiedzą i pomocą rządu austriackiego, bo Austria urosła tak, jak Prussy na krainach słowiańskich mogił i na wygrywaniu jednych szczepów słowiańskich przeciw drugim. Wiemy, że zwolenników zgody polsko-ukraińskiej, agenci Berlina mordowali bez względu na to, czy to byli Ukraińcy, czy też Polacy. Wiemy, że w Berlinie działał Konowalec, który dążył do odbudowy Ukrainy pod opieką Niemiec, choć dla każdego jest rzeczą wiadomą, że taka Ukraina nigdy nie byłaby wolną, bo Niemcy stworzyliby Ukrainę dla siebie, a nie dla Ukraińców, W dodatku zaś potęga Niemiec, wzmocniona w taki sposób, zagroziłaby zagładą całej Słowiańszczyźnie!

Jeżeli chodzi o Polskę, to myśl współpracy z Ukraińcami miała zawsze zwolenników, a wiadomo, że marsz. Piłsudski miał w zasadzie taki program, jakiego zwolennikiem jest nasz korespondent.

Porozumienie polsko-ukraińskie i zrozumienie wzajemne tym prędzej dojdzie do skutku im więcej Ukraińców zrozumie, że w Galicji Wschodniej Polacy i Ukraińcy od setek lat żyją razem i że we Lwowie i innych miastach Polacy tworzą olbrzymią większość. Są konieczności, z którymi trzeba się pogodzić w imię celów wyższych i ważniejszych. Podaliśmy powyższy list „Ukraińca z krwi i kości", bo wykazuje on duże zrozumienie dla owych wyższych celów i konieczności.

Słowianie powinni też pamiętać, że Niemcy tworzą dziś olbrzymi blok, choć między językiem ludowym bawarskim, a językiem ludowym meklemburskim, czy nadreńskim różnica jest daleko większa niż naprzykład różnica między językiem ukraińskim, słowackim, czeskim, czy narzeczem jugosłowiańskim. Niemcy doszli mimo tej różnicy do jedności, która zagraża dziś więcej niż kiedykolwiek rozdrobnionej i skłóconej Słowiańszczyźnie. Nie doszliśmy w przeszłości do jedności m. in. także dlatego, ponieważ ludami słowiańskimi często rządzili obcy. Rosją przed wojną rządzili Niemcy, a dziś, niestety, też nie rządzą nią Słowianie. Czesi dostali się najwcześniej pod wpływy niemieckie, a rozbiór Polski przygotowali królowie pochodzenia niem.-saskiego, rozbioru zaś dokonała niemiecka księżniczka na tronie carskim: Katarzyna razem z Teresą Habsburg i Fryderykiem Hohenzollern, którego przodkowie przecież kiedyś na rynku krakowskim wierność Polsce przysięgali

Trzecia część dzisiejszych Niemców, to zmieszczeni Słowianie!

Dziś Niemcy mają te same cele, jakie mieli zawsze od wieków, a nawet od tysiącleci. Środki, jakie stosują, są również jedne i te same.

Zgoda Słowian jest więc wskazana, ale zgody nie ma bez ofiar i rezygnacji z celów i korzyści mniejszych na rzecz wyższych.

Oby wszyscy Słowianie wreszcie wyciągnęli należytą naukę z przykładów i doświadczeń historii, — wówczas plany i zamysły podstępne Niemcom się nie udadzą, a przyszłość należeć będzie do zjednoczonych Słowian.

M. K.

Będzie reprezentować Francję na wystawie w Nowym Jorku.

Panna Ginete Gatriens (na zdjęciu) została z pomiędzy wielu kandydatek wyznaczona do reprezentowania młodzieży francuskiej na wystawie powszechnej w Nowym Jorku. Uznano, że panna Ginete przedstawia najlepiej typ prawdziwej Francuski.

Zmiana konstytucji w Belgji.

Celem uzdrowienia gospodarczego, rząd domaga się pełnomocnictw.

Bruksela, 26. 4. — Nowy rząd belgijski p. Pierlot złożył wczoraj przed parlamentem krótką deklarację programową. Deklarację streszcza się w 3 głównych punktach:

1) Zachowanie niepodległości Belgji przez zjednoczenie wszystkich Belgów.
2) Zmiana konstytucji.
3) Uzdrowienia gospodarki narodowej.

Dla umożliwienia rządowi koniecznych zarządzeń w dziedzinie gospodarczej zażądano pełnomocnictw. Rząd zapewnił, że waluta belgijska, tak jak dotychczas, będzie oparta o złoto.

W sprawie polityki zagranicznej rząd pójdzie po linii poprzedniego rządu.

Premier oświadczył, że rząd będzie dążył do pogodzenia kulturalnych interesów Belgów i Flamandów.

Min. de Monzie zapowiada zwiększony udział kapitałów francuskich w gospodarce Polski

Min. de Monzie znany jako przyjaciel Polski, spotkał się w rządzie, prasie i społeczeństwie z serdecznym uznaniem.

Warszawa, 26. 4. — Francuski min. robót publicznych de Monzie przyjął wczoraj przedstawicieli prasy polskiej, którym złożył ważne oświadczenie w sprawie rozszerzenia polsko - francuskiej współpracy gospodarczej. Wskazując na swoje stanowisko ministra robót publicznych minister oświadczył, że nie prowadził rozmów politycznych, zwłaszcza że premier Daladier określił niedawno wyraźnie ścisłość stosunków polsko - francuskich. Niemniej — zaznaczył p. de Monzie — wizyta jego w Polsce z okazji inauguracji współnego dzieła dała mu okazję do nawiązania żywej łączności z nastrojami Polski w obecnej trudnej chwili i pozwoliła stwierdzić wspólne braterstwo, ujawniające się cichym postanowieniem serc.

— Przypomniałem — mówił p. de Monzie — że Francja jest u boku Polski zarówno w wysiłkach pokojowych jak i wszystkich troskach możliwego niebezpieczeństwa. Żadne przemówienie nie może zmienić naszych stanowczych postanowień."

W dalszym przemówieniu min. de Monzie serdecznie słowa powiedział ś. p. marsz. Piłsudskiemu, którego znał osobiście, cenił i kochał.

Następnie dziennikarze postawili ministrowi szereg pytań, na które odpowiedział p. de Monzie.

M. in. oświadczył minister, że o spokoju we francuji świadczy stawienie się pod broń kilku rozmiów, powołanych bez rozlepiania afiszów mobilizacyjnych — Mówiąc o ostatnich dekretach zaznaczył minister że choć Francuzi nie lubią płacić podatków jednak ostatnie zarządzenia przyjęli bez szemrania, doceniając ich konieczność.

Na zapytanie w sprawie polsko francuskich stosunków gospodarczych oświadczył m. in. p. de Monzie:

— Umowy handlowe między obydwoma krajami będą musiały ulec rewizji celem zwiększenia wzajemnych obrotów Toczą się także rokowania w sprawie zwiększenia udziału kapitałów francuskich w Polsce głównie w rozbudowie elektryczności, kolei i urządzeń drogowych.

W Belwederze.

Warszawa, 26. 4. — Wczoraj min. de Monzie udał się do Belwederu, aby oddać hołd pamięci marsz. Piłsudskiego.

Wieczorem amb. Noel wydał obiad na cześć gościa. W obiedzie wzięli udział członkowie rządu polskiego.

Min. de Monzie odbył także długą rozmowę z wicepremierem Kwiatkowskim, a dziś zostanie przyjęty przez marsz. Śmigłego - Rydza. Po południu p. de Monzie udaje się w drogę powrotną do Paryża.

W sprawie katastrofy „Paris".

Poszukiwanie zegara kontrolnego C. Francka

Havre, 26 4. — Śledztwo w sprawie przyczyn pożaru na statku „Paris" nie posunęło się naprzód mimo aresztowania kelnera Francka, który tragicznej nocy pełnił służbę strażacką w tej części statku, w której wybuchł pożar. Jak donosiliśmy, Franck nie zdołał jasno wytłomaczyć, co porabiał w czasie od 22 min. 10 do 22 min 25, czyli na krótko przed pożarem.

Pozwoliłby to stwierdzić zegar kontrolny specjalnego typu, jaki miał przy sobie podczas służby Franck Wobec tego sędzia śledczy postanowił przy odpływie morza przeprowadzić na wystające z wody części statku poszukiwanie zegara. Nie jest jednak pewnem, czy to się uda.

Piorun strzaskał najstarsze drzewo świata.

Meksyk, 26. 4. Na cmentarzu Santa Maria di Tulle w Meksyku, podczas ostatniej burzy, piorun powalił potężny cyprys, będący prawdopodobnie najstarszym drzewem świata Liczeni obliczyli, że cyprys liczył przeszło 5.000 lat. W ciągu ostatnich 50 lat cyprys zniósł przeszło 20 uderzeń piorunów Obwód drzewa wynosił 25 metrów, a korona rzucała cień, który padał na cały cmentarz. Meksykanie postanowili wznieść kolumnę w miejscu rzdzie stał cyprys

Kolumna prawdopodobnie tak długo stać nie będzie jak drzewo...

BERLIN — Skazano na kary więzienia 9 b. wojskowych, oskarżonych o rozrzucanie podburzających ulotek.

Anglia przystępuje do zaprowadzenia powszechnej obowiązkowej służby wojskowej.

LONDYN, 26. 4. — Sprawa powszechnej służby wojskowej w Anglii posuwa się szybkimi krokami naprzód. Nietylko bowiem państwa zaprzyjaźnione wskazują, że jedynie utworzenie wielkiej armmi angielskiej może zahamować zapędy wojenne państw „osi", lecz przekonanie to staje się coraz bardziej ogólne opinii angielskiej.

Oczekuje się, że jeszcze przed piątkowym przemówieniem Hitlera rząd angielski ogłosi projekt służby powszechnej, co ma się stać na dzisiejszym posiedzeniu parlamentu. Szczegóły projektu nie są znane. Donoszą jednak, że projekt przewiduje przymusowe przygotowanie wojskowe dla wszystkich mężczyzn w wieku od 18 do 25 lat.

Uchwalenie ustawy o służbie wojskowej jest w chwili obecnej pewne. Rząd pragnąłby jednak, aby nietylko większość konserwatywna lecz także opozycja głosowała za ustawą. Chwilowo jednak nie widać możliwości takiej jednomyślności.

Leslie Burgin

mianowany w Anglii ministrem dostaw wojennych. Jest to wznowienie stanowiska, które nie istniało od r. 1919.

Na wczorajszym posiedzeniu zarządów Partii Pracy i związków zawodowych wypowiedziano się ze względów zasadniczych, przeciw przymusowej służbie wojskowej. Oczekuje się jednak, że pod wpływem rozwoju wydarzeń i nacisku stronnictw socjalistycznych innych państw, Partia Pracy podda swoje stanowisko rewizji.

*

Angielska armia lądowa na stopie wojennej.

Londyn, 26. 4. — Min. Hore Belisha oświadczył w parlamencie, że napływ ochotników do armij lądowej jest bardzo liczny. Wiele jednostek armii znajduje się pod względem liczebności już dziś na stopie wojennej. Dotyczy to głównie piechoty, artylerii, formacji czołgów i sygnalizacji.

Ofensywa osi Rzym-Berlin przeciw systemowi bezpieczeństwa państw bałkańskich.

Minister spr. zagr. Jugosławii Markowicz bawi w Berlinie.

Berlin 26. 4. — Jugosłowiański minister spraw zagr. Markowicz, który co dopiero we Wenecji naradzał się z włoskim min. spr. zagr. Ciano, przybył wczoraj samolotem do Berlina, gdzie odbywa konferencje z Hitlerem i Ribbentropem.

Paryż, 26 4. — „Le Temps" omawia ofensywę podjętą przez „oś" Berlin - Rzym na Bałkanie i stwierdza, że ofensywa ta ma na celu poderwanie dotychczasowego systemu bezpieczeństwa, który utworzyły sobie państwa bałkańskie, celem zapewnienia sobie niezależności od wielkich mocarstw. Jugosławia zagrożona na północy przez Niemcy i Węgry, a od południa przez Włochy od strony Albanii, pragnie utrzymać swoją niezależność między dwoma partnerami „osi", która pragnie uniemożliwić wszelki opór, jak narody wolne mogłyby stawić naciskowi niemiecko włoskiemu. Pogodzenie Jugosławii z Węgrami zaproponowane przez Włochy, zwiększy nacisk węgierski na Rumunię.

Warszawa, 26. 4. Prasa polska podobnie jak prasa belgijska donosi, że między Włochami i Niemcami był ostry zatarg o to, do czyich wpływów należy Jugosławia. Pod tytułem „Państwa zachodnie walczą z osią, a państwa osi między sobą" „I. K. C." donosi:

„Niemcy starały się od dłuższego czasu rozsadzić Jugosławię od wewnątrz. Instrumentem ich działania była grupa separatystów chorwackich, kierowana przez znanego ze sprawy morderstwa osobie króla Aleksandra terorystę dra Pawelicza.

Italia w ostatnich czasach uznała za konieczne wzmocnić sytuację wewnętrzną Jugosławii i potyskać ją dla siebie jako cennego sojusznika w zaniesrzonej rozgrywce dyplomatycznej W rezultacie Italia udzieliła poparcia zarówno rządowi Jugosławii, jak i przywódcy umiarkowanych Chorwatów, dr. Maczkowi w jego ustosunkiwaniu doprowadzenia do konsolidacji wewnętrznej.

Sprawy te posunęły się daleko i dzisiaj można już mówić o bliskim porozumieniu obu dotychczas zwaśnionych narodów.

W rezultacie ster spraw w Jugosławii wyniknął się z rąk niemieckich i przeszedł w ręce włoskie. Dla tego Berlin zaprosił jugosłowiańskiego ministra spraw zagr. Markowicza na dzień 26 bm. do Berlina".

Przeszło 111 miliardów fr. przeznacza Anglia na obronę narodową.

Londyn, 26. 4. W Izbie Gmin rozpoczęła się dyskusja nad projektem dochodów i wydatków państwa na rok 1939/40 Minister skarbu stwierdził, że na budżecie ciążą bardzo poważne wydatki na obronę narodową. W roku 1938/39 wydano na cele wojskowe w Anglii 400 milionów funtów szterlingów (około 71 miliardów fr.), wobec 265 milionów funtów w roku poprzednim.

Projekt wydatków na rok 1939/40 przewiduje 942 miliony funtów szterlingów (około 166 miliardów fr.) Z tej sumy na obronę narodową przeznacza rząd 630 milionów funtów (ok. 111 miliardów fr.)

Poza tym przewiduje się jeszcze na obronę przeciwlotniczą 42 i pół miliona funtów szterlingów.

Człowiek oskarżony o 185 morderstw, aresztowany w Madrycie.

Madryt, 26 4. — Policja madrycka dokonuje licznych aresztowań, wśród republikanów, którzy doniedawna piastowali różne urzędy. Policja ta ogłasza wyniki śledztwa.

Wśród aresztowanych znajduje się niejaki Dionisio Salomon Medrano, oskarżony o 185 morderstw Inny aresztowany niejaki Jacinto Aribas, wydał 16 osób należących do jednej rodziny, jako członków prawicowej organizacji Wszyscy zdradzeni przez Aribasa zostali rozstrzelani. Przebywający w więzieniu Francisca Carrera jak głosi dalej komunikat policyjny, odciął siekierą głowę pewnemu falangiście. Wśród aresztowanych znajduje się kilka kobiet oskarżonych o różne zbrodnie.

Rząd niemiecki opóźnia przyjęcie ambasadora angielskiego.

Berlin, 26 4. — Min. von Ribbentrop nie przyjął wczoraj wbrew przewidywaniom amb angielskiego Hendersona, który po dłuższym czasie powrócił na swoje stanowisko. Nie ma pewności, czy Henderson dziś zostanie przyjęty Jak donoszą, ambasador ma oświadczyć, że na wypadek, gdyby akcja Niemiec zaostrzyła położenie w Europie, Anglia zdecyduje się na zaprowadzenie powszechnej służby wojskowej. Oto, dlaczego Ribbentrop nie śpieszy się z przyjęciem ambasadora.

Henderson miał natomiast wczoraj dłuższą rozmowę z ambasadorem włoskim.

* * *

Berlin, 16 4. — Dziś przybywa ambasador Francji Coulondre, wracając na swoje stanowisko.

Hitler przemówi w piątek w południe.

Mussolini prosi Hitlera, aby mówił z umiarem.

Berlin 26. 4. Posiedzenie parlamentu, na którym kanclerz Hitler wygłosi przemówienie, mające być odpowiedzią na orędzie Roosevelta, odbędzie się w piątek 28 b. m. o 12 w południe. Porządek obrad przewiduje jako jedyny punkt tylko to przemówienie

Wspólne wysłuchanie przemówienia odbędzie się w fabrykach, biurach, szkołach, salach itp.

Przemówienie trwać będzie półtorej godziny i zakończy się ok. godz. 13.30.

* * *

Londyn, 26. 4. Dziennik „Evening Standart" donosi, że Mussolini za pośrednictwem Goeringa, który niedawno wrócił z Włoch, zwrócił się do Hitlera aby odpowiedział w tonie możliwie najbardziej umiarkowanym. Jak donosi pismo, Hitler zgodził się. Dlatego nie oczekuje się, aby po przemówieniu, chociaż będzie zawierać wyzwiczki przeciw Rooseveltowi, nastąpiło zaostrzenie sytuacji.

*

Co powie Hitler o Polsce?

Londyn, 26. 4. „Sunday Times" ogłosił, że kanclerz Hitler w przemówieniu swoim poświęci sporo miejsca Polsce. Amb. Moltke przedstawił kanclerzowi obszerny raport, do którego dołączone było sprawozdanie niemieckiego attache wojskowego w Warszawie.

Przed zawarciem umowy polsko-litewskiej w sprawie mniejszości narodowych.

Warszawa, 26. 4. Do stolicy przybył poseł polski w Kownie, Charwat. W związku z tym prasa donosi, że w najbliższym czasie będzie podpisana litewsko-polska umowa w sprawie mniejszości.

Śmierć górnika w kopalni Bruay.

Bruay en Artois, 26. 4. Na szybie 3-bis kompanii Bruay został zabity podczas pracy górnik Ludwik Delhomme.

KONIAGA — Rząd duński postanowił powiększyć swe siły wojskowe.

BERLIN. — Władz niemieckie wydaliły trzech kupców angielskich.

MOSKWA. — Wicemiinister spraw zagranicznych Sowietów Potiomkin w przejeździe przez Sofję zatrzymał się kilka godzin. Potiomkin udaje się do Stambułu.

Wiadomości z Polski

Dezerter niemiecki, wśród grad kul, zbiegł do Polski, w której chce pozostać.

Katowice. — Odstawiono do szpitala w Lublińcu umundurowanego żołnierza armii niemieckiej, który, uciekając w pełnym uzbrojeniu z Niemiec przez zieloną granicę z kolegą, również żołnierzem, został przez niemiecką straż graniczną lekko postrzelony. Towarzysz jego zginął od kul urzędników niemieckich jeszcze na terytorium niemieckim.

Ranny żołnierz niemiecki zeznał, że rodem jest z Berlina i wraz z zabitym kolegą służył w Sudetach. Dezerter niemiecki zeznał, że powodem jego ucieczki z wojska było nieludzkie traktowanie żołnierzy przez oficerów, oraz nędza i głód, który daje się dotkliwie odczuwać nawet w wojsku.

Dezerter prosił władze polskie, by nie odstawiały go do granicy polskiej, bo woli przebywać w najgorszych warunkach życiowych w Polsce, niż wracać do „Vaterland".

Najwięcej dzieci posiadają rodziny chłopskie a najmniej rodziny pracowników umysłow.

Rozmaity, a nader zastanawiający, jest współczynnik przyrostu naturalnego dla różnych grup społecznych naszego kraju. Jak wykazały przeprowadzone ostatnio w tym kierunku badania, na 1.000 mieszkańców Polski przypada dzieci 12-letnich : wśród chłopów 18, robotników rolnych 18, drobnomieszczaństwa — 15, robotników — 13, przedsiębiorców i wolnych zawodów — 12, a pracowników umysłowych — 11.

Podczas gdy pracownicy umysłowi stanowią około 5 proc. ogółu ludności Polski, to dzieci ich stanowią jedynie 3 proc. ogólnej liczby dzieci w kraju. Udział inteligencji pracującej w przyroście naturalnym jest zatym niemal dwa razy mniejszy, niż jej udział w ogólnej liczbie ludności, co nie jest objawem pomyślnym.

Wiosna w Zaleszczykach.

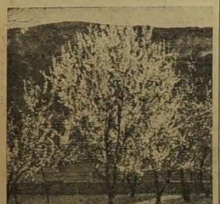

Na zdjęciu kwitnące drzewa morelowe w Zaleszczykach, na słonecznym Podolu.

Przed 1-ym maja.

Związek Związków Zawodowych postanowił, aby w dn. 1 maja praca wszędzie odbywała się normalnie, a robotnicy zarobek całodniowy przeznaczyli na FON. — Natomiast klasowe związki postanowiły, aby praca odbywała się tylko w zakładach pracujących dla obrony narodowej, z przeznaczeniem całodniowego zarobku na FON..

Jubileusz motorowca „Batory".

W tych dniach minęło trzy lata od chwili, gdy w Trieście podniesiono banderę na polskim motorowcu „Batory". Był to pierwszy polski pasażerski statek motorowy.

W ciągu trzech lat „Batory" przepłynął ocean Atlantycki 68 razy.

Mjr Kubala powraca do Polski.

Warszawa. — Dawny uczestnik lotów transatlantyckich, towarzysz śp. mjra Idzikowskiego, Kazimierz Kubala, który po skazującym go procesie (za zniesławienie gen. Rayskiego) wyemigrował do Ameryki, zamierza obecnie powrócić do kraju i zaproponować sferom zainteresowanym nowy wynalazek lotniczy.

Wykonanie dwóch wyroków śmierci.

Pinsk. — Wykonano tu wyrok śmierci przez powieszenie na Władysławie Łazarskim i Maksie Maksymowiczu, którzy jako członkowie komunistycznej bojówki partyjnej zamordowali m. in. swego współtowarzysza, podejrzanego o zdradę tajemnic partyjnych.

Putek pragnie pojednać się z Kościołem.

Kraków. — Przed Wielkanocą zgłosił się do księcia arcybiskupa metropolity krakowskiego dra Sapiehy poseł na Sejm dr. J. Putek. Zgłoszenie to pozostaje w związku ze staraniami dra Putka o zdjęcie z niego kar kościelnych (interdyktu) które ściągnął na siebie przed kilkoma laty.

WIADOMOŚCI KRÓTKIE Z CAŁEJ POLSKI

★ **Warszawa.** — Decyzją Min. Spraw Wewnętrznych zesłano do Berezy właściciela kamienicy w Warszawie Ichocka Majera Zyskinda. Zesłano go do Berezy w związku z aferą dewizową, jaką w tych dniach wykryto w stolicy.

★ **Łódź.** — W nocy we wsi Bieliny pow. rawsko - mazowieckiego w zagrożnie Masrany Rochman wyruchł pożar, od którego spłonął dom mieszkalny, stodoła i obora z inwentarzem. W czasie ratowania dobytku poniósł śmierć w płomieniach rzjec Rochalowej, 72-letni Józef Szewczyk.

★ **Kutno.** — W parowozowni, 43-letni ślusarz, Stefan Zabłocki, podczas zdejmowania z parowozu urządzenia, wagi 100 kg. uderzony został w głowę, doznał pęknięcia czaszki i w kilka minut po wypadku zmarł.

★ **Wieluń.** — 32-letni Roman Drzewiecki jechał w pociągu towarowym od Karsznic na gapę. Gdy pociąg zbliżał się do stacji wyskoczył w biegu ,by uniknąć kontroli. Skok nie udał się. Drzewiecki wpadł pod koła i doznał obcięcia obu nóg. Rannego po opatrzeniu przewieziono do szpitala w stanie ciężkim.

★ **Poznań.** — Ekspedycja uniw. poznańskiego przystępuje do dalszych prac wykopaliskowych nad prasłowiańskim grodem z przed 2.500 lat na półwyspie jeziora biskupińskiego w pow. żnińskim.

★ **Wieluń.** — W majątku Chrzanów, 14-letni Stefan Porczyński, syn administratora majątku, manipulując przy flowerze ojca spowodował wystrzał. Kula ugodziła w głowę siostrę jego, 18-letnią Zofię, która zmarła w drodze do szpitala.

★ **Chorzów.** — Przemytnik 21-letni Józef Marker, jadąc na gapę pociągiem towarowym z Bytomia do Chorzowa, wyskoczył z pociągu obok stawidła w Łagiewnikach tak nieszczęśliwie, że dostał się pod koła wagonu, które obcięły mu lewą nogę poniżej kolana i prawą stopę. Ciężko okaleczonego przewytnika przewieziono do szpitala.

★ **Katowice.** — Udający się rano do pracy robotnicy z kopalni „Polska" znaleźli zwłoki Marcina Sojki, górnika tej kopalni. Według wszelkiego prawdopodobieństwa poniósł on śmierć skutkiem rozerwania go przez nabój górniczy.

★ **Janów Lub.** — We wsi Kosin w pow. janowskim w jednej z zagród wybuchł pożar. Ogień strawił całkowicie 11 gospodarstw, a w tym 10 domów mieszkalnych.

★ **Wilno.** — W Nowej Wilejce podczas zakładania anteny radiowej poniósł śmierć wskutek dotknięcia prądu wysokiego napięcia Jan Czerniak i Mikołaj Szmitowski.

Armia polska w ilustracjach.

Kawaleria polska — pierwsza w świecie.

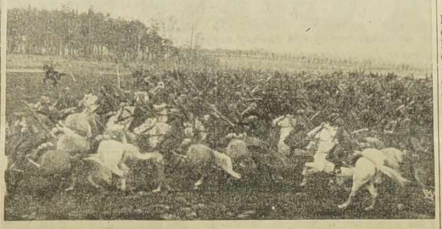

Z serii zdjęć różnych oddziałów armii polskiej zamieszczamy dziś zdjęcie ,przedstawiające szarżę kawalerii polskiej. O ile armia polska należy do jednych z najlepszych w świecie, kawaleria polska zajmuje pierwsze miejsce w świecie. Dzisiejsza kawaleria polska to spadkobierczyni wspaniałych tradycji bojowych husarii ,która biła Tatarów, Szwedów, Turków i Niemców, i spadkobierczyni ułanów polskich, którzy zdobyli się na jedyny tego rodzaju czyn w historii, zdobycie szarżą stromego wywrotu Somosierra w Hiszpanii. Współczesna kawaleria polska, wierna tej tradycji, kopytami swych koni rozniesie każdego wroga!

Obozy koncentracyjne dla 400 tys. osób przygotowuje „Gestapo" na wypadek wojny

Mają w nich być osadzeni wszyscy „niepewni".

„Dziennik Powszechny" opisuje przygotowania niemieckiej „Gestapo" na wypadek mobilizacji. Otóż postanowiono powiększyć ilość pomieszczeń w dotychczasowych obozach koncentracyjnych i założyć szereg nowych.

„Ponadto zaleca centrala Gestapo urządzenie specjalnego obozu koncentracyjnego, obliczonego na 25 tysięcy osób. Będzie to obóz „zapobiegawczy", przeznaczony dla duchownych wszystkich wyznań, ludzi zawodów wyzwolonych, drobnych przemysłowców co do których zachodzi obawa, że ich wpływ na masy może być destrukcyjny na wypadek niepowodzeń militarnych na froncie! Przezorność jest, jak widzimy, posunięta bardzo daleko. Ale na tym bynajmniej nie koniec! Systematyczni w śledzeniu myśli i uczuć obywateli niemieckich niewidzialni agenci Gestapo obliczyli pracowicie, że na wypadek wojny należy na obszarze dawnej Rzeszy aresztować aż 175.000 osób, w Austrii — 100.000 osób, zaś na terenie Moraw i Czech 60.000 osób!"

Razem ponad 300 tys. osób! Cała armia. W r. 1914 Niemcy nie miały prawie żadnych więźniów politycznych. Jak długo uchronią się przed rewolucją przy tak olbrzymiej ilości niezadowolonych? Z tymi, co już siedzą, będzie ponad 400 tys. więźniów politycznych. Znęcanie się nad więźniami to stały system. Jest ono straszne dla męczonych, ale demoralizuje i znieprawia męczących. A w ogóle w Niemczech, walczących z chrześcijaństwem — może wyrość pokolenie barbarzyńców.

Czy królowa Geraldyna pozostała katoliczką?

W związku z ostatnimi wypadkami w Albanii rozeszła się pogłoska, jakoby królowa Geraldyna, z domu hrabianka Apponyi, wstępując w związki małżeńskie z królem Zogu, wyrzekła się swej wiary katolickiej.

Dziennik katolicki „Der Elsaesser", wychodzący w Strasburgu, zamieścił oświadczenie wuja eks-królowej albańskiej, mgr. de Ronay, który pisze: — „Muszę stwierdzić że moja siostrzenica zawarła z królem Zogu małżeństwo katolickie za specjalną dyspensą papieską po tym, jak zostały wypełnione warunki, wymagane w podobnych wypadkach przez Kościół. Królowa Geraldyna jest wyznania rzymsko-katolickiego".

Satyra aktualna.

Ostatnio kursuje taka zagadka:

Jeśli jest gdzieś 50 Niemców, to ilu jest wśród nich hitlerowców?

Wszyscy są dobrymi hitlerowcami!

A jeśli jest gdzieś 5 Niemców, to ilu wśród nich jest hitlerowców?

Wszyscy są dobrymi hitlerowcami!

A skoro jest jeden Niemiec to co?

To nie ma tam żadnego hitlerowca!

Kto wie czy to nie święta racja.

5 nowych obozów koncentracyjnych.

Londyn. — Według informacji berlińskiego korespondenta „Daily Herald" w Niemczech przygotowuje się obecnie 5 nowych obozów koncentracyjnych, mianowicie w pobliżu miasta Dortmund, Szczecina, Stassfurt, Hanoweru i Wiener-Neustadt. Do obozów mają być zesłani w razie wojny ukryci wrogowie reżimu nazistowskiego, których w tej chwili nie uważa się za niebezpiecznych, w liczbie 400.000. W razie wybuchu wojny zostaną oni natychmiast aresztowani i izolowani.

Warto dodać, że liczni członkowie „S. S." zostali ostatnio rozesłani po całej Rzeszy. Mają oni w razie wojny niezwłocznie objąć funkcje policji politycznej.

W skrzyniach z napisem „archiwa p. Del Vayo" znaleziono za 45 milionów kosztowności.

Perpignan. — Na dworcu w Boulou od dłuższego czasu znajdowały się skrzynie z napisem „Archiwa p. Del Vayo", b. ministra spraw zagranicznych Hiszpanii republikańskiej. Na żądanie wierzycieli rządu hiszpańskiego skrzynie otwarto w obecności komorników rządu gen. Franco. W skrzyniach znaleziono poważną liczbę kosztowności, jak srebra, korony, wyroby z kości słoniowej i innych. Kosztowności oszacowano na sumę 45 milionów franków.

75 kilogramów srebra wykopano w obozie koncentracyjnym uchodźców z Hiszpanii.

Perpignan. — Żandarmi z Perpignan wykopali z ziemi w obozie koncentracyjnym uchodźców hiszpańskich w St. Cyprien 75 kilogramów srebra, zakopanego w głębokości 60 centymetrów. Srebro, które zakopali prawdopodobnie uchodźcy, uległo konfiskacie.

Jak to było w roku 1914.

Kalendarzyk wydarzeń historycznych w kwietniu, maju i czerwcu roku 1914.

17 kwietnia. — W zabytkowej komnacie Escorialu rozsiedli się dziennikarze w czarnych tużurkach. Za biurkiem blady człowiek, o delikatnych rysach twarzy. Król hiszpański, Alfons, mówi powoli, dobitnie: „Straszna wojna europejska wybuchnie, jeżeli nie za 2 to za 10 lat lub później, lecz nastąpić musi, gdyż jest potrzebna i konieczna."

21 kwietnia. — „God save the King" gra bez przerwy orkiestra, ustawiona przy łuku tryumfalnym na Place d'Etoile. Wśród powodzi chorągiewek kirasjerzy torują drogę powozowi. Król Jerzy V zdejmuje raz po raz swój szary cylinder. Królowa Mary porusza białą parasolką.

„Wizyta królewskiej pary angielskiej w Paryżu" — to wyraz nieroztącznego sojuszu, który jest podstawą równowagi europejskiej — głosi prasa po obu stronach kanału.

6 maja. — W Scotland Yardzie dzwonią telefony. Irlandczycy znowu dokonali zamachu bombowego. Zbudzeni hukiem bomb ze snu spokojni mieszkańcy Londynu do świtu dyskutują o zagadnieniu irlandzkim.

16 maja. — Parlament niemiecki obraduje. Przewodniczący oddaje głos sekretarzowi stanu. H. Jagow przemawia:

„Układy dotyczące spraw wschodu, jeszcze nie zostały ukończone. Prowadzi je Anglia, w najprzyjaźniejszy sposób, który zresztą zawsze cechuje stosunek Anglii do Niemiec. (Ożywione brawa!)

Na trybunę wchodzi pos. Wendel, socjalista. Poprawia binokle: „Masy robotnicze ludu niemieckiego przejęte są zapałem dla przyjaźni niemiecko - francuskiej. Przyszłyż się najlepiej interesom niemieckim jeżeli zakończę okrzykiem: „Vive la France!" (Oklaski na ławach socjalistów. Na prawicy śmiech).

Teraz stoi na trybunie pos. konserwatywny Dertel i wali pięścią w pulpit: „Pragniemy pokoju, ale jesteśmy też przygotowani do wojny" (grzmot braw na prawicy).

29 maja. — Nad lotniskiem w Salisbury krążą eskadry „aeroplanów". Na wielkich manewrach angielskiej floty powietrznej skoncentrowano blisko 100 maszyn.

17 czerwca. — Przed płachtami plakatów, wiszących na kamienicach paryskich, tłumy. Posunięcie rządu, który rozpisuje wielką pożyczkę w wysokości 800 miln. fr. na dozbrojenie spotyka się z ogólnym aplauzem mieszkańców stolicy Francji.

19 czerwca. — Na dworcu berlińskim z pociągu międzynarodowego wysiadają dwaj wytworni bruneci. To przedstawiciele Bułgarii, którzy dziś jeszcze podpiszą traktat gospodarczo - polityczny z Niemcami w zamian za pożyczkę.

23 czerwca. — Działa twierdzy Kronsztadzkiej witają salwami wpływającą do portu zaprzyjaźnioną flotę brytyjską. Z okrętu admiralskiego „Layen" pada 21 wystrzałów a zaraz potem słychać dźwięki hymnu rosyjskiego. Admirał Bitty schodzi do szalupy rosyjskiej wita się serdecznie z oficerami.

24 czerwca. — Znany dyplomata francuski składa następujące oświadczenie przedstawicielowi pisma „Lokal-Anzeiger": „Nie znam dzisiaj w Europie żadnego kierownika państwa, któryby chciał wywołać wojnę i wziął na swoje sumienie taki ciężar, któremu by nie podołał".

27 czerwca. — Posiedzenie senatu francuskiego. Przemawia Camille Chautemps, referent budżetu: „Głównym celem naszej polityki morskiej jest za wszelką cenę zabezpieczyć nam i naszym sojusznikom opanowanie Morza Śródziemnego. Musimy mieć możność swobodnego połączenia z Afryką". — Z ław poselskich podnosi się starszy człowiek i pyta: Czy mamy stanowczą przewagę nad złączonymi flotami Włoch i Austrii? — Nie. Obecnie jest równowaga, ale do r. 1920 musimy koniecznie zbudować jeszcze 4 pancerniki, aby tę równowagę utrzymać".

28 czerwca. — Jest południe. Gorąco. Publiczność wyczekująca w wąskich uliczkach Sarajewa na przejazd arcyksięcia Franc. Ferdynanda Austriackiego z małżonką, niecierpliwi się. Na rogu ulicy w większej grupie stoi młody człowiek. Jest bardzo blady. Już widać pojazdy. Zbliżają się w tumanach kurzu. Tłusta, nalana twarz arcyksięcia błyszczy w słońcu. Princip wyjmuje browning... Strzały...

Wojna europejska już się rozpoczęła.

W 20-to lecie uwolnienia Wilna

W Wilnie, w 20-tą rocznicę wyswobodzenia miasta z pod okupacji bolszewickiej, odbyły się wielkie uroczystości. — Na zdjęciu przedstawiciele rządu i delegacje armii w czasie nabożeństwa przed Ostrą Bramą. W pierwszym szeregu stoi (z lewej) min. Kościałkowski w towarzystwie wojewody wileńskiego Bociańskiego, byłego powstańca wielkopolskiego.

Koniec „wojny o proboszcza" w Ameryce.

W miejscowości Vulcan, w stanie Michigan — jak o tym w swoim czasie donosiliśmy, toczyła się wojna o proboszcza, niejakiego ks. Szymona Borkowskiego. Od 15 sierpnia ubiegłego roku parafialnie „więził" ks. prob. Borkowskiego na plebanii przy kościele św. Barbary, nie godząc się na przeniesienie go do innej miejscowości. — Przeniesienie to zostało zarządzone przez ks. biskupa Józefa Plagensa (Polaka).

Ponieważ w sprawę wmieszały się władze sądowe, uporczywi „obrońcy" ks. Borkowskiego postanowili — z dn. 18 bm. — wycofać swe „pikiety" z przed plebanii, nie chcąc naruszać rozkazu sądu, polecającego im wycofać się z terenu gruntów parafialnych.

Tak się zakończyła ośmiomiesięczna „wojna o proboszcza", o której głośno było w prasie polskiej za oceanem.

WACŁAW GĄSIOROWSKI

PANI WALEWSKA

POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z EPOKI NAPOLEOŃSKIEJ

70) (Ciąg dalszy)

— Dlaczego pani do mnie tak przemawia! — odezwała się ledwie dosłyszalnym szeptem pani Walewska.

— Bo chcę cię oświecić, chcę odkryć całą grozę niebezpieczeństwa, zawisłego nad głową Gorajskiego, chcę podać ci rękę w tej trudnej, ciężkiej chwili życia! Oh! Pani nie potrzebujesz tu ani tłumaczyć się, ani nic wyjaśniać, odgaduję i twe bolesne zdumienie, i zadraśniętą ambicję i opuszczenie, które odczuwasz teraz silniej, niż kiedykolwiek! Nie przecz tylko! Wiem, jak z tobą obszedł się książę Frioulu! To było z jego strony niegodnem! Usprawiedliwia go jedynie zaślepienie! Ludziom jego pokroju wystarczy imię Napoleona, aby zapomnieli o wszelkich względkach, wszelkich prawach Boskich i ludzkich, aby dziwili się, że ktoś chce Bonapartemu przeciwstawić jakoweś skrupuły, jakoweś wyobrażenia, zasady! Tak, on działał w dobrej wierze, nie przypuszczając, że poniesie zasłużoną porażkę, nie przewidując, aby nie był zwiastunem szczęścia!... Droga Marjo! Pozwól mi tak cię nazywać. Przypadek zrządził, że dowiedziałam się o wszystkiem! Powiadam ci, cały dwór w poruszeniu, jabi się po prostu w znalezieniu sposobu przekonania cię, jak dalece jesteś nieostrożną! Szukają dróg, szukają środków, radziby zjednać cię sobie, drżą, aby ich pan nie ściągnął brwi, nie zgromił ich za to, że mu w tym razie usłużyć nie mogą!... Wyobraź tylko sobie, przecież nawet do mnie trafili! Co tu ukrywać! Duroc był przed chwilą u mnie, zaklinał mnie, błagał, abym użyła swego wpływu na ciebie! Zaślepiony! Czyżbym się podjęła tak poniżającej roli! Ledwie się uwolniłam od natręta! A co najzabawniejsze, że marszałek przemocą prawie namówił mnie do wręczenia ci listu! Patrz — oto list!... Domyślasz się, od kogo pochodzi?

— Zechciej go pani zwrócić panu marszałkowi.

Pani de Vauban roześmiała się.

— Ach, na cóż to się zda? Możesz z łatwością udać... że nie rozumiesz jego treści!... Co prawda, nie przypuszczałam nigdy, aby „obywatel" Bonaparte był tak sentymentalnym!... Posłuchaj tylko....

„Pani! Może ten trzeci list będzie szczęśliwszym? Czem zasłużyłem sobie na to postępowanie! Wszak nie ja na twojej, lecz ta na mojej stanęłaś drodze, a wziąwszy ze mnie serce, uciekasz, chowasz się, unikasz! Czyż masz prawo odmawiać nawet tej odrobiny szczęścia, które sprawiłby mi mogło bodaj jedno słówko odpowiedzi?..." Bardzo trafnie i nadspodziewanie zgrabnie... nieprawdaż?

Pani Walewska darła nerwowo róg chustki.

Pani de Vauban spoważniała.

— Proszę mi za złe nie brać mimowolnego żartu!... Pojmuję doskonale, że sprawa ta ma i odwrotną stronę bardzo poważną!... Jest to napaść!... Prawda, cesarz jest usprawiedliwiony. Tyś pierwsza zabiegła mu drogę!... Ale, czy dla tego ma prawo wymagać poświęcenia się twego!

Szambelanowa wzdrygnęła się.

— Czy pani przybyła tu, aby mnie dręczyć? Aby zakłócić do reszty i tę chwilę spokoju?

Pani de Vauban roztworzyła ramiona i hałaśliwym pocałunkiem zamknęła usta pani Walewskiej.

— Zacna! Szlachetna! Dobra i piękna! — mówiła z ekstazą. — Taką właśnie chciałam cię mieć zawsze, taką sobie wyobrażałam! Przeczucie mnie nie zawiodło! Tyż tylko tak możesz myśleć i postępować! Nie uwierzysz, jak jestem z tego dumną, jak szczęśliwą! W naszych czasach to zjawisko nie doścignione, znane z powieści, z bajek!... Wybacz moją śmiałość! Dałam się uwieść złośliwemu podejrzeniu, poważyłam się poddać cię próbie! List pisał istotnie cesarz! Lecz twoje zasady są silniejsze, wyższe nad jego koronę, nad jego zwycięskie orły!... Rozkazuj, mogę niejedno, wszystkie siły wytężę, aby stać się twoją podporą!

W słowach pani de Vauban tyle było przejęcia się, tyle szczerości, że szambelanowa uczuła się wzruszoną, łzy zabłysły jej w oczach: Oddawna nikt nie przemawiał do niej z takiem sercem, z takiem wylaniem.

— Pani taka dobra! Chciałabym gorąco usprawiedliwić...

— I już usprawiedliwiłaś!... Tak, droga Marjo, mów mi „ty!" Walczysz, nie od dziś, obowiązek z porywami serca nie od dziś ściera się w tobie — każda inna w twojem położeniu znalazłaby tysiące okazji do poddania się! Gdybyś teraz nawet osłabła — nie zmniejszyłoby to wielkich przymiotów duszy! — Sytuacja ciężka. Ale byle rozważnie, spokojnie, a nie zgniemy — znajdziemy środki!...

— Chciałam wyjechać, uciec, nie dali! — skarżyła się szambelanowa, którą opanowała nagle niemoc panowania.

— I dobrze, żeś została! Pamiętaj, że do Walewic możnaby sięgnąć pewniej, śmielej!...

— Więc pani przypuszczasz?! — zapytała szambelanowa, której na myśl przyszły znów ostatnie słowa Duroca.

— Wszystko!

— Że... że aż do tego?...

— Niestety! Niema się czego ludzić, do nim można spodziewać się najgorszego! Tu zaś, w Warszawie — bezwątpienia w razie czego znaj dziesz opiekę, pomoc, tu muszą się liczyć z opinją... — Tylko się nie przejmuj, tylko nie trać odwagi, pewności siebie!

— Radź pani — co mam uczynić, jak uniknąć tych napaści! Od kilku dni daremnie zmagam się z myślami, daremnie szukam punktu wyjścia! Gdybyś pani słyszała dziś marszałka! Przeklinam tę niedorzeczną ciekawość, która mnie do Jabłonnej zawiodła! Lecz czyż mi było w głowie! Cesarz budził we mnie zapał, entuzjazm, nic nadto!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kwiecień 27 Czwartek

Dziś: Piotra Kan. Jutro: Pawła i W.
Pojutrze: Piotra, Rob.

Migawki

Wiosna wydarzeń.

Uboga w ciepło i słońca uśmiechy, wiosna w tym roku dała nam bez liku mnóstwo wydarzeń, a — wzaiman pociechy darzy misterną nas grą — polityków.

Skąpa, jak rzadko, w swe promienne blaski, chociaż ją każdy o jej urok prosi — przeciwgazowe przynosi nam maski wobec zamiarów pokojowych „ o s i ".

W kwietniu zazwyczaj radują się dusze, że świat się z zimy pet wreszcie wyzwolił. W tym roku rzymsko - berlińskim sojuszom „ o s " kilka ludów wzięła do... niewoli.

Wiosną zazwyczaj bierze się na raty różne ubrania i stroje, czy szatki — w tym roku mamy terminowe spłaty danin i różne... wojenne podatki.

W kwietniu najczęściej młode generacje wśród pięci obojga w związki się kojarzą — w tym roku próbne państw mobilizacje raczej rozłączać się serduszkom każą...

Możnaby tutaj snuć dalej bez końca, jakie to wiosna nam dary przynosi — lecz niespodzianki tej wiosny, bez słońca, to rekordowy dziś podarek... „osi".

Wiosną przytoda strój obleka nowy, w piosenkach ludzi nastrój idealny — w tym roku piosnki zastępują... nowy o... szczęściu ludów, z łaski — państw totalnych...

Jeśli tak piękną będzie wiosna dalej, czego napewno nikt sobie nie życzy — to niech tę wiosnę — jasny piorun spali a z nią tych „wodzów", co łakną zdobyczy!...

Józef Stach.

Echa Dnia

★ O sprawach wojskowych trudno w chwili obecnej pisać na wesoło. Gdy bowiem pod bronią stoją miliony żołnierzy, gdy każdej chwili może rozszaleć nad Europą huragan wojenny, na dowejpy nie wiele jest ochoty...

A jednak małe księstewko Liechtenstein, które w tych dniach obchodzi stulecie swojej niepodległości, wniosło nieco pozytywnego nastroju do obecnego nastroju europejskiego. Za jednym zamachem pozbyło się bowiem armii!! A do stuprocentowego rozbrojenia pomogła mu ...śmierć.

Cóż to, — zapyta się czytelnik — czy w Liechtensteinie wybuchła jakaś epidemia grypy, która położyła pokotem dzielną armię małego księstewka?

Nie, jest na szczęście tak źle. Umarł bowiem jeden żołnierz. Lecz on to właśnie stanowił całą „armię" liechtensteinowską...

Umarł mianowicie w wieku 98 lat Andrzej Kleber, który przez wiele lat mógł o sobie mówić, że skupia w sobie całą siłę militarną Liechtensteinu. Był także jedynym wojskowym w świecie, który był wszystkim: i żołnierzem i marszałkiem jednocześnie!

W r. 1866, gdy Prusy walczyły z Austrią, Liechtenstein stanął po stronie Prus. I oto Kleber „zmobilizował" 58 żołnierzy, z którymi brał udział w bitwie pod Sadową. Nietylko sam wrócił szczęśliwie i wszyscy jego współtowarzysze, lecz w dodatku przywiódł „59 żołnierzy. Był to prawdopodobnie jedyny wypadek w historii, aby po bitwie armia miała więcej żołnierzy niż przed bitwą.

Powoli wymarli wszyscy kamraci Klebera. Pozostał sam jeden, „uzbrojony" w stary karabin, z którego obecnie trudno byłoby ustrzelić nawet wróbla...

Liechtenstein urządzi napewno pogrzeb narodowy swojemu ostatniemu żołnierzowi. I wśród uzbrojonych po zęby państw pozostanie księstwo bezbronne, bez jednego żołnierza!

Niestety na długie, długie lata Liechtenstein będzie nadal unikatem wśród państw świata. Berlińsko-rzymska „oś" stara się bowiem jak może, aby coraz więcej ludzi w świecie zamieniło marynarkę cywilną na mundur wojskowy.

Cieszmy się więc, że choć mały Liechtenstein stanowi wysepkę szczęśliwą w świecie. Być zaś może, że raz kiedyś — nie za naszych już czasów pewnie — państwa wyprawią wspaniałe pogrzeby swoim ostatnim żołnierzom...

Polski Dom Zdrowia Dr. Henryk Łyziński
LENS — 12, rue de la Paix. — Tel.: 4.94. Przyjmuje codziennie od godz. 9-tej do 12-tej i od godziny 2-giej do 6-tej wieczorem. (32 st.)

LA GIRAFE

(Patrz ogłoszenie na ostatniej stronie).

Wychodztwo na F.O.N.

Jak na innym miejscu donosimy, Polonia amerykańska, mimo dalekiej od lojności od Ojczyzny, pisuje się skonale, wykazując wielką ofiarność na Fundusz Obrony Narodowej. Jaki zaś wspaniały duch panuje wśród naszych rodaków za Oceanem świadczy głos „Wiadomości Codziennych" w Cleveland, Ohio, t.: „Gdy trzeba będzie — damy więcej" pisaną m. in.:

„Gdyby wybuchła wojna — to oczywiście Wychodźtwo będzie musiało sięgnąć do kieszeni głęboko i nie daliej ani dziesiątki dawać, ale setki i tysiące. Wtedy trzeba będzie rozpisywać pożyczkę i każdy ją będzie musiał zakupywać. Obecne dary są jednak manifestacją na rzecz Polski i każdy, kto się czuje Polakiem, przez swe dawiej rejestruje się niejako, że gotów jest do dalszych poświęceń."

To samo można powiedzieć o Wychodźtwie we Francji. Dowodem tego chociażby, że wobec pogłębiającego się niebezpieczeństwa niemieckiego dla Polski zanotować mogliśmy już nazwiska osób, które po raz drugi podczas obecnej pórki złożyły ofiary.

W dalszym ciągu wpłacili do Administracji „Narodowca" na FON.:

Członkowie Tow. Hod. „Szampion" w Bruay en Artois na kwartalnym zebraniu dnia 16 IV, zebrali 615.—
Ofiarodawcy: — Kułtoniak P. 50 fr.; Urbaniak M., Palaszewski A. po 25 fr., Janowicz A., Sarafiński Al. po 20 fr.; Kosmala Franciszek 15 fr.; Żmuda Fr., Żmuda Wł., Stachowiak J., Kaczmarek St., Stelmach Andrzej, Jankowski St., Dulewicz St., Domagała J., Sierakowski Cz., Jerszyński Andrz., Czekalski J., Chmielarz J., Góra Ant., Robak Tad., Biernasz Wal., Rejek St. po 10 fr.; Andrzejewski K., Hulaika St., Jankowski J. po 5 fr.; Szymański Br., Krzyżostaniak R., Gawroński T., Tanas Ludw po 10 fr., Mieloch Ludw. 20 fr.; Gałązka J. 10 fr. Z Indes Tow. „Szampion" 200 fr.; Krzyżaniak 15 franków.

Robotnicy polscy z cementowni „Lambert" w Cormeille s. Seine — zebrał i przekazał p. J. Gądek z Sartrouville (S. et O.) . . . . . 254,—
Ofiarodawcy: — J. Gądek, 40 fr.; Kasiliewski 25 fr.; F. Antys i J. Nagoński po 20 fr.; A. Górkiewicz 15 fr.; W. Kulczyński, S. Pogodziński, G. Olekiewicz, S. Gumny, J. Maciąg, J. Łapa, J. Łuczak, W. Pawlak, I. Małoga i J. Niedenthal po 10 fr.; J. Michura, Cz. Wask, J. Śmiały, J. Kamiński, Rem. Marcean (Francuz) i Gurny, po 5 fr.; Mikołajczyk 3 fr. i M. Szot 1 fr.,

Robotnicy rolni z fermy Maquelinie (Oise), przek. p. T. Małecki 230,—
Ofiarodawcy: W. Zwoniarski 38 fr.; T. Małecki 35 fr.; J. Wrzeszcz, W. Kruzel, J. Ścisło i Kaczmarek po 30 fr.; J. Kosmar 27 fr.; i wdowa Brygandy 10 fr.

Rodzina A. Kubickiego Lens II. 200,—

J. Tadeuszczak, Sallaumines 200,—

Stanisław Spólny 50 fr.; Kwieciński J. 50 fr.; Spólny Władysław 50 fr.; wszyscy z Troyes (Aube) 150,—

Skonka S, Argenteuil (S. et O.) 150,—

J. Dudziak 50 fr.; Wojciech Kordon 45 fr.; Kempiński 35 fr.; i Tomasz Świątkowski 15 fr. — wszyscy z okol. Voves (E. et L.) 145,—

Rodacy z Moreuil i okolicy (Somme), przekazał p. Karol Nitka 110,—
Ofiarodawcy: J. Narożny i W. Jeśnka po 20 fr.; W. Narożny i W. Specyja po 15 fr.; K. Nitka, J. Łóżki i Władysława Ogrodniczyk po 10 fr.; F. Kaczorowski i F. Lira po 5 fr.

I. Gatniejewski z Gaillac (Tarn) 100,—

Pieczka, Denain (Nord) . . 100,—

Pani Zając, Pecquencourt . 100,—

Kluszczyński Józef, Pont St. Maxence (Oise) . . . . . 100,—

Członkinie Bractwa Róż. Żyw. z Grafenwald-Wittelsheim — przekazał ks. Neumann . . . . . 75,—
Ofiarodawcy: W. Pawlakowa 10 fr.; M. Szczepaniakowa, A. Popkowa, A. Pajzerowa, M. Bieszczrowa, Rajzerowa, W. Kamoszowa, I. Bombłowa, S. Szwarcowa, A. Kapsowa i Sanecka po 5 fr.; J. Grajcjanowa i A. Blachowiczowa po 3 fr.; B. Izydorczyk 4 fr.; S. Radomskaowa i W. Szymańska po 2 fr.; H. Opalińska 1 fr.

Gnabel z Bucyle Long (Aisne) 70,—

A. Królak, J. Gmurek, B. Kisiel po 15 fr.; oraz **F. Lublk** 10 fr. — wszyscy z Bordeaux (Gironde) . . 55,—

Rekas Józef, — St. Pierre Brouck — (Nord) . . . . . 50,—

Tow. św. Wincentego a Paulo, Rouvroy z kasy . . . . . 50,—

Rodacy z Champagnac les Mines — zebrał nasz roznosiciel p. S. Klepacz . . . . . 49,—
Ofiarodawcy: J. Brania, W. Gierek i L. Klaja po 10 fr., S. Klepacz i W. Kamiński po 5 fr.; J. Przybicki, J. Ziejka, S. Kozłowski po 2 fr., P. M. Lewandowski, J. Piechocki i B. Fraszczak po 1 fr.

Koch Mikołaj, St. Vincent la Chatre (Deux Sevres) . . . . . 40,—

Figula Edward z żoną, — Torcy — (S. et M.) . . . . . 40,—

Wojciechowski Bronisław, — Damery (Marne) . . . . . 30,—

Tweski, St. Joseph Nantes (L. L.) 30,—

Jańczak Józef, Abscon (Nord) 25,—

Krzemiński Szczepan — Cambrai — (Nord) . . . . . 25,—

Krzemiński Stanisław — Cambrai (Nord) . . . . . 25,—

Józef Gozdek, Loos en Goheile 25,—

M. Sekula, Bengy s Craon (Cher) 20,—

Nowicki Andrzej, Ribecourt (O.) 20,—

Zając Józef, Frevins (S. et M.) 20,—

Biel Wincenty, — Crusnes Village (M. et M.) . . . . . 20,—

Poziemski Paweł, Balan (Ard.) 15,—

Włoch, Neuilly le Real (Allier) 14,—

Majecki, Le Genest (Mayenne) 10,—

Konieczny Dominik, Prouvy (N.) 10,—

Bąk An., Chaumont en Vexin 10,—

Józef Bartkowicz Lens XII. 10,—

Konstanty Kupniewski, — Barry au Bac (Aisne) . . . . . 10,—

A. Czaharyn, Hautefort (Dord.) 10,—

J. Rulka, Festieux (Aisne) . 10,—

Irena Zaniuch, Bernay (Eure) 10,—

Konrad Skowroński, Bucy les Pierrepont (Aisne) . . . . 10,—

Ignacy Maj, Etrechy (Cher) 5,—

Jan Krej, Etrechy (Cher) . 5,—

Poprzednio pokwitowano 123.908.—

Dotychczas razem 127.160.—

Wszystkim wyżej wymienionym ofiarodawcom dziękujemy serdecznie w imieniu Armii polskiej.

★

„Narodowiec" przekazał ogółem 120 tys. fr.

W dniu dzisiejszym wpłacono dalszą ratę w wysokości 15 tys. fr. na ogólne konto zbiórki Wychodźtwa na FON. Tym samym wpłacił dotychczas „Narodowiec" 120 tys. fr., złożonych przez naszych Czytelników i Przyjaciół.

Obrona przeciwlotnicza Paryża.

W celu zapewnienia ludności Paryża bezpieczeństwa na wypadek nalotów samolotów nieprzyjacielskich, buduje się w różnych miejscach schrony. Na zdjęciu schrony przeciwlotnicze, budowane w znanym ogrodzie Luksemburskim, w pobliżu Senatu.

67 miliardy franków oszczędności w kasach

Liczba książeczek oszczędnościowych w 559 zwyczajnych kasach oszczędności we Francji wynosiła na 31 grudnia 1938 roku 10,5 miln., wobec 10,3 miln. na 31 grudnia 1937 roku. Ogólny stan wkładów w tych kasach osiągnął 37,460 miln. franków, wobec 36,240 miln. w końcu roku 1937, wzrósł więc o 1,22 miliardy franków. — Na koniec marca 1939 r. wkłady osiągnęły dalszy wzrost do kwoty 38.310 miln. franków.

Wkłady w Pocztowej Kasie Oszczędności wynosiły w końcu stycznia b. r. 26 miliardów franków, a w Alzacko-Lotaryńskich kasach oszczędności, które stanowią trzecią grupę francuskich kas oszczędności, wkłady osiągnęły w końcu grudnia 1938 roku 2,4 miliardy franków.

Błogosław Boże naszej Polsce!

Pod powyższym tytułem pisze nam p. Jan Songin, Dallon - St. Cuentin (Aisne).

„Pragnę skreślić choć parę słów do swojej ukochanej gazety „Narodowiec", którą z taką przyjemnością czytam. — Hitlerowci chce się Gdańska. Pragnę mu powiedzieć, że nie dostanie niczego, póki będziemy na świecie. Póki w nas jest życie, wara każdemu od naszej własności, którą my chcemy wydźwignąć na jaknajwyższy stopień.

Szanowni Rodacy i Obywatele! Kto czyta dzisiaj „Narodowca", ten doczyta się w nim miłej pociechy. My tu, jako patriotyczny polski naród, wzniesiemy Polskę do góry, bo wszystkie nasze serca wołają: Wiwat nasz naród i Emigracja we Francji i nasza Rzeczypospolita Polska!

Kochani Koledzy! Pomagajmy teraz, ile w naszej możności, by Polska była najmocniejsza na świecie! A gdy nadejdzie chwila, że będzie tego potrzeba, to z karabinem w ręce wyrąbiemy to „czego Polsce jeszcze potrzeba.

Dałem już swój datek na FON. i dawać będę, póki mię stać będzie, choć jestem ojcem rodziny. Bo jak długo o Polsce pamiętać będziemy, tak długo możemy być dobrego ducha. Więc proszę Was Wszystkich Braci, pomagajmy jak jeden mąż, dopóki nam życia i sił stać, a co robimy dla Polski, to robimy też dla siebie i dla naszych dzieci".

J. S.

Niemiec skazany na 2 lata więzienia za zdradę tajemnic wojskowych.

Sąd wojenny w Paryżu rozpatrywał sprawę niejakiego Jana Kolischa, obywatela niemieckiego, byłego legionisty z Legii Cudzoziemskiej. Niemiec był oskarżony o zdradę tajemnic wojskowych. Sąd skazał go na 2 lata więzienia i 10 lat zakazu pobytu.

Notowania walut zagranicznych w Paryżu.

Paryż, 26. 4. Notowania walut zagranicznych na giełdzie paryskiej przy zamknięciu giełdy przedstawiały się w dniu wczorajszym jak następuje:

Funt szterling	176.74
Dolar	37.75
Belga	6.35

Złoty polski: — Banki sprzedawały banknoty złotowe po cenach następujących: Banknoty 500 i 100 złotowe po 508 franków za 100 złotych, banknoty 50 złotowe po 5.20 fr. za 1 złotego, banknoty 20 złotowe po 5.45 fr. za 1 złotego.

Przy przekazach pocztowych i rozrachunkach międzypaństwowych płacono za 100 złotych 715 franków.

SPORT.

Dwaj Polacy w reprezentacji piłkarskiej Francji.

Kapitan federacji piłki nożnej we Francji p. Barreau dokonał ostatnio zestawienia reprezentacji drużyn amatorskich Francji. Reprezentacja ma grać przeciw lidze amatorskiej Wielkiej Brytanii.

Wśród sportowców, których powołano do reprezentacji znajdują się dwaj Polacy pp. **Jędrzejczak** z Bruay i **Kaczmarek** z Bethune.

Ukrócenie agitacji niemieckiej w Alzacji.

Czem zajmowały się rozwiązane organizacje

★ Rząd — jak donosiliśmy wczoraj — rozwiązał na terenie Alzacji trzy niemieckie organizacje za występowanie przeciw jedności narodu francuskiego. Zarządzenie to przyjęła ludność Alzacji z wielkim zadowoleniem, gdyż kładzie kres podziemnej agitacji niemieckiej. — Chociaż bowiem kanclerz Hitler oświadczył dwukrotnie uroczyście, że Niemcy nie mają pretensji do Alzacji, wiadomo, jaką wartość w czasach obecnych mają takie „zapewnienia" niemieckie...

Pierwszą rozwiązaną organizacją jest t. zw. **„Jungmannschaft"**. Organizacja ta, łącząca młodzież, posiadała w Strasburgu kilkuset zwolenników, a w całym dep. Bas Rhin i niektórych okolicach około tysiąc, głównie protestantów. Na czele organizacji stał młody adwokat ze Strasburga, Herman Bickler, naturalizowany pochodzenia niemieckiego.

„Jungmannschaft" była wzorowana na organizacji młodzieży hitlerowskiej w Rzeszy. Posiadała czarny sztandar z umieszczonym w środku na białym polu hitlerowskim znakiem kabalistycznym.

Rozwiązany także „Bund Ervin von Steinach" był kierowany przez niej. Fritza Spiessera, ożenionego z księżniczką Dohna von Schlobitten, córką junkrów pruskich. — Otrzymany bogaty posag pozwolił Spiesserowi zbudować około Saverne pałac w Huneburg, gdzie Spiesser miał swój sztab. Dodać należy, że ojciec Spiessera był przed wojną pastorem w Muenster (Haut Rhin) i wyróżniał się ożywioną propagandą niemiecką w Alzacji.

„Bund" wydawał kalendarze, organizował domy dla młodzieży i t. p., pod pokrywką akcji kulturalnej — dążąc do szerzenia tradycji germańskiej w Alzacji i wytworzenia wśród młodzieży nastrojów przeciw-francuskich.

Wreszcie na czele trzeciej rozwiązanej organizacji „Elzaessicher Volksbildungsverein", utworzonego w roku ub., stał były poseł dr. Roos, aresztowany przed 3-ma miesiącami i oskarżony przez trybunał wojskowy w Nancy o prowadzenie akcji szpiegowskiej. Organizował konferencje w celu zachowania języka niemieckiego w Alzacji. — Przypuszcza się jednak, że organizacja była raczej dla dr. Roosa parawanem, pozwalającym otrzymywać pod pozorem prowadzenia akcji kulturalnej subwencje i organizowania w departamentach przygranicznych sieci wywiadowczej specjalnego rodzaju.

Zarówno „Bund" jak i „Verein" nie mieli wielu zwolenników. — Wszystkie te organizacje współdziałały razem i poszczególni kierownicy pełnili funkcje aktywne w kilku tych organizacjach. Pozatem rozwiązane organizacje nie umiały nigdy należycie usprawiedliwić pochodzenia posiadanych funduszów.

Ludność alzacka — jak zaznaczyliśmy na wstępie — jest wielce zadowolona z zarządzenia władz.. Oczekuje się, że również inne niemieckie organizacje będą poddane szczegółowym badaniom co do swej działalności i pochodzenia posiadanych funduszów.

Żałoba półtora miliona Polaków w Niemczech.

Zgon prezesa Związku Polaków w Niemczech, ks. Patrona dr. Domańskiego, okrył głęboką żałobą cały półtoramilionowy lud polski w Rzeszy. Ze wszystkich stron, gdzie tylko w Niemczech zamieszkują Polacy, nadchodzą do centrali Zw. Polaków w Berlinie telegramy i kondolencje. Szczery żal z powodu zgonu Wielkiego Polaka wyraziło szereg organizacyj i instytucyj w Polsce. Wyrazy współczucia nadsyłają dla ludu polskiego w Niemczech także rodacy, mieszkający za granicami Rzeszy.

We wtorek odbyło się w katedrze św. Jadwigi w Berlinie nabożeństwo żałobne, po czym nastąpiła eksportacja do Zakrzewia, gdzie w środę odbędzie się pogrzeb przy udziale delegacyj wszystkich organizacyj polskich w Niemczech.

Belgowie z północnej Francji chcą ufundować eskadrę samolotów.

Belgijska Izba rzemieślnicza w Lille postanowiła wśród Belgów, zamieszkałych w półn. Francji rozpocząć zbiórkę celem ofiarowania Francji eskadry samolotów bojowych. Na eskadrę trzeba ok. 10 milin. franków.

ZŁOTE POLSKIE
i wszelkie inne waluty, kupujcie tylko w Banku, a pewn będziecie, iż otrzymacie te po najkorzystniejszym kursie.
Po zakup złotych po najtańszej cenie, zwracajcie się, lub piszcie po polski do:
BANQUE M. ROY
31, Rue de Lille, LENS (P. de C.)
Na życzenie wysyłka złotych do Polski.

CO PISAŁ „Narodowiec" przed 25 laty?

26 kwietnia 1914 r.

Trójporozumienie. — Wizyta króla angielskiego Jerzego V. w Paryżu stała się okazją do wielkiej manifestacji przyjaźni francusko - angielskiej i zacieśnienia więzów trójporozumienia, które obejmuje także Rosję. Rokowania prowadzą premier Doumergue i angielski min. spr. zagr. Sir Grey.

Wojna amery.kańsko - meksykańska, chociaż nie wypowiedziana przybiera na sile. Amerykanie zajęli po Veracruz również miasto Tampiko, Meksyk, zaskoczony nagłym atakiem amerykańskim, sposobi się do obrony. Powstańcy, którzy walczyli z przedtem Huertą, połączyli się z wojskiem rządowym przeciw zewnętrznemu wrogowi.

Za przemawianie po polsku na zebraniu Polek w Herne sąd skazał p. Ruszczyńską, organizatorkę towarzystw Polek, na 10 marek grzywny.

Odpowiedzi Redakcji.

W sprawie Słowaka.

Józef Zieliński, Lessart. — Kolega Pański, Słowak, stał się obywatelem węgierskim i do konsulatu węgierskiego powinien zwrócić się po paszport, jeśli chce wrócić do domu. Konsulat węgierski znajduje się w Paryżu, 15 rue de Berri. (1210).

Sprawa procesu.

A. R. Rebecq. — Sprawa jest poważna. Grozi Panu sąd karny i kara. Wydaje się, że na pierwszy raz będzie Pan ukarany grzywną. W każdym razie należy unikać tego rozbiór wykroczeń. Gdyby sprawa była powikłana postarać się o adwokata. (1211).

Czy w dep. Loire znajduje się filia Banku P. K. O.

G. P. — Biuro pomocnicze Banku P. K. O. w dep. Loire znajduje się w miejscowości La Ricamarie, 6, rue de Traversiere. Biuro to jednak nie jest czynne codziennie. Agencja czynna codziennie znajduje się w Montceau les Mines w departamencie Saone et Loire, 7, rue Rouget de l'Isle. (1212).

Igliwie.

Z. L. Ostricourt. — W aptekach nie sprzedaje się iglawa, lecz sprzedawany jest środek, który należy wlać do wody. Skutek jest ten sam. Środek ten nazywa się po francusku „extrait de sapin". Do nabycia w każdej aptece. (1215).

Sprowadzenie pieniędzy do Francji.

A. S. Tavernay. — Pieniądze można wysłać z Polski tylko za zezwoleniem komisji dewizowej. O zezwolenie powinna się starać osoba, która ma pieniądze wysłać. Starać się ona powinna za pośrednictwem jednego z banków dewizowych w Polsce. — (1214)

Podróż do Niemiec.

A. K. Bandras. — Cena biletu wyniesie z Pańskiej okolicy conajmniej 500 franków w jedną stronę. — (1215)

Bilet loteryjny.

M. M. Tremblay. — Redakcja nie trudni się sprzedażą biletów loteryjnych. Bilet nabędzie Pan w każdym biurze tabak i w banku, których adresy znajdują się wśród ogłoszeń w „Narodowcu". — (1216)

Sprowadzenie narzeczonej.

Czytelnik. — Obecnie zezwolenia na ogół nie odmawia zezwolenia na sprowadzenie narzeczonej. Załatwienie sprawy trwa naogół od 6 tygodni do 2 miesięcy. — (1218)

Sprawa renty z ubezpieczeń.

Ludwiczak. — Po sześciu miesiącach leczenia ubezpieczenie przestaje wypłacać zasiłki chorym. Wtedy należy starać się o rentę inwalidzką, jeśli utraciło się 66 i trzy czwarte procent niezdolności do pracy. Z tego, co Pan pisze, wydaje się, że sprawa jest w toku załatwienia. — (1219)

Sprawa służby wojskowej.

Józef S., Ostricourt. — Jeśli nie zajdzie nic groźniejszego, będzie Pan zaciągnięty do służby prawdopodobnie dopiero w październiku, żona otrzyma zasiłek, po który należy zwrócić się do merostwa. — (1220)

Sprawa paszportów.

G. B. Chateau Regnault. — Radzimy napisać bezpośrednio do Konsulatu. Adresować: Monsieur le Consul General de Pologne, Zieliński, 31, rue Jean Goujon, Paris. — (1221)

Odległość z Gueret do Loris.

J. W. — Odległość z Gueret do Loris wynosi ok. 350 kilometrów. Montargis znajduje się przy głównej linii kolejowej, połączającej do Paryża. Bankowy złotowe nabędzie Pan w każdym banku, które w „Narodowcu" ogłaszają, że sprzedają złote.

P. Wincenty Wiosna. — Nie jest wojskowym. Po wojnie światowej był premierem na czele rządu jedności narodowej, podczas wojny polsko-bolszewickiej.

Wydanie kart na okres trzech lat jest zależne od prefektury. — (1222)

Sprawa 100 złotych.

T. Cz. Plesnoy. — Niech brat odda weksel władzom zajmującym się zbieraniem na F. O. N. w Polsce. Nie ulega wątpliwości, że zainteresowany weksel natychmiast wykupi i pieniądze na F. O. N. zapłaci. — (1223)

(Dalszy ciąg „Odpowiedzi" na stronie 7-mej).

Po zakup **biletów i złotych**
PO NAJLEPSZYM KURSIE DNIA, zwracajcie się z zaufaniem tylko do POLSKIEGO BIURA PODRÓŻY „LUBIN" który jest najtańszym źródłem zakupu
WALUTY POLSKIEJ
Na życzenie wysyłamy Złote do Polski listami wartościowymi. Zwracajcie się osobiście lub piszcie:
LUBIN 36, Bld. Haussmann PARIS
30, rue des LUBIN Ponts-de-Comines LILLE
EUROPA 46 r. de Rivoli PARIS

Aktualności paryskie w ilustracjach.

Z lewej: W Paryżu odbył się wielki zjazd chrześcijańskiej młodzieży rolniczej, w którym wzięło udział przeszło 25 tys. młodych rolników z całej Francji. Ponieważ żaden kościół nie mógł pomieścić tak wielkiej liczby osób, w „Palais des Sports" odbyło się nabożeństwo połowe z udziałem kilku kardynałów. Na zdjęciu przemarsz delegacyj po zakończonym nabożeństwie. Drugi od lewej ks. kardynał Gerlier. — Z prawej: Znany klub bywalerów „du Tastevin", łączący miłośników wina, przyjął w poczet swych członków ambasadora Tureji, którego widzimy wygłaszającego tradycyjne przemówienie.

Wiadomosci miejscowe z różnych stron

15-lecie Sokoła w Lievin.

Ubiegłej niedzieli, dnia 23-go kwietnia obchodziło Towarzystwo Gimn. „Sokół", gniazdo Li'evin — szyb 3-ci Lens, jubileusz 15-tolecia. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem, które w miejscowym kościele parafialnym celebrował o godz. 8-ej rano za zmarłych członków, ks. proboszcz francuski.

Po nabożeństwie odbyła się uroczysta akademia z udziałem wszystkich członków.

Uroczystość popołudniowa odbyła się na sali p. Liśnarta, gdzie prócz miejscowych organizacyj, zgromadziły się bratnie gniazda z **Montigny-en-Gohelle, Calonne-Lievin, Harnes, Loos-en-Gohelle i w Avion** Około godz. 5-ej prezes gniazda druh **Pawoleszek**, zagaił uroczystość, witając wiadze Związków Sokołów we Francji w osobach wiceprezesa, druha **Porzucka**, skarbnika, druha **Winklera**, skarbnika Okr. V., druha **Bartola**, naczelnika Okr. V. druha **Belki**, ks. proboszcza miejscowej parafii francuskiej, przedstawiciela „Narodowca", p. Szybowicza oraz wszystkich przybyłych rodaków. Po wstępnym przemówieniu druha prezesa Pawoleszka, zabrał głos druh Porzucek, który w imieniu Związku złożył gniazdu życzenia i wskazał na znaczenie, jakie właśn'e w chwili obecnej ma wytężona i gorliwa praca w szeregach sokolich.

W dalszym ciągu przemawiali w imieniu Okr. V., druh Bartol, prezes Komitetu Tow. Miejsc., p. **Andrzejczak** oraz proboszcz francuski. Przemówienie ks. Proboszcza było nacechowane wielką serdecznością i zostało przez zebranych przyjęte burzą oklasków. Ks. Proboszczowi w imieniu zarządu miejscowego gniazda i wszystkich zebranych rodaków podziękował przedstawiciel „Narodowca", który poza tym wysłucił dłuższe okolicznościowe przemówienie, na końcu którego wszyscy odśpiewali wspólnie hymn narodowy. Orkiestra odegrała następnie hymn francuski.

Po przemówieniach nastąpiło udekorowanie zasłużonych działaczy sokolich miejscowego gniazda honorowymi odznakami sokolstwa. Otrzymali złotą odznakę druhowie **Braun Szczepan** i **Matysiak Sylwester**; srebrną druh prezes **Pawoleszek Stanisław**, brązową druhowie: **Kolenda Konrad, Szyszka Franciszek i Matysiak Jan.**

Na dalszy program uroczystości złożyły się bardzo efektowne ćwiczenia, wykonane przez poszczególne gniazda, jak Montigny - en - Gohelle, Loos - en - Gohelle i t. d.

Miła ta uroczystość zakończyła się późnym wieczorem wesołą zabawą taneczną

Na zakończenie życzymy gniazdu „Sokoła" w Lievin — Szyb 3-ci Lens, aby w nowym 15-tleciu natrafiało na mniej przeciwieństw w swojej pracy, niż dotychczas i żeby stało się jednym z przodujących gniazd Okr. V., do czego

(Teszy).

LENS i okolica

LENS.

CHOROBY WENERYCZNE

i WSZELKIE CHOROBY KOBIECE.

Choroby Skórne — Upławy — Niemoc — Skurczenie — Prostatyt — Tryper — Syfilis.

Wyleczamy choroby WENERYCZNE najbardziej przestarzałe, specjalnymi naszymi metodami, które umiejętnie stosowane tylko w naszych instytucjach „U. S. D." dają trwałe, szybkie i widoczne wyniki. — Porady uczciwe i fachowe przez lekarzy specjalistów są darmowe.

LILLE 124, rue de Tournai. Poniedziałek, czwartek od 9-ej do 19-tej. **DOUAI** 34-bis, rue du Canteleux. Wtorek, piątek od 11 do 18-ej.

Valenciennes 11, rue du Rempart Środa od 9 do 18-ej. Niedziela od 9 do 12-ej. **LENS** 9, rue Michelet. Sobota od 9 do 18-ej.

Komunikat Komitetu Tow. Miejsc. Lens - Miasto!

Komitet Tow. Miejscowych Lens Miasto i szyb 2, podaje Towarzystwom do łaskawej wiadomości, iż nowy lokalem posiedzeń jest „Hotel Polski" przy ul. Dworcowej nr. 24 w Lens. Towarzystwa poszczególne są zobowiązane przestrzegać ścisłe kalendarz zebrań, według uchwały walnego zebrania.

Za Zarząd: Fr. Maciejewski, prezes.

LENS.

— (Kradzież). — Podczas niedzieli p. Adama Maciejewski'ego zakradł się do jego mieszkania złodziej, który skradł torebkę damską, zawierającą 350 fr. gotówki. P. Maciejewski złożył skargę.

— (Dukas). — Na szybie jedenastym odbył się dukas, który cieszył się wielkim powodzeniem, zwłaszcza wśród dziatwy.

LENS.

— (Ciekawe spotkanie). — W środę, dnia 26 kwietnia na stadionie Bollaert odbędzie się bardzo ciekawe spotkanie piłkarskie. Mianowicie miejscowa drużyna zawodowa będzie gościła reprezentację 3-go pułku saperów z Arras. W reprezentacji tej znajdują się czołowi piłkarze tacy jak Da Rui, Marek, Siklo, Jędrzejczak, Urbaniak i inni, odbywający służbę wojskową. Przeciw tej drużynie, Lens wystawi swoje najlepsze siły.

LENS.

— (Lekcje czwartkowe). — Rada Rodzicielska Lens, miasto i szyb II, podaje do wiadomości, iż lekcje czwartkowe będą się odbywać co czwartek w świetlicy przy rue Casimir Beugnet, 45, zamiast na sali p. Staniewskiego, jak dotychczas i uprasza się Rodziców aby na czwartek dzieci przybyły do świetlicy na godz. 2-gą — młodsze a o 3.15 starsze. **Szlapka Piotr, prezes.**

LENS.

— Rada Rodzicielska — Lens - miasto i szyb II-gi — zwołuje kwartalne zebranie, dnia 30 kwietnia w Hotelu Polskim przy Place de la Republique na godzinę 3-cią po południu.

LENS, szyb 4.

— Bractwo Różańca Żywego — podaje do wiadomości, iż zebranie kwartalne odbędzie się w czwartek, 27-go kwietnia o godz. 6-tej wieczorem w lokalu p. Marchewki.

LENS - MIASTO.

— Koło Lens Związku Powstańców Wielkopolskich — odbędzie zebranie w niedzielę 30 kwietnia br. o godz. 10-tej rano u p. Żołnierkiewicza w Lens. O liczne przybycie prosi **Zarząd.**

Jeżeli cierpicie na płuca zażyjcie z zaufaniem SYROPU BOIN.

Specjalnie wystudjowana formuła Syropu Boin na wyleczenie poważnych uszkodzeń płuc, czyni z niego wybrane lekarstwo, które przynosi uzdrowienie wszystkim, którzy cierpią na chroniczny lub przestarzały bronchit, astmę, katar, zapalenie płucne. Syrop Boin wyjątkowo energiczne lekarstwo, gojąc płuca dodaje tchu. Do nabycia we wszystkich aptekach w Grande Pharmacie Centrale Oddział Polski, 36-38, Pl. Jean Jaures Lens, Phie Pinard, Bld. Basly Lens lub pisać: Laboratoire Picot a Calais, Flakon: 17 fra.

Wiadomości parafialne dla Polaków z komp. Bethune.

Niedziela, dn. 30-go kwietnia br.

Mszę św. odprawię w **Auchy** (szyb 8) o godz. 9, w **Annequin** (szyb 9) o godz. 9.50, w **Bully-Brebis** o g. 11.15 na intencję Koła Przyjaciół Harcerzy z okazji 1-ej rocznicy.

Serdecznie wszystkich zaprasza na owe nabożeństwa

Ks. Edward Kędzierski.

NOYELLES SOUS LENS.

— Komitet Tow. Miejsc. — kwituje odbiór książek dla dzieci, uczęszczających na kursy czwartkowy w Domu Polskim w Sallaumines. Książki te były ofiarowane przez Związek Polaków we Francji za pośrednictwem Komisji Oświatowej.

Otrzymaliśmy następujące: 30 egzemplarzy — (Chodaka), 32 egzemplarzy Czytanek dla klasy II. — (Zarembiny), 30 egzemplarzy Czytanek dla kl. IV. — (Żebroka) i 1 Dziennik lekcyjny.

Za ten dar dziękujemy słowami: „Bóg zapłać!"

Za kolonię w Noyelles:
Jan Kulcewicz, prezes Kom. Tow. Miejsc.

— (Podziękowanie dla dziatwy). — Zarazem Komitet Tow. M. w Noyelles dziękuje wszystkim dzieciom za dar na Fundusz Obrony Narodowej, który na kursie czwartkowym zebrały w sumie 129 fr. (listy ofiarodawców ogłosimy).

BULLY LES MINES.

— Sekcja Polska przy CGT. — podaje do wiadomości, iż w niedzielę, 30 kwietnia o godz. 10 rano u p. Pawlaka odbędzie się nadzwyczajne zebranie. Uprasza się wszystkich członków o stawienie się na zebranie. Ważne sprawy. **Zarząd.**

AVION, szyb 5-ty.

— Sekcja Polska C. G. T. — urządza dnia 30 kwietnia 1939, w sali p. Solinque w Eleu, wielką zabawę wiosenną. M. in. strzelnie do tarczy, gra w kostki o nagrody i t. p.

Muzyka polska. Początek od 7 wieczorem do 2-giej rana. Czysty dochód na cel dobroczynny. **Zarząd.**

ROUVROY.

— Bractwo Róż. Żywego — odbędzie zebranie w czwartek, 27 kwietnia o godz. 4-tej w sali p. Woźniaka. Wszystkie siostry i zelatorki prosimy o przybycie. Ważne sprawy.

Zarząd.

BRUAY i okolica

BRUAY-en-ARTOIS.

SENSACYJNE CENY

Tylko jeden adres

Flamme-Basti

9-11, Rue Anatole France, **BRUAY**

Kostiumy damskie

129.—. 150.— i 175.— fr.

Suknie, Paski, Czepki, Torebki, Opaski, wszystkie artykuły do

1-ej Komunii św.

Zobaczcie wystawę

Ostatnie nowości wiosenne

SENSACYJNE CENY

BRUAY EN ARTOIS.

— (Smutny koniec spaceru). — P. Piotr Lornier wybrał się w ubiegłą niedzielę, w towarzystwie żony na przejażdżkę tandemem. Po drodze z niewyjaśnionej jeszcze przyczyny p.p. Lornierowie zderzyli się z samochodem. Lornier i jego żona odnieśli tak ciężkie obrażenia, że musiano ich odstawić do szpitala.

MARLES LES MINES.

— (Smutna historia). — Na przystanku autobusowym w pobliżu ratusza spotkał się Salomon ze swym znajomym, Aronem.

— Ty nie masz pojęcia, rzekł Salomon, jaki ja jestem nieszczęśliwy... Jestem zrujnowany, wszystko straciłem...

— Nie rozpaczaj, to przecież zdarzało się każdemu, ja sam bankrutowałem pięć razów...

— Nu, ja wiem...

— Ile straciłeś na tym geszeft?

— Trzydzieści tysiąców franki.

— To dużo.

— Najgorszym jest, że w tej stracie, jest moich własnych pieniondzów na 2 tysiące franków.

DOUAI i okolica

Miesiąc więzienia za udzielenie gościny cudzoziemcowi wydalonemu z Francji.

Douai. — Sąd karny w Douai rozpatrywał ostatnio sprawę górnika Szczepana Delvala, lat 33, zamieszkałego w miejscowości Erre pod Hornaing. Akt oskarżenia zarzucał górnikowi przyjęcie pod swój dach pewnego wydalonego Polaka. Sąd skazał górnika na miesiąc więzienia i 100 ranków grzywny.

DOUAI DENTAIRE
Mme Werts-Deloche
Chirurg - Dentysta
18-bis, Place d'Armes — DOUAI
Przyjęcia codziennie od godz. 8.30 do 12 i od 14—19. Zamknięte w sobotę po poł.
Konsultacje bezpłatne. — Cena wyrwania zębà 10 fr. — Assurances Sociales. —

SOMAIN.

— (Ze sądu). — Niejaki Jan J... lat 42, został skazany na 6 miesięcy więzienia za niezastosowanie się do nakazu opuszczenia Francji.

Obchód 15-lecia Tow. św. Józefa w Masny.

Tow. „św. Józefa" — obchodzi w niedzielę 30 kwietnia br. w sali p. Labudzińskiego swą 15-tą rocznicę założenia.

Program uroczystości:

O godz. 9-tej rano msza św. za żywych i umarłych członków Towarzystwa.

Popołudniu od godz. 3.30 do 4.30 przyjmowanie gości i Tow. po czym otwarcie uroczystości, przemówienia i wręczenie podarków założycielom towarzystwa.

Następnie występy dzieci z deklamacjami, popisy harcerzy i harcerek z miejscowości, przedstawienie teatralne i na zakończenie — zabawa taneczna.

Na powyższą uroczystość zaprasza się Towarzystwa i rodziny polskie z Masny i okolicy.

Zarząd.

BRUAY EN ARTOIS.

— (Nabożeństwo za duszę Marszałka Piłsudskiego). — Msza św. na intencję śp. J. Piłsudskiego i bojowników o wolność odbędzie się w niedzielę, 30 kwietnia w kaplicy polskiej o godz. 11.30 r. Zbiórka wszystkich powstańców o godz. 10 r. punktualnie przed kaplicą.

O godz. 14-tej zbiórka w siedzibie. — Koło Powst. Wlkp. bierze udział w rocznicy Strzelczyń im. Michaliny Mościckiej.

AUXI LE CHATEAU.

— (Śmierć przy rybołóstwie). — 61 letni Cezary Pecquet wybrał się ostatnio na ryby z wędką do miejscowej rzeczki. W pewnej chwili wędka rybaka zaczepiła się o korzeń drzewa, znajdujący się w rzece. Wędkarz chciał odczepić wędkę i schylił się. W tej chwili wpadł do wody i utonął.

Valenciennes i okolica

Pięcioro dzieci po milicjancie, który padł w Hiszpanii oddano pod opiekę rządu.

Condé sur Escaut. — W Conde Macou żył od kilkunastu lat w konkubinacie niejaki Franciszek Nierostek z Stefanią Krzowską. Kochankowie wychowywali pięcioro dzieci w wieku 11, 9, 5, 4 i 2 lata. W ubiegłym roku Nierostek otrzymał nakaz opuszczenia Francji. Nakaz ten został wykonany, lecz Nierostek udał się do Hiszpanii, gdzie zaciągnął się w szeregi armii republikańskiej. Podczas walk na froncie środkowym, Nierostek poległ śmiercią żołnierza-bohatera.

W Conde pozostały jednak dzieci. Władze francuskie po otrzymaniu niepomyślnych raportów o Krzowskiej nakazały jej opuścić Francję. Krzowska nie zastosowała się do nakazu, wobec czego wpisano ją na listę wydalonych. Onegdaj ją aresztowano. Dzieci oddano do instytucji „Assistance Publique". Najmłodsze dziecko, ze względu na zły stan zdrowia umieszczono w szpitalu.

VALENCIENNES.

— (Ze sali sądowej). — Na pierwszej rozprawie sesji sądu przysięgłych departamentu Nord rozpatrywano sprawę niejakiego Stanisława Zielińskiego ,oskarżonego o uczynki niemoralne. Oskarżonego skazano na ok więzienia i 200 franków grzywny.

Pharmacie Centrale
naprzeciw teatru — **DENAIN**
Specjalności — przepisy lekarskie.
Aptekarz do usług klienteli.
(157-27 sg.)

DENAIN.

— (To był tylko pies). — W ubiegłą niedzielę spacerowicze, którzy wyszli za miasto zauważyli na polach duże zwierzę, poruszające się powoli. Odrazu urodziła się legenda, że niedźwiedź zbiegł z obozu Cyganów i wałęsa się po polach. Władze powiadomione o tym wszczęły poszukiwania. Wkrótce zwierzę wykryto. Stwierdzono że chodzi o dużego psa, obrośniętego grubą sierścią. Psa zastrzelono ze względu na niebezpieczeństwo.

PARYŻ i okręg paryski

74 cudzoziemców obok 408 Francuzów zatrudniają kina paryskie.

(K) W odpowiedzi na zapytanie postawione przez radnych pp. Pierre Dailly i Henryka Torchaussa, prefekt policji odpowiedział, że w dyrekcjach kin paryskich zatrudnionych jest 78 cudzoziemców na 408 Francuzów. 4 obcokrajowców jest naturalizowanych.

PARYŻ.

— (Zebranie Tow. Kult. - Ośw.) — Zarząd Tow. Kult. - Ośw. im. J. Piłsudskiego w Paryżu podaje do wiadomości, że w niedzielę, dnia 30 kwietnia b. r. o godzinie 5-mej wieczorem odbędzie się zebranie miesięczne. Uprasza się wszystkich członków i członkinie o punktualne przybycie. Obecność wszystkich jest pożądana.

MONTEREAU.

— (Podróżowała bez biletu). — Na dworcu aresztowano za jazdę bez biletu panią P.B. podającą się za robotnicę rolnę. B. nie miała przy sobie ani centima, wobec czego przed sądem poza przekroczeniem przepisów kolejowych, odpowie również za brak stałego miejsca zamieszkania. (s.m.)

IVRY (Seine).

(K) **(Tragiczny zgon).** — Podczas pracy w fabryce przy 23-bis quai d'Ivry dwóch robotników pokłóciło się między sobą. Jeden z nich, niejaki Mohamed ben Abdalla uderzył pięścią w twarz Bachira Kedjan. Pobity udał się do pobliskiej apteki, a powróciwszy obmyślał sposób, jak by się zemścić na swym rodaku. Doszło do powtórnej kłótni, podczas której Bachir uderzył przeciwnika kilofem w głowę. Ben Abdalla z rozbitą czaszką padł na ziemię, a przewieziony do szpitala, zmarł mimo troskliwej opieki lekarskiej. Zabójcę aresztowano.

Wychodztwo na FON

w dalszym ciągu wpłaciło do Banku P. K.O. lub bezpośrednio do Związku Polaków.

Konsulat w Tuluzie	1.615,—
Kom. T. Miej. Auberchicourt Oddział 2, S., St. Andrezek	536,—
par Guigues	245,—
Bystroń — Lille	200,—
Malinowski — Baulainville	100,—
Sekcja FEP. — Hagondange	266,—
Scheiner S. — Paryż	200,—
Scheiner O.	200,—
Masłowski, — Grand Combe (zbiórka)	71,—
Szymkowiak — La Roche-belle (Liore) zbiórka	116,—
Uziembło St. — kierownik Agencji PKO. Tuluza	50,—
Szramkiewicz, urzędnik Agencji PKO. Tuluza	36.85
Płaczek, urzędnik Agencji PKO. Tuluza	5,—
Matajski (zbiórka), Cransac	1.673,—
Gągoła ZOP. (zb.) Agonac	440,—
Barańczak, Z.O.P. (zbiórka) Mareuil	669,—
Komitet T. Miej. Joudreville	1.957,50
Komitet T. Miejsc., Leforest	1.887,—
Graczyk S. Biache St. Vaast	50,—
Oddział Zw. Strz., Mericourt	150,—
Kaniewski — Harnes	20,—
Marciniak, Calonne Ricouart	60,—
Tow. św. Stanisława z Marles les Mines	500.—
Kaczor Wojciech, Denain	100,—
Urzędnicy Ag. P.K.O. Metz	240,—
Janowski B. (zbiórka)	190,—
Morkiewicz Józef	10,—
Kolonia w Hettange Grande	50.65
Kolonia Polska Valleroy	2.692,—
Pietrzak Cz., Montigny en G.	25,—
Kom. T. M., Bully les Mines	2.500,—
Bezimienny	50,—
Komitet Tow. Miejscowych szyb IX., XI. i XII. Lens	468,—
Szołyga Regina Rouvroy	35,—
Korzeniowska, Marles les M.	100,—
Kl. Sp. Warta. Mazingarbe	146,15
Blady W. Wattrelos KTM.	435,—
Głowiński — Lille	50,—
Przekaz „Narodowca" Lens	35,000,—
	53,119.15
poprzednio pokwitowano	76,910,70
dotychczas razem fr.	129.029.85

Hendrysiak,
skarbnik Zw. Polaków we Francji.

Objazdy misyjne dep. Ardennes.

Objazdy misyjne w dep. Ardennes odbędą się w dalszym ciągu:

Leffincourt — wtorek 25 kwietnia o godz. 20 oraz nazajutrz o godz. 8 rano.

Neuville — w środę 26 kwietnia oraz w czwartek o godz. 8 rano.

Rethel — w piątek 28 kwietnia o 8-ej rano.

W niedzielę 30 kwietnia mszę św. odprawię w **Blagny** o godz. 8.30, w **Mouzon** o godz. 10.15 oraz w **Sedan** o 12.

Ks. Witold Kostek.

Od Red. — Komunikat otrzymaliśmy we wtorek.

Ostatni lot.

Laon. — Jeden z oficerów-lotników z Reims, podczas lotu ćwiczebnego, spadł z swym „ptakiem" pod Meurival i poniósł śmierć na miejscu.

Do Meurival zjechała się komisja wojskowa, by przeprowadzić dochodzenia nad przyczyną wypadku.

Straszny zgon 9-letniej dziewczynki.

Bourges. — Małą Jacqueline Benoit, zamieszkałą w Bourges przy rodzicach, najechał tramwaj. Dziewczynka, wleczona na przestrzeni kilku metrów, odniosła tak groźne okaleczenia, że przewieziona do szpitala, wyzionęła ducha.

Z urzędu stanu cywilnego.

W następujących miejscowościach zanotowano:

Urodziny: Dominika Wykylacza w Voiresles (S. et M.), Bohdana i Emilii Woźniak z Lagny (S. et M.).

Śluby: W związek małżeński wstąpili: J. Zając z Solers z panną C. Siebioda z Chalettte (Loiret). (s.m.)

FONTAINEBLEAU (S. et M.).

(K) **(Wcześnie zaczął).** — Pewien 14-letni Ludwik B..., zamieszkały u żuja p. Sybillain w Grenoble opuścił nagle rodzinę, zabrawszy z jej 500 fr. Z tą sumą udał się do Paryża. Oczywiście pieniądze szybko się rozeszły i chłopak został bez grosza w kieszeni.

Znajdując się bez środków do żyuia postanowił powrócić do Grenoble. Bez biletu dostał się do pociągu, lecz na stacji Villeneuve St. Georges nadszedł kontroler, któremu chłopak nie mógł przedstawić biletu.

Chłopaka oddano do szpitala, lecz zmyliwszy czujność uciekł i ukrywał się w lesie Fontainebleau. W stanie zupełnego wyczerpania znaleźli go żandarmi, którzy oddali Ludwika w ręce prokuratora. Następnie odesłano Ludwika B... do szpitala, gdzie obecnie znajduje się pod czujną opieką do czasu przyjazdu matki, która go odbierze.

SENLIS (Oise).

(K) **(Epilog tragicznego polowania).** Podczas partii polowania dwóch myśliwych zostało rannych. Sprawa oparła się o trybunał karny w Senlis, który przyznał jednemu z nich p. Dupont 400.000 fr. odszkodowania, a p. Guichard 13.000 fr. Odszkodowanie zapłaci p. Rene Hamanou z Franconville.

TROYES (Aube).

— (Jajko święcone Sekcji Polskiej). — W niedzielę, dnia 16. 4. br. w siedzibie Sekcji Polskiej przy Syndykacie Francusko - Chrześcijańskim, przy ul. Raymond Poincare 25, — odbyło się uroczyste „Jajko święcone".

Już od samego rana ,nasze ochocze panie uwijały się koło stołu, aby zrobić go jak najpiękniejszym i nadać charakter czysto polski, by w dniu tym choć na chwilę wszyscy obecni, dzieląc się tym tradycyjnym „jajkiem", mogli przenieść się myślą ku Macierzy.

Tymi miłymi gospodiami były panie: Gretkowa, Słodkowska, Sładnik, Barako, no i oczywiście kierowniczka Sekcji pani Świerkowa — nasza ukochana Różyczka, która zważe w swej pracy dla dobra ogółu jest niezrównana i zawsze pierwsza!

Pomagali również panowie: Okupny i Gretka.

Po południu przybyli gromadnie członkowie Sekcji wraz ze swymi rodzinami. Ogólna liczba wyniosła około 70 osób.

Po poświęceniu stołu przez ks. Paureaux i ogólnej fotografii w nastroju bardzo miłym i czysto rodzinnym, przystąpiono do stołu, aby podzielić się wspólnie jajkiem tradycyjnym i następnie spożyć dary Boże, które były szczodrze poroztawiane na stole.

Między obecnymi znajdował się adwokat de Saint Aubin — przyjaciel nie tylko Sekcji, ale całej kolonii i wszystkich Polaków.

Przybył również znany działacz społeczny i tutejszy prezes Komitetu Towarzystw p. J. Kołczak, który nigdy nie opuszcza uroczystości polskich.

Przy zakończeniu wszyscy chórem odśpiewali „Wesoły nam dziś dzień nastał".

Jadwika Jaśkowiak.

Przygody Profesora PIGUŁKI.

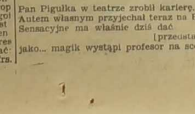

Pan Pigułka w teatrze zrobił karierę. Autem własnym przyjechał na Riwierę Sensacyjne ma właśnie dziś dać [przedstawienie] jako... magik wystąpi profesor na scenie.

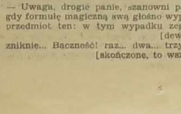

— Uwaga, drogie panie, szanowni panowie gdy formułę magiczną swą głośno wypowiem, przedmiot, ten: w tym wypadku zegarek z [dewizką] zniknie... Baczność! raz... dwa... trzy!... [skończone, to wszystko...

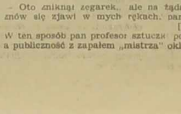

— Oto zniknął zegarek... ale na żądanie znów się zjawi w mych rękach. panowie [panie W ten sposób pan profesor sztuczne pokazuje a publiczność z zapałem „mistrza" oklaskuje.

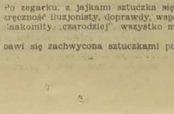

Po zegarku, z jajkami sztuczka się udala, zręczność iluzjonisty, doprawdy, wspaniała! „znakomity „czarodziej" wszystko mu z rąk [znika, pawi się zachwycona sztuczkami publika,

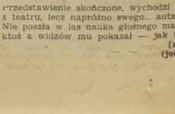

Przedstawienie skończone, wychodzi Pigułka z teatru, lecz naprólno swego... auta szuka. Nie pozna w nim nauka głośnego magika, ktoś z widzów mu pokazał — jak to auto [znika...

(jot-ca).

Polacy w departamencie Calvados.

Do jednych z najbogatszych prowincyj francuskich należy **Normandia**, podzielona na pięć departamentów: **Orne, Seine Inferieure, Eure, Manche i Calvados.** W wszystkich mieszkają Polacy, przy czym poza Seine Inf. i Calvados, pracują wyłącznie na roli, w Seine Inf. i Calvados przeważnie w przemyśle.

Podobnie jak na północy czy na wschodzie lub południu Rodacy nasi cieszą się opinią dobrych i pracowitych robotników.

Przechodząc do departamentu Calvados, stwierdzić trzeba, że skupiają się wokoło Caen, stolicy departamentu i są rozmieszczeni w gminach: przemysłowi w **Jouberville, Mondeville, Colombelles, Dives sur Mer, Potigny, Langannerie, Gouvix;** rolni w **Bernieres s. Mer, Ste Marguerite d'Elle, Agy par Bayeux, Villers-Bocage, Courvandon, Crocy par Falaise, Mittois** i wielu innych mniejszych wioskach.

W powodzi opinij nurtujących w poszczególnych osiedlach, zetknięcie się bliższe z Rodakami miejscowymi osoby stojącej poza nawiasem wewnętrznego życia kolonij nabiera wyjątkowej wartości.

Tematów do rozmów jest bardzo wiele. Wobec ograniczonego czasu, ograniczyć się trzeba było do zapoznania z stosunkami zewnętrznymi, szarego dnia, stosunkami z życia codziennego.

Wszyscy nasi Rodacy są robotnikami i w pocie czoła zarabiają na swój chleb codzienny.

W chwilach wolnych skupiają się w kółkach, przy kominku, radząc o życiu organizacyjnym, które, jeśli nie jest tak rozwinięte jak na Północy, w każdym razie rozwija się.

Jeśli do niedawna były pewne nieporozumienia, tarcia, to w chwili obecnej panuje zgoda i wszyscy są przejęci uczuciami najwyższego patriotyzmu, szczerej pracy dla Polski i Wychodztwa.

Objaw ujmowania pracy w podobny sposób jest budujący i każe wierzyć w dobry rozwój polskiego życia społecznego w dep. Calvados.

Jeśli się w dodatku zważy, że miejscowi Polacy są pozostawieni sami sobie, że nie czerpią z żadnych wzorów, że rzadko do nich zawita osoba obeznana z życiem organizacyjnym, która by mogła udzielić im cennych wskazówek, to tym większa ich zasługa. To co mają, wszelkie towarzystwa, założyła zbiorowa wola i zorganizowana siła, wypracowana w ciągu swego dłuższego pobytu na Emigracji.

Kiedy przybyli Polacy do departamentu Calvados, zapewne niejeden zapyta. Trudno określić, w każdym razie za pewne może uchodzić, że nie dopiero po wojnie światowej. Pierwszymi byli niewątpliwie uchodźcy polityczni, którzy szukali schronienia na gościnnej ziemi francuskiej. Jakkolwiek brak ich inwizwisk, to jednak należy przyjąć, że tu i ówdzie mieszkał któryś z uchodźców Nie można bowiem sobie wyobrazić, by ten na zachód wysunięcy skraj Normandii, nie posiadł Polaków. Nie sposób przypuścić, by wokoło osoby **ks. Hieronima Kajsiewicza,** jednego z najznakomitszych kaznodziejów polskich, a zamieszkałego w Angers (Andagawenia) graniczącym z Normandią, nie skupiała się młodzież polska, tym bardziej, że stolica dep. Calvados jest miastem uniwersytectkim.

Początków polskiej emigracji robotniczej należy szukać w okresie powojennym, w momencie, kiedy się dał odczuć w całej Francji wielki brak rąk do pracy. Brakujące siły robocze zastąpili Polacy. Pierwsze większe grupy przybyły w roku 1924, a sprowadziła je Kompania „Societe Metallurgique de Normandie", rozmieszczając ich w kopalniach rudy, w **Potigny, Gouvix,** w kopalni, kamieniołomie wapna **Langannerie,** w fabryce szyn przy wysokich piecach, odlewni, walcowni, koksowni w **Mondeville - Colombelles.** Liczba przybywających wzrastała z roku na rok. Nie wszyscy jednak osiedlili się na stałe, i po pewnym czasie wędrowali na Północ do kopalń węgla. Liczba zamieszkałych w okolicy Polaków stale ulegała zmianie przy czym poważniejszy ubytek zanotowano w latach kryzysu. Mimo to pozostało jeszcze tam kilka tysięcy Polaków, których razem liczbą mężczyzn, niewiasty i dzieci i po dolicznieiu do ogólnej liczby Rodaków zamieszkałych w Dives, a zatrudnionych w fabryce metalowej (około 400) wynosi mniejwięcej **4.000 dusz.**

Tyle na okręg przemysłowy.

Jest jednak okręg rolniczy, który wchłonął w siebie poważną liczbę robotników i robotnic polskich. **Liczba ich jest trudno uchwytna, wobec ciągłych przenoszeń, zdarzających się w okresach po zakończeniu prac rolnych.**

Jedni jak i drudzy cieszą się wielkim uznaniem swych pracodawców za swą sumienność i nie uchylanie się od wykonywania najtrudniejszych prac.

Warunki pracy i życia są różne, nie opływające mlekiem i miodem. Zarobki są zależne od wykonywanej pracy, akordowe lub na tygodniówkę. Przeciętny zarobek robotników waha się w granicach od 1.000 do 1.500 fr., przy czym są i wyższe. Ludność miejscowa zżyta z okręgiem nie chciałaby jego jednak zamienić na inny.

Wszyscy są zżyci z okolicą i zdarzyły się wypadki, że robotnicy, którzy za pracą wyjechali do innych okręgów, gdy tylko polepszyła się konjunktura, natychmiast wracali do swego ulubionego Calvadosu, o którego życiu społecznym Polonii miejscowej napiszemy w jednym z następnych numerów. (X)

Koło Polek im. Marii Konopnickiej w Tours (I. et L.) na F. O. N.

Koło Polek w Tours podaje poniżej nazwiska, ofiarodawców zmórki na Fundusz Obrony Narodowej. Pieniądze w sumie 114 fr. przesłano do **Administracji „Narodowca"** dnia 11 lutego br. Oto: za pośrednictwem p. Wnękowej — skarżniczki.

Paskowa, Urbaniakowa, Gęsicka po 10 fr., Bojdowa, Wilkowa po 5 fr.; Lasotowna 12 fr., Wawrzyniak-Burczowski po 5 fr., Kotlewa 10 fr., Ratier, Pietluch, Zawadzka, Wichrowa po 5 fr., Tylkowska 2 fr., Kowalewska, Bożek po 5 fr., Kalinkin 2 fr., Sobczakowa 10 fr. — Razem 114 fr.

BLAGNY (Ardennes).

— **(Zawody lekkoatletyczne).** — Oddz. Z. S. im. Kościuszki podaje do wiadomości wszystkim członkom i sympatykom, iż w dn. 30 kwietnia na placu (Gare de Vous) o godz. 14 odbędą się zawody lekkoatletyczne, z udziałem poszczególnych oddziałów: Blagny, Sedan, Messincourt i Mouzon. Po zawodach o godz. 20 w Cafe de la Cite odbędzie się zabawa taneczna, gdzie będzie wiele niespodzianek. Wszystkich Rodaków z Blagny i okolicy na powyższą zabawę zaprasza **Zarząd.**

ARGENTEUIL (S. et O.)

(K) **(Ogień).** — Onegdaj w posiadłości widowy p. Rispal, lat 82, i małżonków Tissier powstał pożar, który zniszczył część posiadłości. Ze śledztwa wynika, że ogień podłożyła staruszka-wdowa ,która dokonała tego czynu z zemsty na Tissierach, z którymi żyła w niezgodzie. Wdowę przewieziono do szpitala więziennego, gdzie znajduje się pod obserwacją.

WSCHODNIA FRANCJA

Uroczystość „Święconego" w Bouligny.

Od lat już w Bouligny nie było tak pięknej uroczystości jak ostatnia, zorganizowana przez **Bractwo Różańca św.** w niedzielę, dnia 16-go kwietnia. Była to uroczystość „jakja Święconego".

Kolonia polska w Bouligny w swej większości jest szczerze przywiązana do wszystkiego co polskie, co szlachetne, co katolickie.

Uroczystość niedzielna, 16 kwietnia, odbyła się w sali parafialnej a zgromadziła przeszło 100 osób dorosłych i moc dziatwy polskiej. Na uroczystość przybył ks. dziekan **Rogaczewski** z Metzu, który po otwarciu uroczystości przez przewodniczącą p. **Siwkową,** wygłosił serdeczne przemówienie, wspominając dawniejsze pielgrzymki, kiedy to ciemne siły chciały narzucić patriotycznemu Wychodztwu swoje idee, tchnące nienawiścią do wszystkiego co polskie, co wiekowe. Polski kaziemiu sercu polskiemu. Wychodztwo jednak nie dało się sprowadzić z drogi prawdy i obowiązku. We mu przyświeca nuta pełna optymizmu w słuszność sprawy narodowej i w zdrowy rozsądek rodaków w Bouligny, którzy swój patriotyzm narodowy będą zawsze nosić i stać pod nim na straży honoru i Ojczyzny. **P. Wutke** wygłosił patriotyczne przemówienie, wskazując na konieczność ofiarności Wychodztwa na PON. Pani **Kurgowska** w pięknym i pełnym głębokich myśli przemówieniu w języku francuskim, zwróconym do gości Francuzów, poruszyła stosunek społeczeństwa francuskiego do emigracji polskiej, dziękując czynnikom francuskim za pozytywne ustosunkowanie pomocne dla organizacji polskich, oraz wskazywania problemów podoszczowi francuskiemu, ks. **Utard,** który jest zawsze dobrze ustosunkowany do swoich polskich parafian. W odpowiedzi ks. Utard, zapewniał czyli Polakom pełnego sukcesu w pracach narodowych.

Po przemówieniach nastąpiły występy dziatwy polskiej w strojach ludowych i w ludowych tańcach i inscenizacjami, wykonanymi ślicznie i z werwą.

Stanisławczyk odegrał sztuczkę ludową, a potem p. **Krzak** i **Siwek** wystąpili z humoreską. Zebrana publiczność bawiła się wesoło. Śpiewając pieśni narodowe, śliczne były śpiewy dziatwy, rzęsiście oklaskiwane przez zebranych. W czasie uroczystości zebrani na niej rodacy siedzieli przy suto zastawionych stołach, spożywając dary Boże i gwarząc o Polsce, o obecnej sytuacji i o gotowości obrony Ojczyzny, gdy tego zajdzie potrzeba. Uroczystość jakim organizacyjny przyszykowali dla zgromadzonych na uroczystości rodaków było zakupione ze składek członków i ofiarodawców to wyraz jedność i jedność Wychodztwa polskiego w Bouligny. Całość uroczystości, zorganizowanej przeważnie przez kobiety - członkinie Bractwa Różańcowego, zrobiła na zgromadzonych wielkie wrażenie, a w kolonii odbiła się głośnym echem. Piękna ta uroczystość świadczyła o wielkiej dojrzałości i zrozumieniu idei polskich, pozostanie na długo tu w pamięci i być może obudzi wszystkich dotąd jeszcze nieobojętnych. Zresztą pewni, że sztandar narodowy, który chwilowo był może w Bouligny mało pokazywany, znów zazrzymuje jednocześ wszystkich rodaków pod jedną flagą, która ona wyryte jedno hasło — „Bóg i Ojczyzna!".

Za dzielną pracę nad przygotowaniem uroczystości p.p. **Siwkowej, Targowskiej, Pomaniecowej, Bowcwej, Kleczewskiej, Wojciechowskiej, Jarosinskiej, Borczakowej** i inny należą się słowa uznania. Późnym wieczorem wspólnym śpiewem Roty zakończono tę piękną uroczystość w Bouligny.

W. T.

Wieczór wokalno - artystyczny w Miluzie.

(Dokończenie).

Zespół harcerzy pod kier. p. Lorencowej z Wittenheim odtańczył „krakowiaka", a młodzież z Miluzy „Kujawiaka" kierw. p. Zawierty odtańczyła taniec „huculski". — Oddział Zw. Strzeleckiego z Miluzy wykonał część artystyczną p. t.: „Zabawa w chacie", pod dyr. p. Zawierty. Musiano powtórzyć występ, ażeby zadowolić rozentuzjazmowaną publiczność. Dzieci szkolne wystąpiły powtórnie, śpiewając pieśń o „Oszczędności", „Jaś i pliszka" i „Polski Czerwony Krzyż". Również chór dorosłych zaśpiewał: „Idzie Maciek", i „Pawie pióra". Następnie zespół dzieci szkolnych z Miluzy wykonał taniec „Kujaki, a oddz. Z. S. z Miluzy wykonał „Czaty Sienkiewicza" pod kierw. p. Zawierty. Na zakończenie dzieci wykonały „Stokrotkę". W przerwach przygrywała orkiestra. W międzyczasie „Polskiej sztuki ludowej" brały udział Alzatki w strojach ludowych. W końcu nastąpiła wspólna fotografia. Pan Konsul inkaktrotnie przemawiał oraz udekorował działaczy społecznych brązowym krzyżem zasługi, który został nadany przez Prezydenta Republiki w dniu 20-lecia Niepodległości Polski pp. Offenowi K., Zabrockiemu i Lorencowi.

W czasie uroczystości mieliśmy naprawdę wrażenie, że znajdujemy się w ojczystym kraju. Sływając pieśni polskie, śpiewane przez dorosłych i młodzież, widzieliśmy całe ludowe a każdy był z nich dziarsko tańczący w polskiego stroju ludowym.

Wszystkie szczegóły wzruszyły niezmiernie każde serce polskie.

Złożyć trzeba podziękowanie dla wszystkich, którzy przyczynili się do uplekzenia uroczystości, jak specjalne uznanie zasługuje p. Lorencowa, p. nauczyciel Lorenc, p. nauczyciel Golczyński, pani Zawierta, p. Zawierta i Wiceprezydent, oraz miejscowi urzędnicy Banku PKO., p. Brzeziński oraz cały zarząd Komitetu organizacyjnego.

Wszyscy razem niezmordowanie pracowali nad udoskonaleniem i upiększeniem programu.

O.

Kolonia polska w Rombas.

Tutejsze Bractwo Różańca urządziło wieczorek dla swoich członkiń. Z tej okazji o godz. 3.30 odprawił ks. proboszcz Kirschke nieszpory i Gorzkie Żale. Po nieszporach udaliśmy się na salę, gdzie dziewczęta naszej dzielne kucharki, przy pięknie przybranych stołach nas oczekiwały.

Po zajęciu miejsc przewodnicząca, siostra Baran, zagaiła wieczorek słowami „Cześć Marii" i przywitała obecnych. Odśpiewano pieśń „Ach, mój Jezu". Po odśpiewaniu pięknej pieśni zaczęto spożywać wszystkim — smacznego. Po tym zasiadły członkinie do wspólnej kawy.

Apetytu, jak się widziało, nie brakowało. Dobrej kawy nie brakowało. Po do roboty, roznosząc ciepłą kawę i bułeczkę z kiełbasą a najsmaczniejszy był jednak placek i rozmaite ciasta. W międzyczasie szykowano do teatru.

Staraniem Panien Różańcowych i Harcerzy została odegrana 1 aktowa bardzo wesoła sztuka p. t.: „Zgodny Doktór" pod reżyserją p. Gałeckiego. Dzieci też mówiły piękne deklamacje. Nie zapomniano także o naszej kochanej Ojczyźnie. Na apel przewodniczej zebrano 100 fr. na Obrony Narodową. Następnie przewodnicząca w gorących słowach dziękowała ks. proboszczowi za przybycie, iż pomimo braku czasu, zawsze chętnie do nas przybywa.

Na zakończenie odśpiewano „My chcemy Boga", i w miłym nastroju rozeszliśmy się do domów.

Jedna z obecnych.

GDZIE KUPISZ NAJTANIEJ oraz bilety do POLSKI? Tylko w „BUREAUX ARTESIENS" Place J. Jaurès (naprz. merostwa) LENS (Pas de C.)
(Biuro otwarte w niedziele rano)
Pisząc, podać żądaną sumę. (63 K.

ROMBAS.

Polska O. R. przy Szkole Polskiej urządza bal w niedzielę, dnia 30 kwietnia br. na sali p. Eberswillera w Clouange. — Początek o godzinie 19-tej. Bal będzie połączony z różnymi niespodziankami. Tombola i wybór krówek kwiatów na rok 1939.

Zarząd prosi Szan. Rodaków i Rodaczki z Rombas, Clouange i okolicy o liczne przybycie. Dochód przeznaczamy na zakup książek do szkoły. — Wstęp na sale dla mężczyzn 3 franki, dla niewiast i franka. Muzyka polska.

F.O.N. W czasie zabawy loteria fantowa oraz rozmaite niespodzianki. Orkiestra doborowa.

Prosimy Rodaków i Rodaczki o przybycie.

CLERMONT - FERRAND i OKOLICA.

— **(Bal).** — Tow. Przyjaźni Francusko - Polskiej podaje do wiadomości, że w sobotę, dnia 29 kwietnia br. odbędzie się tradycyjny bal, który się rozpocznie o godz. 8-mej wiecz. Każdy Rodak i Rodaczka będą mogli spędzić miłe chwile w tym dniu. Orkiestra doborowa. — Bufet dobrze zaopatrzony. Loteria fantowa, poczęstą japońska i wiele innych niespodzianek. Zarząd uprasza o punktualne przybycie.

COMMENTRY (Allier).

— **(Zabawa).** — Tow. Przyjaciół Harcerzy urządza wielką zabawę w niedzielę, 30 kwietnia na sali Challet. Podczas zabawy różne niespodzianki, muzyka doborowa. Początek o godz. 7.30 wieczorem. O liczne przybycie prosi — Zarząd.

COMMENTRY (Allier).

— **(Zebranie).** — Zebranie miesięczne K. P.H. odbędzie się w niedzielę, 30 kwietnia o godz. 2-giej popoł. w sali Polskiej ne Plaveret. Sprawy bardzo ważne. Uprasza się o liczne przybycie.

POŁUDNIOWA FRANCJA

Niezłomna wola Matek - Polek zorganizowanych w oddz. Z. P. O. K. w Carmaux.

Powołany Zarząd kieruje całością spraw organizacyjnych jaką jest oddz. Z. P. O. K. Wytrwali oddział kontynuuje swoją — bezstronną i pozostaje niezmiennym. Spełnia karnie swój obowiązek narodowy. Nie podobało to tym, którzy w swoim czasie, gdy ta stała się ostatnio przedmiotem zazdrości. Jednostki te uderzyły w całość i spoistość tej organizacji twórczej, że organizacja ta dostała się w ręce niepowołane. Starali się narzucić organizacji nowy zarząd, twierdzili że obecny zarząd prowadzi rolnie wychodzącą Tyczmasem Tow. rozwija się i stoi na coraz to lepszym poziomie. Powiększa się z każdym dniem, a obecnym naszym dążeniem jest aby każda Polka była członkinią prawdziwej Polki. Członkinie zaś zdecydowane są na wszystko, aby tylko wiernie służyć dobru społeczności. Dzisiaj kreślimy te parę słów po to, aby świadome Matki - Polki nie dawały posłuchu tym, którzy przeciw nam chcą działać.

Matki - Polki, które nie należycie jeszcze do jakiej organizacji narodowej, przyjdźcie się zapisać w poczet członkiń oddziału Związku Przy Obywatelskiej Kobiet Polskiej we Francji.

Zebranie najbliższe odbędzie się dnia 14 maja, o godzinie 6 popoł. na sali u p. Kocznego na Bois - Redon.

Zarząd.

CAVAILLON.

— **(Zbrodnia się zawsze wykryje).** — Przed kilku dniami na drodze pod Plan d'Orgon znaleziono ciężko rannego Cippola Franciszka, lat 35, zam. w Cavaillon. Ranny po przewiezieniu do szpitala wkrótce zakończył życie. Wobec tego, iż ranny był bezprzytomny, nie można było się dowiedzieć, w jakich okolicznościach został zraniony.. Przypuszczano jednak, że został najechany samochodem. Policja starała się zagadkę rozwiązać. W toku dochodzeń ustalono, że w przeddniem wypadku ofiara popijała z niejakimi Berton Ludwikiem i Reyrat Franciszkiem, „Totor" w restauracji p. Plagnaud.

Przystąpiono do przesłuchania całej trójki. Z początku śledztwo szło trudno. — Dopiero właściciel restauracji wzięty w krzyżowy ogień pytań zeznał, że podczas kłótni w jego barze B, i R. poranili C. i wywlekli go na drogę, zaś jemu nakazano milczeć.

Wobec takiego obrotu sprawy winni przyznali się do zbrodni, Z polecenia prokuratora osadzono ich w więzieniu.

CARPENTRAS.

— **(Tragiczny wypadek samochodowy).** Nocy onegdajsej przy skrzyżowaniu ulic Aristides Briand i Quincence auto własności p. Angles z Avignon, kierowane przez p. Delatras Ed. ojca dwojga dzieci, który jechał w towarzystwie robotników Chautard, lat 43 i Coissieux, lat 24 z Ville sur Auzon uderzyło o drzewo. P. Chautard poniósł śmierć na miejscu a szofer i p. C. zostali bardzo ciężko ranni.

UZES.

— **(Wypadek).** — Na drodze do Ales p. Albier, emerytowany górnik, lat 70, został najechany przez auto, odnosząc poważne okaleczenia.

VINSUIL.

— **(Zebranie K. i b. W.)** — Zarząd Koła Rez. i b. Wojsk. podaje do wiadomości wszystkim członkom Koła, iż w niedzielę, dnia 30, kwietnia odbędzie się zebranie nadzwyczajne. Ważne sprawy. Członkowie są proszeni o zatranie z sobą karty członkowskiej. Na zebraniu nie powinno zabraknąć ani jednego członka.

LECTOURE.

— **(U osadników).** — Z.O.P. Koło Lectoure zawiadamia swych członków, iż zwołuje nadzwyczajne zebranie Koła, na niedzielę, 30-go kwietnia o godz. 13 u Wincentego Kubiaka na Fermie Mont St. Jean w Mezard. — Ważne sprawy. O liczne przybycie uprasza.

Zarząd.

LA GRAND-COMBE.

— **(Wypadek w polskiej rodzinie).** P. Karolczak Józef, lat 61, zam. w La Levade, gdy przechodził przez most wiodący do Taillades wpadł do Gardonu i doznał bardzo poważnych okaleczeń. Rannego przewieziono do szpitala w Ales. Panu Karolczakowi życzymy rychłego powrotu do zdrowia.

AVIGNON.

— **(Krew na jezdni).** — Na drodze pomiędzy Amandier a Montfavet na motocykl, którym jechał emerytowany żandarm Paul Flour wraz ze swą żoną, najechało auto p. Genin Limonadier z Orange. P. F. został tak ciężko raniny, że po przewiezieniu do szpitala św. Marty, zakończył życie. Żona jego z wypadku wyszła bez uszkodzeń cielesnych.

TULON.

— **(Jedli chleb francuski, a prowadzili antyfrancuską propagandę).** — Policja zatrzymała 6 Włochów zatrudnionych w Forges et Chantiers de la Mediterranee w La Leyne, którzy uprawiali antyfrancuską propagandę. — Wymienieni otrzymali, słuszny nakaz wydalenia z granic Francji.

ALES.

— **(Z sądu karnego).** — Za nieodnowienie na czas karty indetyczności sąd karny skazał po 100 fr. kary i 1 miesiąc więzienia Puchalskiego Franciszka, lat 50 z Tamaris i Szóstaka Stanisława, lat 36, z Ales. Za brak stałego miejsca aamieszkania skazano na karę skazany na 10 dni więzienia Stanisław Barys, lat 33.

ŚRODKOWA FRANCJA

78-let. staruszek nie godząc się na ślub swej bratanicy, postrzelił ją i jej narzeczonego.

Grenoble. — W tych dniach miała wstąpić w związek małżeński z 33-letnim Marcinem Turc, sklepikarka, wdowa Małgorzata Burtin.

Przygotowania do ślubu odbywały się w jak największej tajemnicy. Mimo to o zamierzonym ślubie dowiedział się stryj Burtinowej, 78-letni staruszek, Jan Raguossi.

Popadłszy w szał na taką wiadomość, uzbroił się w młot i udał się do mieszkania B., pobił i poranił dotkliwie Turc'a, a potem także swą bratanicę.

Rannych umieszczono w szpitalu, a staruszka aresztowano.

Hallo! Hallo! wszystkie Panny Róż. z Monteeau les Mines.

W dniu 9 lipca 1939 r. odbędzie się wielki zjazd. Program urozmaicony. Uprasza się zabrać każde koło różańcowe podaje swój adres przynajmniej na 15 maja. Po upływie tej daty nie uwzględnia się żadnych zgłoszeń. Zgłoszenia nadsyłać do siusty Wincenty Hospice St. Marie Monteeau les Mines.

VILLEFRANCHE s. SAONE.

— **(Zebranie Opieki Rodzicielskiej).** — Zebranie Opieki Rodzicielskiej odbędzie się 30 kwietnia, o godzinie 3-ciej po południu w salce szkoły polskiej, ulica Paul Berta. Prosimy o liczne przybycie członków i rodziców.

LE CREUSOT.

— **(Lista ofiar na Dom Polaków z Zagranicy w Warszawie).** — Komitet Wykon. Tow. Polskich 10 fr., Tow. Wz. Pomocy patron św. St. 20 fr., Tow. Gimn. „Sokół" 10 fr., Koło Amat. „Czyn" 10 fr., Koło Przyj. Harcerzy 10 fr., Oddział Zw. Strzeleckiego 10 fr., Koło Rezerwistów i b. Wojskowych 10 fr., Koło Opieki Stow. Dzieci 10 fr. — Razem 90, — fr.

ST. ETIENNE.

— **(Zebranie FRP.)** — Podaje się do wiadomości, że w niedzielę, 30. 4., o godz. 3. popoł. — odbędzie się zebranie miesięczne, Towarzystwa Federacji Robotników Polskich na salce, przy ulicy rue Gerentet nr. 10, w St. Etienne, obok merostwa. Zapraszamy wszystkich.

ST. ETIENNE i OKOLICA.

— **(Bieg Narodowy).** — Przypominamy, że 30 kwietnia br. odbędzie się „Bieg Narodowy" na Marais w St. Etienne. Zbiórka zawodników, rano o godz. 8-mej w „Salce Polskiej" na Marais. Czekamy na Was.

Kierow. Komisji Wych. Fiz. przy Ofic. Zw. Polaków w St. Etienne.

MONTULON (Allier).

— **(Uroczystość teatralna).** — W dniu 30 bm. w sali Sióstr fabryki St. Jacques — rue Bonne Nouvelle Tow. Przyjaciół Harcerzy przy współudziale drużyn harcerskich organizuje uroczystość teatralną o nader urozmaiconym programie, na który złożą się m. in.: szt. teatr. „Jego kapralska mość", kurs w śpiewie między drużynami, popisy zespołu muzycznego, inscenizacje, taniec w wykonaniu harcerstwa.

Początek uroczystości o godz. 14.30.

Prosimy Rodaków o jak najliczniejsze przybycie popisów, ukłonów dla dobra młodzieży w drużynach harcerskich.

Kto chce połączyć miłe z pożytecznym niechaj przybędzie, a napewno nie pożałuje.

LA RICAMARIE.

— **(Zabawa).** — Zarząd Tow. Gimn. Sokół urządza wielką zabawę taneczną dnia 30. 4. br. u p. Kellierskiego na La Mines, od godz. 4-tej popoł. do północy.

Połowa dochodu będzie przeznaczona na

BELGJA

Cały Naród belgijski jest zdecydowany bronić swej wolności.

W Warszawie, w Polskim Instytucie Współpracy z Zagranicą, red. belgijski Robert Leurquin, wygłosił niezwykle interesujący odczyt p. t. **„Belgja polityczna pod panowaniem Leopolda III".**

Red. Leurquin mówił na wstępie o zasadniczych cechach charakteru Belgijczyków i wspomniał, jak pięknie te cechy ujawniły się w r. 1914, gdy Belgja, nieprzygotowana do wojny, umiała jednak na pewien czas zahamować ofensywę niemiecką.

Nauka nie poszła w las. Jeżeli nawet przed ćwierćwieczem Belgja dokonała swego, to obecne czasy zastaną ją o wiele bardziej przygotowaną. Granica państwa od Luxemburgu po Ardeny jest podminowana. Na całej przestrzeni znajduje się 285 baz, które w każdej chwili mogą rozpocząć swe niszczycielskie działanie na pierwszy sygnał radiowy. Dokoła nich czuwają nieustannie liczne patrole, znakomicie znające teren i bacznie wypatrujące nieproszonych gości. Pułk zmotoryzowanej kawalerii szybko może przenosić się z miejsca na miejsce.

Armia belgijska może w każdej chwili wystawić 300.000 żołnierzy, zaopatrzonych w broń jak najbardziej nowoczesną. Za nią stoi jeszcze rezerwa i cały **naród, mocno zdecydowany bronić swej wolności, niepodległości i nienaruszalności.**

Granica belgijska nie przestaje być „punktem newralgicznym" Europy, ale nie ma obaw, aby granica padła. Cała polityka króla Leopolda III. zmierza ku temu, by **Belgja była gotowa w każdej chwili spełnić swoją odwieczną misję dziejową.**

Aresztowanie maklera giełdowego.

Bruksela. — Z polecenia sędziego śledczego p. Renoitre aresztowano Nestora Laitema, maklera giełdowego, zamieszkałego w St. Josse.

Laitem znajduje się pod zarzutem sprzeniewierzenia papierów wartościowych swych klientów, kiedyś sprzeniewierzeń sięga 200.00 franków.

Unieszkodliwienie szajki włamywaczy.

Bruksela. — Policja brukselska przychwyciła na włamaniu do niezamieszkałej willi, trzech nieprzyzwoitych „ptaszków", Włochów: Vincenzo Espsito, Paolo Bernardini i Carlo Chellini. Niebezpieczna trójka po spisaniu protokułu powędrowała za kratki.

Ostatnia szychta.

Montegnee. — Podczas osunięcia się zwałów węgla na szybie Gosson w Montegnee, został zasypany górnik, Jugosłowianin Kazimierz Skarica, lat 27, zamieszkały w Seraing.

Po godzinie wydobyto już tylko zwłoki.

Powyższy tragiczny wypadek wywołał w kolonii górniczej przygnębiające wrażenie.

Aresztowanie na dworcu.

Mons. — Na dworzec Quevy zawitał ostatnio pociąg z 57 milicjantami międzynarodowej brygady hiszpańskiej.

Policja sprawdzając dokumenty przybyłych ich tożsamość zaaresztowała Jana Zubrzyckiego, skazanego swego czasu na 2 miesiące więzienia za pewne przewinienie.

Z zamkniętego w więzieniu w Mons.

Święcone Koła Polek „Wanda" w Eysden.

Już w Tygodniu Wielkanocnym zaczął się w naszej kolonii nastrój polski. Odbywały się rekolekcje, ślicznie prowadzone przez ks. Zientarskiego z Lonrai. Goście i tenże ksiądz chodził święcić do domów Polaków i do przedszkola — co budziło zdziwienie Flamandów, gdyż widzieli to po raz pierwszy. W pierwszy dzień świąt na polskim zwyczaju, zebrało się jeszcze nigdy takich tłumów. Chyba nie było Polaka, którybę w tym dniu został w domu.

W drugie święto po południu zebrały się dzieci i rodzice na wspólne „święcone". Stoły wsiągu stałego polskiego zwyczaju ubrano zielenią, zastawiono suto święconym, wśród którego stał baranek wielkanocny.

Przeszła p. Piotrowska rozpoczęła uroczystość wspaniałym deklamacjami „Wesoły mam dzień dziś nastał", po tym witała gości: ks. Zientarskiego, nauczycielkę przedszkola p. Brylską, prezesa Komitetu p. Kolbę i tenże prezesa Komitetu p. Przybylskiego i prezeski i prezesów wszystkich Towarzystw miejscowych oraz wszystkich rodziców, przemówienie o znaczeniu zwyczajów wielkanocnych. Wzywając zebranych do szanowania tradycji polskich oraz przyposażania dzieciom, jakie są zwyczaje polskie.

Sekretarka Pawiakowa zaśpiewała pieśń o dyngusie. Następnie barbin serdecznie przemówił do zebranych, a Ziarnaski oraz p. Brylska. Dalej prezeska i ksiądz dzielili się z zebranymi jajkiem święconym a dzieci z zapałem zastąpiły do stołów i zabrały się do święconego.

Na zakończenie uroczystości dzieci deklamowały wiersz p. t. „Bogosławieni, którzy wierzą" oraz zbiorowo „Choć na cudzym wyrządz", a ogół zebranych śpiewał „Rzuciła kleni". Miły nastrój i prawdziwie polska, serdeczna atmosfera, jakie panowały na uroczystości, na długo pozostaną wszystkim w pamięci.

Obecna.

Polka na Wychodźtwie

Piękna uroczystość Tow. Polek im. Heleny Paderewskiej w Lens.

Kolonia polska w Lens w ub. niedzielę miała okazję uczestniczenia w pięknej uroczystości obchodzie 5-lecia Tow. Polek im. Heleny Paderewskiej. Z okazji tej skorzystano skwapliwie, to też sala uroczystości na szyb. 4-tym, wypełniła się po brzegi. W szeregu wprowadzone zostały następujące towarzystwa: Stow. Młodzieży Żeńskiej i Męskiej, Tow. św. Barbary sz. 2, Bractwa Róż. Żyw. Z. 4 i 12/14, Tow. Kult. Oświatowe im. J. Piłsudskiego, Rada Rodzicielska, Koło Przyjaciół Harcerzy, Klub Piłki Nożnej, Tow. Polek z Avion i Calonne-Lievin. Delegacje przyslały Tow. Polek z Grenay, Brebis-Mazingarbe i Rouvroy. Na sali panował wesoły, ożywiony nastrój już przed rozpoczęciem. Niemało przyczyniały się do tego barwne kostiumy ludowe, którymi dzieci i młodzież umajały salę.

Otwarcia rocznicy dokonała prezeska p. Malutowa, witając licznych gości i wszystkich zgromadzonych. Przy stole prezydialnym zasiedli: przedstawiciel Konsulatu Gen. R.P. w Lille, p. **Skoczowski**, p. **Kwiatkowska**, żona wydawcy „Narodowca", p. **Kunkiewicz**, sekretarka Zw. Tow. Kobiecych, p. **Stasińska**, sekretarka Okręgu II., ks. **Gluszczak**, p. **Sadowska**, przedst. Zw. Polaków, red. p. **Miedziński**, p. **Ducz-mal**, nauczyciel p. **Kudlikowski**, prezesi Komitetów, pp. **Maciejewski i Walkowiak** oraz prezeski i prezesi zaproszonych organizacyj. Później przybyli jeszcze: ks. prob. **Glapiak**, który przed południem na intencję Tow. Polek odprawił Mszę św., dalej p. **Tuszyńska**, prezeska Okr. II., p. **Niedziecka**, komendantka harcerek i p. **Mielcarek**, kpt. P.Z.P.N.

Po powitaniu prezeska przeczytała obfity program obchodu 5-lecia i zaśpiewano wspólnie „Jeszcze Polska nie zginęła".

W międzyczasie zebrał się na scenie chór, złożony z Polek i ich córek. Chór zaśpiewał śliczną pieśń powitalną, według słów p. **J. Stachersklego**, na melodię Hymnu Zw. Tow. Kobiecych oraz pełną tęsknoty pieśń „Gdzie dom jest mój".

Treść pieśni powitalnej poniżej podajemy, gdyż może przydać się także innym Towarzystwom Polek:

Towarzystwo nasze dzisiaj pięciolecie świeci.
Witamy Was, Siostry, drogie, Rodacy i [Dzieci.
Przybyliście, by nam dowód dać swej [życzliwości,
na to nasze święto skromne, zgody i miłości.
Cieszcie się więc wspólnie z nami, Polek [wszystkich
i do wspólnej naszej pracy, dążcie wszyscy [społem.
Matki-Polki, zacne żony i rodzin strażniczki,
stańcie do wspólnych szeregów, chętne [orędowniczki.
Pracowałyśmy wytrwale na społecznej niwie.
Doczekałyśmy się 5-tej rocznicy szczęśliwie.
Plon z tej naszej zbożnej pracy, jest obfity [przecie,
jak to sami, zacni goście, osądzić możecie.
Naszym hasłem: Bóg, Ojczyzna a to hasło [stare,
każe skupiać się nam Polkom pod [własnym sztandarem.
Niech więc coraz większa rzesza to hasło [wyznaje,
i wraz z nami niech pod sztandar z Białym [Orłem staje.

Śpiewu uczyła p. **Duczmalowa**, którejś córka, **panna Marysia**, akompaniowała na fortepianie.

Następny punkt programu przewidywał „Pogadankę o Polsce". Jest to śliczny utwór p. **Marcina Kozy z Drancy**, przedstawiający rozmowę matki z dziećmi o Polsce. Utwór ten ukaże się w „Gazecie dla Kobiet" na 1-go maja b.r. W roli matki wystąpiła p. **Skrzypczakowa**, jako dzieci **Łopińska Zosia i Bobowski Józef**. Niełko uzupełnieniem „pogadanki" była deklamacja p. t. „Kto kocha Polskę?", wygłoszona przez **Krysię Kozłowską**.

Sekretarka p. **Kozłowska** przeczytała następnie sprawozdanie z 5-letniej działalności, omawiając wyniki pracy Tow. Polek w ciągu 5-letniego istnienia.

Sprawozdanie wykazało, że Towarzystwo w okresie tym dzielnie pracowało. M. in. odbyło się 11 uroczystości z występami członkiń i dzieci, 45 zebrań, na których wygłoszonych zostało 21 odczytów i referaty.

Dochód ogólny wynosił 6,446.10 fr. rozchód 5,896.05 fr., saldo fr. 650,05. Kasa pośmiertna wykazała w dochodzie 1,185 fr., w rozchodzie 680 fr. Z sum rozchodowych z kasy Tow. wymienię kwoty następujące: chorym członkiniom wypłacono 320 fr., dary w naturze fr. 50,50, pośmiertne 300 fr., na zapomogi dla niewykonujących i bezrobotnych 365 fr., na uroczystości zakończenia roku szkolnego 135 fr., na podarki dla dziatwy 194.45 fr. O rozwoju Towarzystwa najlepiej świadczy wzrost liczby członkiń. Z 17 przy założeniu wzrosła ona do 120 w chwili obecnej. Z członkiń, które były przy założeniu Tow. Polek, należą do Tow. do dnia dzisiejszego panie: **Kwiatkowska, Malutowa** (prezeska), **Kozłowska** (sekretarka), **Ostojakowa, Duczmalowa,** (zast. sekretarki), **Skrzypczakowa, Jordanówna, Szulcowa, Grajowa** (od 4 lat skarbniczka Koła), **Pisarczykowa, Słapczyńska, Pyżykowa, Stasiakowa i Szybowiczowa.** Jubilatki przy dźwiękach marsza wprowadzone zostały na salę przez p. **Stasińską.** Do jubilatek przemówiła w serdecznych słowach p. **Kunkiewiczowa** i doręczyła każdej z pań kwiecistą pamiątkowy, serdeczne zaś, w imieniu za 5-letnią pracę w zarządzie obraz, ofiarowany przez Towarzystwo. Sekretarka podziękowała w im. swoim oraz jubilatek. Wzruszające to były chwile, które z oczu niejednej działaczki wycisnęły łzy.

Tow. Polek spodziewało się na swej rocznicy wizyty p. Konsula, **Cesia Montrzykowna** nauczyła się ślicznego wierszyka, utworu swego Tatusia, aby wypowiedzieć go przed oczekiwanym gościem i doręczyć mu wiązankę żywych kwiatów. Ponieważ p. Konsul osobiście przybyć nie mógł, wypowiedziała wierszyk przed przedstawicielem Konsulatu, któremu też wręczyła kwiaty. Następnie przemawiały pp. **Kunkiewicz-wa i Stasińska** a później ks. **Głuszczak** wygłosił piękny odczyt o Matce - Polce.

Nastąpiły po tym kolejno występy. Nasamprzód dziewczynki w wieku szkolnym, pod kierownictwem p. **Turkowskiej** wykonały dwie inscenizacje piosenek „Białe róże" oraz „Przyjaźnicki". Występ ten bardzo się podobał. Niemniejszym powodzeniem cieszył się popis najmłodszych pociech Polek. Dziatwa ta pod kierownictwem p. **Miedzińskiej** wystąpiła z miłym obrazkiem scenicznym „Wiosenka", a później jeszcze z śpiewem. Mały **Jasio Mondrzyk**, jeden z zespołu najmłodszych, ładnie zadeklamował wierszyk p.t. „A gdy ja urosnę". Zasłużone oklaski zebrały pp. Słapczyńska i Turkowska za występ swój „z kaczkami z za wody", który na życzenie publiczności zmuszone były powtórzyć. Najwyższą efektowną była także inscenizacja „Wianek Jagusi", z akompaniamentem fortepianu, pod kierownictwem p. **Duczmalowej.**

Jednym z najładniejszych punktów programu były niewątpliwie tańce, polonez i mazur, odtańczone w pięknych kostiumach ludowych przez członkinie oraz córki członkiń pod kierownictwem p. **Słapczyńskiej**, przy dźwiękach fortepianu.

Dobrze wypadło również przedstawienie teatralne p. t. „Precz z mężczyznami", reż. przez p. **Malutową,** z udziałem pp. **Słapczyńskiej, Pyżykowej, Mondrzykowej, Turkowskiej, Maciejewskiej, Jaroszyńskiej i Soleckiej.** Nastąpiło jeszcze rozdanie wygranych w loterii i nagród, które otrzymało Tow. Kult.-Oświatowe Lens 4 i Stow. Młodzieży, po czym prezeska podziękowała wszystkim, którzy przyczynili się do powodzenia i upiększenia naszej uroczystości oraz ofiarowali nagrody. Na zakończenie odśpiewano Rotę.

Bawiono się później ochoczo na zabawie tanecznej.

Ciekawym jest jakim cieszyła się niedzielna rocznica dla Towarzystwa Polek będzie zachętą do dalszej, owocnej pracy. (k).

* * *

Zarząd Towarzystwa Polek składa serdeczne podziękowanie za ofiarowane przedmiotom Kwiatkowskiej i Gołębiowej, pp.: Skibie, Nowakowi, Piątkowi, Marchewce, Żołnierkiewiczowi, Goldmanowi, Duczmalowi, Pietruszkowi, oraz wszystkim członkiniom, które ofiarowały dary na loterię. Osobne podziękowanie wyrażamy zwłaszcza p. Maryi Duczmalównie, która poświęciła się dla Tow. Polek, uczęszczając na próby, gdy potem uczczość naszą upiększyć akompanjamentem muzyki fortepianowej. Dziękujemy również zaproszonym gościom panom, które występowały oraz reżyserkom, pp. Duczmalowej, Szlapczyńskiej, Turkowskiej i Miedzińskiej.

Obchód 13-tej rocznicy Bractwa Różańca w Rouvroy.

Bractwo Różańca Żywego w Rouvroy w Lens obchodziło 18. kwietnia swą 13-tą rocznicę. Rano o godz. 9. odprawił ks. prob. Berck mszę św. na intencję Bractwa, a stąry przystąpiły do wspólnej komunii św. Na mszę św. przybyło 5 chorągwi i 6 sztandarów. Popołudniu odbyły się nieszpory o godz. 3-ciej. Dalsza uroczystość odbyła się w sali p. Wojciechowskiego.

Punktualnie o godz. 5. otwarła przew. p. Adamczak uroczystość słowami: „Niech będzie pochwalony Chrystus Pan!" i zaśpiewano pieśń „Zawitaj Matko Różańca świętego..." Następnie przew. przywitała gości, którzy przybyli na uroczystość. Obecni byli: ks. prob. Berck, ks. Kalasz, p. Sobel, dawniej Wimont, sekretarz Komitetu, p. Gocka, nauczycielka przedszkola, p. Szypurowa, sekr. Związku, pp. Turrowscy. Dalej powitała wszystkie prezeski i sekretarzyni wszystkich bractw parafjalnych, po sala p. Woźniaka była wypełniona pe same brzegi.

Przewo. Tow. Polek, Koło Śpiewu, Stow. Panień, Koło Obr. Ojczyzny, Stow. Młodzieży męskiej, Koło Rez. i byl. Wojsk., Oddział Zw. Strzelców, Bractwo Kurkowe i Klub Sportowy, delegacje z Mericourt Maroc i Mericourt Corons Noyelles.

Następnie Koło śpiewu wystąpiło z pieśnią powitalną i kilku innymi pieśniami, za co bardzo dziękowali. Ks. Berck przemawiał jako patron i życzył Bractwu dalszego rozwoju, po nim ks. Kalasz, zachęcał siostry do wspólnej pracy.

Następnie po rozsunięciu się kurtyny, dziele p. Stow. Dziadzia Lenin wygłyły z inscenizacjami: „Królowej Anielskiej śpiewajmy" i „Różaniec zwycięża". Występy się bardzo udały, za co nie szczędzono oklasków. Dalej przedstawiono delegaty: „Ogródku Jadwisi" wyuczone przez p. Gocką. Występ bardzo się podobał, a obecni klaskali bardzo przyjęcie. Po tym wyszła dziewczynka Maćkowiakówna deklamacje: „List Helci".

Pani Szypurowa, sekr. Związku składała Bractwu życzenia w imieniu związku i krótko przemówiła, za co przew. serdecznie dziękowała. Przemówił jeszcze p. Baliński, życząc Bractwu najlepszego rozwoju. Na apel p. Adamczakowej, zrobiono zbiórkę zł. O. N. i zebrano fr. 167.20. Następnie odegrano sztukę teatralną „Macocha". Amatorzy jak i autorki grali swoje role od początku do końca jak prawdziwi artyści, za co zostali wynagrodzeni oklaskami. Przew. dziękuje amatorom i amatorkom za ich trudy, p. Gockiej, p. Dymel i p. Jaroszewej za wyuczenie dzieci oraz wszystkim obecnym za przybycie i poparcie naszego Bractwa. — Na zakończenie zaśpiewano „Wszystkie nasze dzienne sprawy", po czym Przew. zakończyła uroczystość słowami „Cześć Marii". W dalszym ciągu popis tańców tańcowo do godz. 3-ej.

Z wielkim zadowoleniem opuszczaliśmy sale, ale z postanowieniem, że do Bractwa Róż. Żywego zawsze pójdziemy się bawić.

Bractwo Róż. Żywego dziękuje wszystkim pp. Przemysłowcom, którzy ofiarowali nam na naszą rocznicę nagrody i wszystkim, którzy się do tego przyłączyli, staropolskim „Bóg zapłać!"

Maćkowiak Pelagia, sekr.

Wielki wybór! — Korzystne okazje!

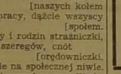

MASZYN do trykotowania
wszelkich systemów, nowych i używanych, gwarancja 5 lat. — CENY NISKIE. Specjalne maszyny do wyrobu swetrów. — Maszyny do wyrobu rękawic (a bainer). Warsztaty (metiers) Jacquard'owskie. — Kupno i sprzedaż oraz reperacja maszyn. Sprzedaż igieł do maszyn domowych.
Nauka bezpłatna!
Mr. J. DEPOERCK
74, Bld. de la Liberté — LILLE (Nord)
Wysyłka franco.
Firma godna zaufania.
Założona w 1897 roku.

Siedemnasta rocznica Tow. Polek w Vieux Conde.

Tow. Polek im. Królowej Jadwigi w Vieux Conde obchodziło swą 17-tą rocznicę dnia 16. kwietnia w sali p. Sobel, dawniej Wimont.

Rano o godz. 9-tej odbyła się msza św., którą odprawił na intencję Koła ks. kapelan Paszczoliński. O godz. 16-tej zebrały się na sali przybyłe Koła Polek z Macq-Oubrie, Frestnes, Thiers, Thivencelles i Abscon, Miejscowe Koła były: Koło Śpiewu „Echo Majowe", Tow. św. Barbary, Tow. Gimn. Sokół, Koło Przyj. Harcerzy, Tow. byl. Wojskowych, prezes Kom. p. Wandolski. Okręg IV Polek reprezentowała p. Hetmanowa.

Zebranie otworzyła prezeska i wymienionych przedstawicieli Tow. i Kół oraz miejsc. ks. kapelana Paszczoliańskiego i p. Gdaszewskiego, przew. p. Porolnikowa prosiła obecnych o odśpiewanie pieśni „Boże coś Polskę".

Następnie ustawiło się Koło śpiewu „Echo Majowe" pod kier. dyr. p. Berenta, do odśpiewania nam hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła" oraz kilku kilku innych pieśni.

Piękny referat wygłosił ks. kapelan Paszczoliński. Dalej przemówiła p. Hetmanowa, prezeska Okręgu IV-go. Henia Moczadłówna deklamowała wiersz i wręczyła bukiecik żywych kwiatów ks. Paszczoliańskiemu. Po tym nastąpiły popisy dzieci, pod kier. naszej gorliwej prezeski p. Porolnikowej oraz p. Suchanecki i p. Owczarkowej, za co się im należy szczere uznanie. Ładnie deklamowały, Teresia Gajewska, Helcia Porolnik, Lucia Borowiak, Helcia Zawacka, Ginia Siedlik, Irenka Przybylska, Anna Pelczar, Stasia Szafran, Helcia Pientko, Sabinka Owczarek, Maryś Suchanecki, Calusia Owczarek i Bronia Wandolowska. Dalej wystąpiło wypowiedzenie bardzo wyuczone wiersze, dalej dzieci wykonały kilka pięknych inscenizacji, jak również starsza młodzież harcerska.

Całość zakończył występ miejscowego Sokoła z krakowiakiem, pod kier. grh. Szymerdery. Wszystkie te występy były bardzo udane. Po wykonaniu wszystkich naszych „spraw", zabrano się raźno do zabawy, aby wesoło zakończyć św. dzień uroczysty.

Wszystkim Tow. Polek im. Królowej Jadwigi, które się przyczyniły do upiększenia naszej uroczystości, składamy staropolskie „Bóg zapłać!"

Kowalska Helena, sekr.

BULLY LES MINES.

Bractwo Róż. Żyw. urządza kwartalne zebranie w czwartek 27. kwietnia o godz. 3.30 w sali p. Janickiego.

Uwaga! Zaprasza się wszystkie siostry na powyższe zebranie, ponieważ przybędzie ks. Szewczyk.

MONTIGNY EN OSTREVENT.

— **Tow. Polek Król. Jadwigi** — podaje swym Szan. członkiniom do wiadomości, iż w niedzielę, dnia 20 kwietnia Tow. nasze bierze udział w rocznicy Tow. Polek Dąbrówki w Dechy. Zbiórka o godz. 4-tej popoł. koło p. Szczepańskiej. Wyznaczą piechotą następ o godz. 4.15. O liczny udział prosi w imieniu Zarządu

P. Musielakowa, prezeska.

Organizacje kobiece na Fundusz Obrony Narodowej.

Spisy ofiarodawczyń.

Członkinie Tow. Polek im. Król. Wandy w Haillicourt, szyb 6.

Andrzejewska 100 fr., Bazarnik 50 fr., Woźniak 25 fr., Kunkiewiczowa Zofia, Reymon M., Zając, Borowczyk, Kowalska, Markowska po 20 fr., Bercal, Żarnowska i Filip po 15 fr., Szymczak M., Grzewacka, Józefowicz, Feledziankowa Kat., Stobolska, Nawrot, Adamska, Muś, Świdaj, Fuhl, Michalak i Mikołajczak po 10 fr., Franuś 0.50 ctm., Anielka Mikołajczak 1 fr., Myrta, Suhawa, Wiśniewska, Donner, Donner 10 fr., Bilica 30 fr., Verrona-Garage 10 fr., Owczarczak Zofia, Wojtarek, Katarzyńska, Dulewicz, Jóźwiak, Szymek, Hudyma, Mazurkiewicz, Zwierska Agnieszka, Lange, Kokocińska, Kacka, Skórpska, Markowska, Krauze, Skorupka Jan, Świerskiej, Franciszka, Szymczak Helena, Saleta, Foka, Bir, Orwiańska Fr., Sopniewska Eleonora, Strugalska Fr., Polańska Bron., Maryniak K., Frąckowiak Ant., Brodecka, Frała Stan., Barzyńska J., Godel Domagała, Domaniecka, Banlak, Hołota, Koclega, Gorka, Wojda, Cieślelska, Sprone, Puchala Katarzyna, Matuszczak, Rzepa, Myśliwska, Urbańska, Hudyma, Frąc, Fedziak - Marszałek, Pajewska, Czarnecką, Dorobiała, Szymanek Anna i Grzelakowa po 5 fr., Wyczyńska, Puść, Pruś, Pruś, Fedorczyk, Szeląg, Wiślińska, Matyszczak, Konradowska, Jasztymska i Adamek po 5 fr., Fedjdziak, Vanda 4 fr. Stępin 4 fr., Robota, Łatowska, Bogdan, Kowalska, Sikorska po 3 fr., Łuczak 2 fr., Tomaszewska 2 fr., Zarembo 6 fr., Malinowska 2 fr., Zwierska J., Kozak, Magnuszewska, Kowalczyk, Szymczak, Mannhart-Spyra, Szymczak Kat., Tyczewska Ag., Bednarek Wanda, Zdybat St., Tarka Fr., Szajek St., Wardyńska, Wrzosek M., Nowak Fr., Nowak Sywska, Hudy, Wiśniewska M., Nowacka Fr., Nowakowska K., Stocka Helena, Roszkiewicz Cecilia, Grześkowiak Ag., Tyczewska St. po 2 fr., Roszak K. 4 fr., Graz Maria 4 fr., Ruszczak Pod 4 fr., Zielińska M., Jeżewska M., Stażymała Anna, Bąk Janina, Lamek Anna, Oramus St., Wawrzyniak Fr., Jerusel, Nowakowska, Franek, Kubala, Kubala, Konieczna, Waligórski, Paluszek, Michalewicz i Czechowski po 3 fr., Borowska, Wesołowska, Godza Ant., Waliaki, Podporc, Bałyk Ag., Szczepańczyk Ag., Wołek Kat., Lipowczyk R., Sotańska St., Lipińska Joanna, Lipowczyk M., Bednarek Joanna, Wolak Helena, Bodebat, Ag., Szczepaniak J., Krogolewska T., Urbaniak, Elżbieta, Nowaczyk Kat., Wondziołka i Malinowska po 2 fr., Sroka 10 fr., Sroka 10 fr., Slepura Ant., Kałowska i Urbaniak M. po 1 fr., Kowalska 10 fr., Horymska 5 fr., Maternik, Benić, Góra i Bielska po 2 fr., Wybierała L. 25 fr., Sobczak Bronisława 20 fr., Kosmalska Kat. 15 fr., Zielińska 25 fr., Pawlikowska 10 fr., Wynciawiak St., 10 fr., Pewińska Fr. 5 fr., Glapiak Elżbieta, Maj, Nijnka Fr., Kawińska Magdalena, Rozniak M., Kaliszowska Helena, Strzyżowska Helena 10 fr., Chwiast Teresa 4 fr., Heleniak Agnieszka 4 fr., Raczak M. 3 fr., Marciniak 2 fr., Piałek 2 fr., Pawela 1,50 fr., Kowalska 1 fr., Stefańska 5 fr. — Razem 1,326 fr. Suma powyższa przekazana zostanie do „Narodowca".

Członkinie Koła Polek im. Kr. Jadwigi w La Clarence par Divion.

Przyjęcie Koła Polek im. Kr. Jadwigi 20 fr., Białoróżka G. 10 fr., Pływaczyk Anna 10 fr., Pytlik M., Przybylska G., Markowiak Wł., Skrzypczak M., Suder J., Przybylak St., Kupka M., Augustyniak An. i Kanduła M., po 5 fr., Strzymecka M. 6 fr., Halamska Zofia, Matuszczak M., Piepiora Stan., Kałużna M., Pawlak M., Kaźmierczak Ag., Włoszczińska M., Pecyna J., Robaczyńska Michalina, Smyla St., Kamińska M., Pieiucha R., Kubiak Ag., Jóźwiak Ag., Nowakowska J., Marcinkowska M., Kowalczyk Ant., Kałka Pel., Bosulary Pel., Labus Zofia, Jaskowska Zofia, Koperska Fr., Sikorska M., Sikora K., Kaczmarek M., Michalski Elżbieta, Krajka Helena, Szczęs M. i Siczek Tekla po 5 fr., Lachmańska St., Pawlak Fr., Sołtysiak Ag., Filipowska D., i Wrzosowska St. po 4 fr., Suchla Pel., Matuszczak An., Żmuda Cecylia, Krzyżanowska Wł. Malecka M., Barchall El. i Kozioł Ag. po 3 fr., Zawadzka An., Halza R., Durczak Katarzyna, Szymczewska An., Leisner M., Rychel Fr., Sikora M., Baranowska M., Idus Katarzyna, Pietrzak Katarzyna, Markowiak M. i Michalska Magdalena po 2 fr., Wierzbicka Ant., Janiczak M. i Chrząszcz Wiktoria po 1,50 fr., Sikorska Pelagia, Radajewska Weronika i Dziewiecka Aniela po 1 fr., Gawda Anastazja 2 fr., Szymczak M., 2 fr., razem zebrano sumę 362,50 fr. Sumę powyższą wpłacono do „Narodowca".

Pytlik Maria.

Członkinie Tow. Polek im. Kr. Jadwigi w Haillicourt, szyb I. II.

Na zebraniu w dniu 11. k. złożyły:

Wróblewska Bronisława 15 fr., Sliwakowska Jadwiga 15 fr., Pieklak Antonina 5 fr., Nowicka Maria 5 fr., Krokos Cecylia 5 fr., Rykała Antonina 5 fr., Borowiak Maria 10 fr., Kozioł Zofia 2 fr., Walkowiak Monika 10 fr., Pachurowa Katarzyna 5 fr., Dominiak Maria 5 fr., Kocik Maria 5 fr., Cułakowa Pietrysa 10 fr., Grzymia Jadwiga 5 fr., Matuszewska Józefa 5 fr., Rętkowska Agnieszka, Matusiak Helena 5 fr., Borowiak Helena 5 fr., Raczyńska Tekla 5 fr., Matuszewska Anna 20 fr., Pieklak Helena 5 fr., Skołodziej Józefa 10 fr., Przepiórkowa 10 fr., Grębercka Maria 10 fr., Kitlowa Krystyna 10 fr., Lachowska Wiktoria 10 fr., Pawliczka Józefa 5 fr., Kołuśniewska Jadwiga 5 fr., Kunc Helena 5 fr., Brobos Pelagia 5 fr., Begier Stanisława 5 fr., Francek Helenka 5 fr., Sliwa Fedpor., Bałyk Tekla 5 fr., Matuszewska Anna 20 fr., Pieklak Helena 5 fr., Skołodziej Józefa 10 fr., Przepiórkowa 10 fr., Grębercka Maria 10 fr., Kitlowa Krystyna 10 fr., Lachowska Wiktoria 10 fr., Pawliczka Józefa 5 fr., Kołuśniewska Jadwiga 5 fr., Kunc Helena 5 fr., Brobos Pelagia 5 fr., Begier Stanisława 5 fr., Francek Helenka 5 fr., Sliwa Fedpor., Bałyk Tekla 5 fr., Matuszewska Józefa 5 fr., Rętkowska Agnieszka, Matusiak Helena 5 fr., Borowiak Helena 5 fr., Raczyńska

Nad czym obradowała Rada Główna ZOP.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego za czas od 1. I. do 15. IV. 1939 r.

Wykonując plan pracy uchwalony przez Walny Zjazd Delegatów Z. O. P. w r. 1938 i 1939, oraz obowiązki statutowe, Zarząd Główny przeprowadził następujące prace:

1. Zorganizowano i odbyto Walny Zjazd Delegatów Z. O. P. w Limoges dnia 19. 2. 1939 roku.

2. Odbyto jedno posiedzenie Zarządu Gł. dnia 29 stycznia br.

3. Zakupiono odpowiednie książki i rozesłano do Okręgów celem zaprowadzenia jednolitej książkowości we wszystkich Kołach Z. O. P.

4. Dostarczono dla wszystkich prezesów Kół — broszurkę — „Praktyczny Poradnik dla rolników polskich we Francji".

5. Opracowano zakres pracy praktykantów rejonowych.

6. Opracowano i odbito w większej ilości egzemplarzy wzory podań i wzory zbierania opinii do pożyczek z Banku P. K. O.

7. Dostarczono statuty Z. O. P. we Francji — wszystkim Kołom i Okręgom.

8. Zakupiono w Polsce wagon kartofli sadzeniaków dla członków Z. O. P. (4 odmiany Ackersegen, Bintie, Erly - Rose i Industrie).

9. Wnioski uchwalone przez Walny Zjazd wysłano do polskich Władz.

10. Rozpoczęto zbiórkę na sztandary Z. O. P. — wysłano do wszystkich Kół odpowiednie okólniki i listy na zbiórkę.

11. Organizowano wycieczkę do Polski, lecz z powodu niewielkiej ilości zgłoszeń, bo zaledwie 9 osób, Zarząd Główny zmuszony był wycieczkę odwołać.

12. W związku z wytworzoną krytyczną sytuacją w Europie napisano odpowiednią odezwę od Zarządu Głównego z wezwaniem do zbiórki na F. O. N. Do Prezesów Kół Z. O. P. wysłano ponadto odpowiednie okólniki i listy na F. O. N. i przystąpiono energicznie do Zbiórki na F. O. N. Koła żywo zajęły się tą akcją, a niektóre zebrały dosyć ładne sumy np. Koło Lectoure na zebraniu z dn. 2. 4. rb. zebrało 740 fr. Zbiórka posuwa się naprzód. Sprawozdań od Kół Zarząd Główny jeszcze nie zebrał, gdyż akcja jeszcze nie jest skończona.

13. Przystąpiono do zakładania doświadczeń polowych przy Kołach, we wszystkich Okręgach.

14 Przystąpiono do opracowania szczegółowego wykazu członków Z. O. P. z podziałem na: właścicieli, dzierżawców, polowników i robotników, oraz do opracowania mapy z wszystkimi członkami Z. O. P.

15. Przystąpiono do spisu wszystkich polaków właścicieli gospodarstw.

16. Komisja Pożyczkowa przy Z. O. P. przyznała pożyczek 5-ciu członkom Z. O. P. na ogólną sumę 7000 fr.

17. Spłacono pożyczki na ogólną sumę 6.116,35 fr.

18. Odbyto 2 Zjazdy Okręgowe Prezesów Kół: w Tuluzie 12. 3. 1939 r.; w Perigueux 26. 3. 1939 r.

19. Opracowano i wydano „Gospodarza Polskiego" za wszystkie 4 miesiące.

20. Poza tym prowadzono pracę biurową W okresie sprawozdawczym załatwiono

a) korespondencji przychodzącej 395; wychodzącej 527, razem 922; b) interesantów 252.

21. Wyjazdy na zebrania Kół, odwiedzanie gospodarstw itp.

22. Wydano instrukcje o zmianie starych książek członkowskich na nowe. Członkowie Z. O. P. posiadający książki członkowskie, które się wykończyły, co następuje po 5 latach członkowstwa, książki, w których wszystkie miejsca na składki są zaleplone znaczkami mogą zamienić te książki na nowe. Zamiana nastąpi w Sekretariatach Okregowych i Głównym Z. O. P.

Książki nowe otrzymują członkowie bezpłatnie o ile zwrócona będzie stara. Nowa książka otrzymuje ten sam numer co i stara, z wpisaną dokładną datą wstąpienia członka do Z. O. P.

23. Wprowadzono nowe znaczki członkowskie, koloru zielonego.

Przedyskutowano sprawę zmiany znaczków za opłaty członkowskie i zalecano za rządowi tę sprawę dokładnie przeprowadzić.

Po zapoznaniu się z zakresem pracy dla praktykantów, dłuższą dyskusję wywołała sprawa dokształcania mad młodzieżą, która skończyła szkołę ludową rolniczą w Polsce i związana z tym sprawa odbycia praktyki przy Z. O. P. Po dyskusji przyjęto punkt widzenia Zarządu Głównego i ustalono, iż należy rob'ć nadal propozycje kandydatom na praktykantów, ale gdyby sami zgłosili się, to ich nie odrzucać.

Po dyskusji sprawozdanie z działalności za ostatni okres przyjęto do wiadomości, oraz wyrażono Zarządowi Głównemu podziękowanie za pracę dotychczasową.

* * *

Przystąpiono do omówienia wytycznych dla pracy Zarządu Głównego i Kół. Prezes Lesisz zaleca ażeby się jak najściślej trzymać uchwalonego planu pracy i dołożyć wszystkich starań aby go wykonać. Trzymać się zakresu pracy i właściwej kompetencji tak w Zarządzie Gł. jak w Zarządach Okręgowych i Kół. Dalej by Prezesi Okręgowi byli odpowiedzialnymi za pracę w Okręgu, i pracę uzgadniali z sekretarzami Okręgów, i okazywali pomoc prezesom Kół. Członków Rady Głównej w każdym Okręgu jest 3-ch i ci też winni okazywać pomoc Zarządom Okręgowym. Wymaga się od pp. Prezesów Okr. i Instruktorów prowadzenia pracy w pełnym tempie i zakładania nowych Kół Z. O. P. W każdym Okręgu w ciągu każdego kwartału winno być założone jedno nowe Koło, a jeżeli to nie będzie wykonane, Prezesi Okręgowi winni nadesłać wytłumaczenie Prezesowi Zarządu Gł., zaś Sekretarze Okręgowi do Sekretariatu Głównego.

* * *

Pan Al. Jankowski sekr. gen. Z. O. P., powiadamia Radę o wprowadzeniu przez Konsulat od 1. 4. br. książkowości w Agencjach konsularnych i o zasiłkach Konsulatu na prowadzenie biur Agencji Okręgowych, tak, że wszystkie zebrane pieniądze ze składek członkowskich i różnych opłat, będą przekazywane przez okręgi do Centrali Z. O. P. Poza tym wyjaśnia, że członkowie Z. O. P., którzy proszą o przyjazd Instruktora w sprawach ich osobistych, jak na ekspertyzy, do sądów, oraz różnych spraw gospodarczych, winni opłacać należność w wysokości rzeczywistych kosztów podróży Instruktora.

Otrzymane opłaty Instruktorzy kwitują i wpłacają je do kasy Z. O. P. Dalej powiadamia o nowej racjonalnej księgowości w Kołach. Nowe ks.ążki będą odstępowane Pożyczce Przeciwlotniczej.

Poruszono sprawę sztandarów Z. O. P. i po dłuższej dyskusji nad formalnym załatwieniem sprawy i aktualnością jej, upoważniono Zarząd do wykonania tego projektu tak, ażeby w niczem nie utrudniał zbiórce na Fundusz Obrony Narodowej i zapisu na Pożyczkę Przeciwlotniczą.

Dalej poruszano sprawę regulowania należności za przyjazdy na posiedzenia Czł. Rady Głównej, Czł. Zarządu Głównego i Prezesów Okr. Po dyskusji uchwalopo zwracać w. w. koszty najtańszej komunikacji oraz rzeczywiste wydatki na życie. Rada postanowiła nie ograniczać ilości wyjazdów prezesowi Lesiszowi. Termin przyszłego zebrania Rady oddano do uznania Zarządowi Gł.

* * *

Wolne wnioski: Pan Kolbert prosi o zainterpelowanie Zw. Pol. we Francji z powodu nie nadesłania do Koła Bergerac biblioteki pomimo, iż w dniu 7 marca br. wysłano należność w sumie 190 fr.

Pan Łukaszewski stawia wniosek, ażeby kolonie letnie dla dzieci urządzano w kilku miejscach, tak ażeby wyjazdy dzieci lub ewentualnie odwiedziny rodziców nie były utrudnione. Rada uchwaliła kolonie letnie urządzić dla każdego Okręgu osobno.

W sprawie „Gospodarza" p. Łukaszewski stwierdza, że jest to bardzo pożyteczne wydawnictwo, tylko należy potanić jego koszty.

Pan Kubiak prosi Radę o uchwalenie zezwolenia na tworzenie przy Kołach Kas Samopomocy, jak na wzór Koła Mareaul, gdzie wpłacają wszyscy składki 5 fr. miesięcznie.

Dalej, że wnioski Rada uchwaliła. Na tym zebranie zakończono.

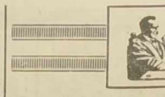

Pieniądze papierowe.

Czytelnik z Seyelles. — Pieniądze papierowe wypuszczono w Niemczech przed wojną. Drobniejsze banknoty wprowadzono w okresie wojny światowej po wycofaniu monet.

W okresie przedwojennym wartość marki niemieckiej równała się dwom ówczesnym frankom francuskim.

Swego czasu likwidowano ubezpieczenia niemieckie. „Narodowiec" ogłaszał przed 9 laty, że członkowie ubezpieczeń prywatnych powinni zgłosić pretensje do niemieckich prywatnych towarzystw ubezpieczeniowych. Obecnie termin zgłoszeń już minął i sprawa jest zlikwidowana. (1202).

Wielkopolska.

M. Sains du Nord. — Pod nazwą Wielkopolski rozumiemy obecne województwo Poznańskie i Pomorze. Nazwa ta powstała w pierwszych czasach tworzenia się Państwa Polskiego. Ośrodkiem państwowości polskiej było Poznańskie. (1205).

Sprawa karty identyczności.

M. B. Bulainville. — Po ukończeniu kontraktu może Pan wrócić do Polski. Obawiamy się jednak, że nie otrzyma Pan prawa jazdy w Paryżu, jeśli Pan nie będzie mieszkał w tym mieście przez pewien czas. W sprawie powrotu do Polski zwrócić się do jednego z biur podróży. Wiza francuska nie jest konieczna, gdy Pan wraca na stałe do Polski. (1209).

Czy w 1920 roku wyjeżdżały transporty do Francji.

Czytelnik z Liege. — W 1920 roku wyjeżdżały transporty z robotnikami z Polski do Francji. Transporty te były jednak nieliczne i prowadziły nie polsko-belgeewickiej. Transporty wyjeżdżały z Częstochowy. (1206).

Sprawa kosztów podróży na kontrakt.

S. Z. St. Jippolyte. — Po ukończeniu kontraktu gospodarz będzie Pani musiał zwrócić całe 600 franków, które pobrał tytułem kosztów podróży. (1207).

Bilet do Tarnowa.

W. N. Riberas. — Cena biletu do Tarnowa wynieść około 600 franków w jedną stronę. (1208).

Koszta kontraktu.

Taczała. — Kontrakt robotnika nic nie kosztuje. Przecież robotnik kontraktowy daje swą pracę, która jest wielką wartością. Nie powinien Pan płacić za kontrakt dla żony. Jeśli gospodarz chce ją sprowadzić niech wystawi odpowiednie dokumenty, to jest kontrakt pracy, zatwierdzony przez departamentalne biuro pośrednictwa pracy, ministerstwo i konsulat Dziecko kuzynki żona musiałaby sobie wpłacić do paszportu. Chodzi tylko o koszta podróży, które wynoszą razem z dziećmi około 1.000 franków. (1204).

HUMOR

Bibliofil.

— W tej oto szafie, proszę państwa, mam dzieła filozoficzne, rozprawy naukowe, krytyki literackie i książki z zakresu nauk przyrodniczych, w tej szafie natomiast znajdziecie państwo utwory klasyków polskich i obcych, prozą i wierszem. A tylko w tej szafie znajdują się książki do czytania.

*

Samochód z radioodbiornikiem.

Policjant: — Zaraz po jeździe poznałem, że samochód w takt muzyki tańczy walca.

*

Optymista.

— Czy zastałem pana Leosia w domu? Tak? To doskonale. Sądzę, iż zapłaci mi wreszcie rachunek?

— Zapłaci pański rachunek? Dziwny pan jest. Czy pan sobie wyobraża, iż mój mąż siedziałby w domu, gdyby miał pieniądze?

*

Najbielszy krawat.

Charlie Chaplin, w zaraniu swej kariery artystycznej, występował w wędrownej trupie, która dawała przedstawienia na prowincji.

Pewnego razu miał Charlie Chaplin zagrać rolę lorda. Przed wyjściem na scenę chwyta go dyrektor:

— Panie, przecież pan powinien mieć biały krawat do oficjalnego stroju.

— Wybacz pan, odpowiada nieśmiało młody aktor. — To właśnie mój najbielszy krawat.

Gdyby...

— Wszędzie postęp: jeździmy bez koni, telegrafujemy bez drutu, strzelamy bez dymu, palimy bez nicotyny... Ale nie umiemy jeszcze najważniejszego...

— Mianowicie?

— Inkasowania posagu bez małżeństwa.

*

O, nie...

Pan Grzymsik jest referentem skarbowym w małym mieście.

Pewnego wieczora zaczyna go boleć ząb. Boli coraz gwałtowniej, coraz silniej. Pan Grzymsik po prostu wyje.

Żona radzi mu:

— Idź do dentysty, mój drogi. To bardzo zdolny człowiek. Operuje zupełnie bez bólu.

— Mam pójść do naszego dentysty? O, nie, za żadną cenę, — jęczy Grzymsik. — Choćby mnie nawet ząb bolał jeszcze bardziej...

— Dlaczego? — dziwi się żona.

— Odrzuciłem wszystkie jego odwołania podatkowe.

CZWARTEK, 27-go KWIETNIA.

Program ogólnopolski.

Warszawa I. (Raszyn) i in. Rozgłośnie Polskie.

Czwartek. — 12.03. (Audycja południowa) — 15.00 (Historia o Jasiu. Kasi i o małej Tusince — pogadanka dla młodzieży) — 15.15 (Koncert na rady „Kobieta współczesna" — dialog) — 15.30 (Muzyka obiadowa) — 16.00 (Dziennik popołudniowy) — 16.05 (Wiadomości gospodarcze) — 16.20 (O reformie rolnej — odczyt dla młodzieży licealnej) — 16.40 (Recital organowy Władysława Kaliszowskiego) — 17.15 (Rywe laboratorium — pogadanka) — 17.25 (Z kaseta i ze śpiewem) — 18.00 (Transjemy na wszystkich odcinkach — pog.) — 18.10 (Muzyka wieczorkowa) — 19.25 (Koncert rozrywkowy) — 20.00 (Audycja dla młodzieży wiejskiej p.t. „Nie było nas — nie ma nas, nie będzie nas będzie lat") — 20.15 (Koncert rozrywkowy) — 21.00 (Recital skrzypcowy Sandora Vegh'a (Węgry) — 21.40 (Lunatac — fragment z powieści Jerzego Bandrowskiego) — 22.00 (Wolfgang Amadeusz Mozart: Kwintet klarnetowy) — 22.05 — 22.55 (Koncert muzyki polskiej).

Stacje francuskie i zagraniczne.

Goda. — 20.00 Bruksela flam. (Polska krew — operetka Nedbala) — 20.15 Lipsk (Pieśń o życiu — Śmierć w Samarkandzie) — 20.30 Hamburg (Zamark w Sorocynie — opera Mussorgskiego) — 20.30 Londyn Reg. (Londyński festival muzyczny) — 21.00 Mediolan (Trubador — opera Verdiego) — 22.20 Strasburg (Koncert symfoniczny) — 22.35 Drojtwich (Konkurs londyńskich zespołów tanecznych).

III-CIE TARGI HANDLOWE

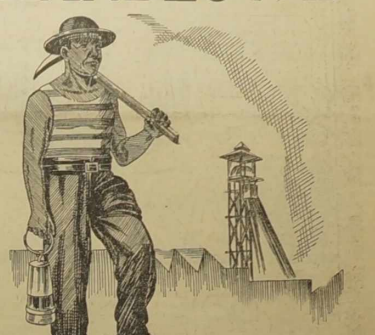

LENS

od 29 kwietnia do 14 maja 1939.

OGŁOSZENIA DROBNE

Wolne miejsca.

ZELADNIK RZEŃNICKI

dzielny w swym zawodzie, **potrzebny od zaraz do war sztatu.** Zgłoszenia do kawiarni p. Żołnierkiewicza, 103, rue Thiers, naprzeciw dworca LENS (P. de C.). — (2080).

MINES de SANCY à TRIEUX (M. et M.) **przyjmuje górników ładowaczy i robotników** poniżej l.t. 35, posiadających kartę do pracy przemysłowej w porządku. Pisać do Mines de SANCY, podając nazwisko, wiek, dokładne położenie rodzinne, numer i ważność karty, departament w którym została wydana, zawód podany na karcie. **TRIEUX** leży o 1 klm. od dworca **SANCY** na linii **AUDUN-LE-ROMAN do CONFLANS - JARNY.** (2076).

ZCELADNIK RZEŃNICKI

może się zgłosić od zaraz. ścigacz **Wawrzyn,** Rue Raoul Briquet, Cite 90, w WINGLES (P. de C.)

AMERYKAŃSKA NOWOŚĆ.

Poszukuje agentów — do sprzedaży wśród szerszych mas odbiorców, **amerykańskiego artykułu.** Łatwa praca, wielki zysk. Zgłoszenia listowne do „Narodowca" **Agence de Paris, 68, Rue Strasbourg, Paris 10-e** dla Nr. 22.24. (141-19 ag.)

ROBOTNIK ROLNY

znający doje. c. 14 — 15 **krów, potrzebny.** 350 do 400 fr. Pisać do: **COURSAULT Roger,** Domaine Neuf a St. Florent (Cher) (2084)

ROBOTNICA ROLNA

dzielna i pracowita, znająca dobrze dojenie i wszelkie prace, **potrzebna w okolicy Lens.** Dobra płaca. Zgłosz-nia tylko zdolnych osób do „Narodowca" **pod nr. 2082.**

SPRZEDAŻE.

PIEKARNIA

wszystko masywnie budowane, w dobrym położeniu, przy kolonii polskiej, **do sprzedania natychmiast** z powodu choroby żony. — Zgłoszenia do: „Narodowca" **pod nr. 2079.**

Matrymonjalne

POLAK

samotny, pracujący na roli, 8000 fr. oszczędności, **pragnie poznać pannę lub wdowę w celu matrymonialnym.** Łaskawe oferty wraz z fotografią, kierować do „Narodowca" **pod nr. 2083.**

RÓŻNE.

ZGUBIŁEM

książeczkę wojskową wydaną **przez PKU.** Tomaszów Mazowiecki w 1929 r. na nazwisko **Eszer Wajnblum.** Uczciwego znalazcę upraszam o zwrot, a w przeciwnym razie unieważniam. **48, rue Emile Zola, LENS** (P. de C.) (2088)

OSTRZEŻENIE

Obelgę rzucona na moją osobę proszę odwołać, gdyż w przeciwnym razie pociągnę winnych do odpowiedzialności sądowej. Przyjęcie **Stefan Rutka,** 127 rue de Lyon w **Marles les Mines.** (2074)

WSZYSTKIM CHORYM CZYTELNIKOM

wysyłamy nieodpłatnie skuteczne lekarstwo na choroby przedsiadzenia syna aktywnego. Piszcie niezwłocznie po polsku na adres: **N. ASCO, 8, Faubourg Poissonniere, PARIS X.**

POSZUKUJĘ

w bardzo ważnej sprawie p. Julię Stankiewicz, która w 1937 r. **pracowała na fermie w dep. Seine et Oise.** Kto znaiby jej adres, proszę **o jej** lub **o ta**k **podanie tego** do „Narodowca" **pod nr. 2086.**

ZGUBIŁEM

kartę tożsamości wydaną dnia 1-go stycznia 1929 r. **na nazwisko Bartkowicz Józef.** Uczciwego znalazcę upraszam o zwrot za wynagrodzeniem. **Bartkowicz Józef, 34,** rue Boudonnais LENS. szyb 12. (2087).

5 MILIONÓW

wygranych w ciągnieniu 6-ej transzy na dziesiątki Crédit du Nord... dziesiątki, które wygrywają!

1 wygrana 500.000 fr.: nr. 1.374.812;

5 wygranych po 100.000 fr. — 9 wygranych po 50.000 fr. i liczne mniejsze wygrane.

Całkowita suma wygrana do dzisiejszego dnia przez dziesiątki Crédit du Nord wynosi 189 milionów.

Żądajcie ich wszędzie lub piszcie do Crédit du Nord, 4, 6, 8, rue Jean Roisin w LILLE, dołączając mandat. Cena dziesiątki 11 fr. + 2.50 na koszta przesyłki.

Hugo Bettauer

CHŁOPIĘCA MIŁOŚĆ

POWIEŚĆ

31) (Ciąg dalszy).

— Wiem, że jestem już jedną nogą w grobie, nie chciałbym jednak dokończyć swoich dni w kryminale, nie, nie żądajcie tego odemnie!

Bob musiał przyznać mu słuszność. Postanowiono więc, ażeby niczego nie czynić co występywałoby przeciw prawu. I znowu nikt z obradujących nie mógł znaleźć sposobu pomocy. Bob podszedł ku oknu. Napadła go chwila rezygnacji, może po raz pierwszy, od czasu poszukiwań za Gertą. Instynktownie podniósł wzrok ku górze i ujrzał wstępującego właśnie na dach przeciwległego domu kominiarza.

Jak błyskawica przeszła mu nowa myśl przez głowę:

E, gdyby tak przebrać się za kominiarza! Sądzę, że w takim kostiumie możnaby najłatwiej wejść w ten przeklęty dom.

Inwalida podskoczył tak gwałtownie na swym krześle, że zbudził aż papugę, drzemiącą w swej klatce i naraził się na gromkie „Stul pysk"! za przerwanie jej spokojnych rozmyślań, również Troll pod skoczył jak oparzony.

— Chłopcze, chyba sam Bóg pod rzucił ci tę myśl. Cóż za znakomity pomysł! To się się łatwo przeprowadzić, gdyż mój siostrzeniec — jest majstrem kominiarskim! Jeżeli on tylko zechce — sprawa będzie załatwiona!

— Musi zechcieć — krzyknął Bob podrażniony, — mnie zabierze jako pomocnika!

Tymczasem Krikl, nie była olśniona tym pomysłem. Zaczęła nawet płakać. Bobie, pomyśl co z tego — że być jeszcze, jeżeli cię odkryjo. Wtedy stracę i ciebie.

— Głupstwo, ciotko Sybillo, — uspokajał ją Bob — jeźli w ciągu godziny nie pojawimy się znowu, będzie to znak, że jesteśmy w niebezpieczeństwie i zawiadomisz policję!

Omówiono już wszystko jaknajdokładniej, chodziło jeszcze o zezwolenie krewniaka Mateusza. Nie było to takie proste, gdyż był on przez cały dzień zajęty pracą, dopiero wieczorem przychodził do domu, żeby się gruntownie umyć i przebrać. Dopiero około godziny dziewiątej można go było spotkać w piwiarni „Pod wesołym kompanem" — Bob pomyślał przez chwilę po czym odezwał się: To mi się dzisiaj znakomicie składa, panie. Mateuszu. Rodzice są dzisiaj przy ślubie Gardenparty do konsula Hollstaadt i napewno nie powrócą przed północą. Będę mógł łatwo wymknąć się z domu. Uzgodniono jeszcze kilka drobnych spraw i ustalono, że Mateusz będzie około dziewiątej oczekiwał Boba przy bramie nekrowej. Pani Krikl zaś i on tam będą w krytycznym czasie znajdowali się w ukryciu przy ulicy Ogrodowej, aby w miarę potrzeby zawezwać pomocy.

Nigdy w życiu, nie przypuszczał Bob, że godziny mogą tak wolno upływać, jak tego dnia. Istniały zapewne dni w jego życiu, które zdawały się dłuższe od tego, lecz to niczym w porównaniu z dzisiejszym dniem. Wtedy mogło chodzić o świadectwo, czy też o drzewko na Boże Narodzenie, lecz teraz idzie o uratowanie niewinnie porwanej istoty. Dziwnie jakoś nużyło się popołudnie i wieczór. — Wreszcie około wpół do dziewiątej pożegnali się z ciotką i opuścili dom. Bob zjadł na prędce kolację i udał się do swego pokoju. Po chwili znowu otwierał drzwi chcąc niepostrzeżenie wydostać się za bramą domu, tym razem już bez towarzysza Trolla, który musiał u jego drzwi strzóżować. Przed parkiem czekał już Mateusz.

Koleją podziemną, zajechali na przedmieście, które zamieszkiwał Piotr Moeller. Niedaleko jego domu znajdowała się gospoda „Pod wesołym kompanem" — i oto po raz pierwszy w życiu, wchodzi Bob w nocy do prawdziwej knajpy gdzie wśród picia zapachu tytoniu i różnych klatw, wesoło w całym dniu prawowali się dzieci robotniczy. Pan Moeller, był to sympatyczny, niebieskooki blondyn, w średnim wieku, któremu nikt, widząc go teraz, nie uwierzyłby, że zawód jego częstokroć barwę skóry mu odmienia. Siedział on w gronie towarzyszy, przy dużym okrągłym stole i nie małe na nim zrobiło wrażenie, gdy zobaczył wuja swego, wchodzącego w towarzystwie jakiegoś młodzieńca, do gospody.

Mateusz odwołał go od stołu, przedstawił mu Boba i po chwili siedzieli już przy stole przy trzech kuflach piwa. Bob nigdyby nie przypuszczał, że można pić z tak wielkich naczyń i rozpoczęły się obrady.

Pan Mateusz zaczął:

— Słuchaj Piotrze, wiesz, że nie jesteśmy zwolennikiem różnych wybryków i że prowadzimy życie bardzo porządnym człowiekiem. Więc jeżeli teraz usłyszysz opowieść, która może ci się wydać bajką, nie wolno ci myśleć, że przyjechaliśmy po to na przedmieście, żeby przyjść „Pod wesołego kompana" i spłatać ci figla — więc zanim dopuścisz te kie myśli do siebie i zaczniesz kląć, popatrzysz na mnie i powiesz sobie: „Siedzi tu mój wuj Mateusz Jan — nie umie on kłamać. A teraz raz jeszcze przedstawiam ci tego panicza: Bob Holgerman, syn fabrykanta Holgermana. Musiałeś już przecież czyścić w jego fabryce kominy lub palenisko?

Piotr Moeller pofakiwał ciągle i ze zwinnością pluł nad ramieniem wuja, trafiając zawsze do spluwaczki.

— Ten młody człowiek jest moim przyjacielem, jest to wspaniały chłopak, Piotrze, mądrzejszy, niż my obaj, lecz trapiony wielkim bólem. Przeżył on już wiele i teraz wszystko ci opowie.

Bob rozpoczął swoją opowieść, mówił tak zajmująco, że komisarz oparty na łokciach, łowił każde słowo, zapominając zupełnie o swoim piwie. Wreszcie zakończył Bob:

— Kochany panie Moeller, pan jesteś tym, który może nam dopomóc jeśli zechce! Wiem, że żądam od pana dużo i że miałby pan prawo odmówić mi, niech pan jednak pomyśli, że chodzi tu o małą, kochaną dziewczynkę i obrzydliwego szubrawca i że chodzi tutaj o życie tej biednej matki, która na śmierć dręczy się jeżeli córki jej nie odnajdziemy.

Zatrzymał się Bob, a po chwili dodał dalej:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zwykła tajemnica.

Używajcie mydła LA GIRAFE extra-mousseux

G.47

Apteka „PANTEON"

28, rue des Carmes, PARIS V.

metro: Maubert Mutualité.

Wykonuje wszelkie analizy i recepty pp. lekarzy. ASSURANCES SOCIALES. Wypadki przy pracy. Wszystkie specjalności francuskie i zagraniczne. Sprzedaż ziół i perfumerii oraz artykuły higieniczne (pasy itd...) Kompletne leczenie przeciw: tryprowi, syfilisowi i chorobom krwi i skóry oraz wszelkich innych chorób (choroby kobiece, dziecinne).

Wysyłamy na prowincje za zaliczką z zachowaniem dyskrecji. Informacje i porady listowne bezpłatne wraz ze sposobem użycia lekarstw. Pisać po polsku. (6 st.)

OCZYSZCZAJĄCY KREW „AWRANIN"

sok roślin i traw indyjskich, zupełnie oczyszczający krew od szkodl. mikrobów i zarazy, **ODSWIEŻA I ODMŁADZA ORGANIZM, INDYJSKI BALZAM**, wypróbowany praktyką ponad 50 l., **ZUPEŁNIE I SZYBKO LECZY UPARTE I CIĘŻKIE CHOROBY SKÓRNE**, jak **LUPUS (WILK)**, **SYKOZĘ, PSORIAZĘ i EGZEMĘ** we wszystkich odmianach. **RADYKALNIE I SZYBKO** wylecza **ZABURZENIA W OBIEGU KRWI i TRAWIENIA**, malokrwistość, bezsenność, **OSŁABIENIE OGÓLNE i PŁCIOWE** (impotencję). Jest doskonałym środkiem przy leczeniu **SYFILISA** we wszystkich jego stadjach, a także **TUBERKULOZY PŁUC i KOŚCI**, oraz **CHOROB ŻOŁĄDKA, KISZEK i REUMATYZMU**. Już za 3—5 dzień chory czuje jak organizm napełnia się nowymi siłami i uspakajają się nerwy. — Firma istnieje od r. 1893. — Posiadamy tysiące listów dziękczynnych. — **BALZAM** jest premjowany i nagrodzony złotymi medalami na wystawach europejskich. — Żądajcie niezwłocznie szczegółowej broszury, zaliczając 1 frs. na porto. — Nie przeciągajcie choroby! Nie zwlekajcie więcej! Piszcie natychmiast na adres:

Labor. n. L'Avranine — 6, rue Maublanc, — PARIS XV.

Metro Vaugirard. — Tel. Vau. 63-69. — Piszcie swój adres wyraźnie.

UWAGA! **CHORZY! Przyjdźcie wszyscy z zaufaniem do:** UWAGA!

Centralnej Kliniki w Paryżu

nr. 4, Bld Denain, PARIS (naprzeciwko dworca Nord) — 2-gie piętro.

Leczenie wszystkich chorób nowemi metodami.

Elektryczność — Zastrzyki.

Choroby weneryczne: tryper — syfilis — choroby kobiece — krwi — skóry — reumatyzm — płuc — żołądka — gardła — nosa itd... itd...

PRZEŚWIETLENIA — ANALIZY.

Konsultacje codziennie od 9 r. do 12 i od 3 do 7.30 wiecz. W niedzielę i święta od 9 r. do 12-ej. — Ceny umiarkowane — Assurances Sociales. Mówi się po polsku i niemiecku. — Listowne porady bezpłatnie.

BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A.

(BANK P. K. O.)

Centrala: Warszawa, ul. Jasna 9.

Kapitały własne zł. 8.375.000 — to jest około 60 milionów franków.
Kapitały obrotowe: zł. 83.000.000 — to jest około 590 milionów franków.

FRANCJA — Oddział w Paryżu: — 23, rue Taitbout, — PARIS XI-e. róg Bld. Hausmann (gmach własny). — Metro: Chaussée d'Antin i Opéra. Oddział miejski: 29, rue Jean Goujon (gmach własny, w którym również mieści się Konsulat Generalny R. P.) — Metro: Alma.

Agencje:
LENS — 1, rue de Douai (P. de C.) — gmach własny.
METZ — 18, rue des Augustins (Moselle).
MONTCEAU-les-MINES — 7, rue Rouget de l'Isle (Saône et Loire)
TOULOUSE — 8, rue Bayard (Hte Garonne).
R. C.: Seine 241.933-B. B. C. P. Paris 1401-65.

15 własnych placówek we Francji.

Argentyna — Oddział w Buenos-Aires. Agencja Berisso.
Palestyna — Oddział Tel Aviv. Agencja Haifa.
Stany Zjednoczone Am. Półn. — Oddział New York, Broadway Str. 903.
Przyjmuje depozyty — we frankach, złotych i w dwuch walutach, na najkorzystniejszych warunkach.
Wykonuje przekazy — do Polski i przez własne Oddziały do: Argentyny, Palestyny i Stanów Zjedn. Am. Półn. i do innych krajów, przez własnych korespondentów.
Kupuje i sprzedaje — obce waluty po najkorzystniejszym kursie.
Udziela kredytów kupieckich, rolniczych i pod zastaw dokumentów
Inkasuje — weksle i dokumenty.
Otwiera — i prowadzi rachunki bieżące.
Wynajmuje — schowki (safesy) w Oddziale w Paryżu i w Agencji w Lens.
Załatwia — wszelkie operacje bankowe.
Udziela bezpłatnie — informacji i porad w sprawach finansowych.
CHRONI — wychodźców przed wyzyskiem i stratą.

Tłumaczenia na papierze stemplowym, papierów do ślubu i naturalizacji po najniższej cenie. — Pełnomocnictwa. Sprawy sądowe. Porady prawne.

WYMIANA ZŁOTYCH I PEZEKAZY DO POLSKI NAJTANIEJ.

BILETY DO POLSKI „ORBISU"

Tłumacz Przysięgły

A. GRALLA
105, Rue Thiers, LENS (P. de C.)
(Naprzeciw dworca). — Telefon: 608.

Sprzedaż i zakup

terenów i posiadłości drobne w Narodowcu ułatwia ogłoszenia

Nowoczesna Klinika Polska

81, Boulevard Richard Lenoir 81, — PARIS XI-e
Metro: Richard Lenoir. —:— Telefon: Roquette 63-36.

Leczy się: **choroby weneryczne. — Syfilis. — Tryper** (ostry i chroniczny) — **Prostatyt. — Choroby skórne. — Choroby kobiece. — Choroby płuc, żołądka. — Reumatyzm. — Ucha. — Gardła. — Nosa.** Wszelkie analizy krwi i moczu. — Leczenie elektrycznością, według najnowszej metody. — Radio.

Ceny specjalnie przystępne dla robotników
ASSURANCES SOCIALES

Przyjęcia: od 10—12-ej i od 2—7-ej. W niedziele i święta od 9—12-ej.
PORADY PIŚMIENNE **BEZPŁATNIE**. — ZAŁĄCZYĆ ZNACZEK

LECZNICA POLSKA

CHORZY! Na jakąkolwiek cierpicie chorobę, poradźcie się nas w zaufaniu. Uczciwe porady i leczenie przez Lekarzy specjalistów z Paryża. — Wszelkie choroby **KOBIECE, ŻOŁĄDKOWE, SKÓRNE, KRWI, ŻYŁAKI.** Wyleczamy choroby **WENERYCZNE** najbardziej zastarzałe zapomocą nowego wynalazku

Wyniki pewne i szybkie. — **Assur. Soc.** — Listowne porady bezpłatnie

DOUAI **2, rue du Onze Novembre, 2.** Po wyjściu z dworca druga ulica na prawo.
PRZYJĘCIA: Codzień oprócz środy i soboty od 9-12 i od 2-7 w. W niedz. i święta od 9-12

VALENCIENNES **11 Avenue du Commerce, 11** Po wyjściu z dworca na lewo. We środy i soboty od 9-12 i od 2-6 w.

NAJSTARSZA

KLINIKA POLSKA W PARYŻU

POD KIEROWNICTWEM PROF. LAROULANDI

Leczenie chorób skórnych i chronicznej, zapalenie **PĘCHERZA MOCZOWEGO, PROSTATYT,** itd., **SYFILIS** we wszystkich okresach, choroby **KOBIECE, KRWI, ŻOŁĄDKA, NIEMOC PŁCIOWA** — przy pomocy najnowszych wynalazków nauki lekarskiej: **SUROWICZ SZCZEPIONEK.** — Leczenie łatwe, bez zastrzyków, u siebie w domu, nie przerywając pracy. **WYNIKI PEWNE, SZYBKIE i RADYKALNE.** — Przyjęcia codz. od 8-ej do 12-ej i od 2-ej do 7-ej; w niedziele i święta od 9-ej do 12ej. — Leczę również drogą korespondencyjną; porady pisemne bezpłatnie; wysyłam lekarstwa zupełnie dyskretnie.

Docteur LAROULANDI
33, rue Saint André des Arts. PARIS
Metro Saint Michel.

Tłumacz Przysięgły

Z. WITTENBERG

82, rue Vannean PARIS (7-e)
Tel. Lit. 10-64.

Tłumaczenia — Porady prawne. — Ceny zniżone dla robotników. —

Pierze Polskie

ZAMBERG

18, Av. Van Pelt, 18 à LENS (P. de C.)

Dostarczam na cały Francji i Belgję. Czyste gęsie, do darcia po . . . 35.— i 45 fr. kg. Darte ręcznie po 50.- 60.— 75.— i 85 fr. kg. Puch (kwap) po 75.— 90.— i 150 fr. kg. Na wyprzy, gwar, damasu, garnitury obruszy, prześcieradła i na pościele po spec. cenach. Wysyłka bezpłat. Próbki na żądanie darmo.

Niedaleko Konsulatu **Polska**

Kancelarja Adwokacka
pod kierownictwem DOKTORA PRAW
Tłumacz Przysięgły
przy Sądach Francuskich.

S. OLŚNICKI

106, r. Joutfroy — PARIS XVII
Przyjęcia od 9 — 7. W niedz., i święta od 10 — 1
Metro: WAGRAM. — Tel.: WAGRAM 88-21

TŁUMACZENIA URZĘDOWE

Papiery do ślubu — Naturalizacje. — Pełnomocnictwa. —
Akty rejentalne. — Rozwody. — Spadki. —
Obrona w sądach francuskich i polskich.

POLSKA

Kancelaria Prawna

Porady prawne i sądowe. — Tłumaczenia urzędowe do ślubu i naturalizacji. — Pełnomocnictwa. (41 Ag.)

Dr Leon Jerzy Szelągowski

Doktór praw.
Tłumacz Przysięgły przy Najwyższym Sądzie Francuskim
3, rue Debrousse, — PARIS XVI
Metro: Alma-Marceau. — Tel.: Passy 02-81.
Od 9 do 7 wiecz. — W niedziele: od 9 do 11.

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do publicznej wiadomości, że Teodor Mikołajczak ,górnik, kawaler, zamieszkały w La Ricamarie (Cite Cret de Mars, 4), departamentu Loire we Francji, syn znnałego górnika Stefana Mikołajczaka i żony jego Marianny z domu Stachowiak, zamieszkałej w La Ricamarie, chce zawrzeć związek małżeński z Anną Misiek, panną bez zawodu, zamieszkałą w Łaszczynie, pow. Rawicz w Polsce (woj. Poznań), córką rolnika Tomasza Misiek i żony jego Antoniny z domu Pludra ,obojga zamieszkałych w Łaszczynie.

Zapowiedź niniejszą ogłasza się na polecenie Urzędu Stany Cywilnego w Łaszczynie. (2075)

CHORZY!

Zanim pójdziecie się leczyć gdzieindziej, przeczytajcie te trzy listy z pośród tysięcy — otrzymanych od naszych klientów:

PARYŻ, 24 marca 1936.

Jestem bardzo zadowolony z Pańskiego leczenia. Czuję się bardzo dobrze i jestem silniejszy. Jem i sypiam bardzo dobrze. Serdecznie Panu dziękuję i zezwalam opublikować ten list, by inni chorzy, którzy się byli zadowoleni w innych klinikach, tak jak ja, przyszli do Pańskiej kliniki o poradę w interesie ich zdrowia. — Zacka Malicher, 3 heater Emile Zola s Cachan (Seine).

PARYŻ, 26 marca 1936.

Przesyłam Panu ten list aby Panu jeszcze raz podziękować za wyleczenie. Będąc w przeszłości bardzo chory i po wypróbowaniu wielu innych sposobów leczenia, jedynie dzięki Pańskiemu leczeniu uniknąłem niebezpiecznej operacji.

Polecłem Pańską klinikę wszystkim moim znajomym, aby inni mogli korzystać i być ocaleni i upoważniam Pana Doktora do opublikowania niniejszego listu. **KLIMER Tomasz, 15, Passage de l'Epargne Paris 19-e.**

PARYŻ, 15 lutego 1936.

Będąc niebezpiecznie chorym przyszedłem do Pana po poradę. Otrzymałem bardzo dobre leczenie. Przybyłem mi 2 kgr. w przeciągu 3 tygodni. Czuję się bardzo dobrze i jestem Panu wdzięczny i polecam Pańską klinikę wszystkim. Zezwalam na opublikowanie tego listu. — Mikołaj CARKOWICZ, 21, rue de Bord, Paris 6-e.

Dla odzyskania zdrowia, poradźcie się nas, a my was wyleczymy najnowszemi metodami, po bardzo niskich cenach. Dwie poczekalnie. — Jedenaście sal operacyjnych.

WIELKA KLINIKA POLSKA

153, boulevard de la Villette — PARIS X-e.
blisko Gare du Nord i Gare de l'Est
otwarta od 9 — 12 i 2 — 8. W niedziele i święta od 9 — 12.

Jak wyleczyć trypra:

Choroba jest wielkim złem, ale gorszem jeszcze jest to, że często ludzie nie wiedzą jak postępować, by się wyleczyć.

CHORZY NA TRYPRA! Jeżeli chcecie się wyleczyć szybko i dyskretnie z tej strasznej choroby, używajcie tylko:

Pigułki GOMETOL KLAWE.
SZPRYCOWANIE KLAWE.
ZIOŁA MOCZOPĘDNE KLAWE.

Środki te są uznane za najlepsze w świecie, działają pewnie i szybko. Przy zamówieniu podać czy choroba jest świeża, czy dawna.

Komplet mały, zawierający 1 Gometol Klawe, 3 szprycowanie, 1 Zioła Moczopędne, 1 szprycykę, kosztuje tylko 43 fr. 95, bez szprycki 35 fr. 05.

Komplet duży: 4 Gometol Klawe, 3 szprycowania i 3 Zioła moczopędne, kosztuje 106 fr. 50, ze szprycką 112 fr. 50 — Za zaliczeniem o 3 frs. 70 drożej.

Nasi Klienci z Lens, znajdą zawsze wszystkie leki w Pharmacie Centrale.

Zamówienia nadsyłać do MAGISTER KLAWE, 20, Bld. de la Tour-Maubourg, PARIS 7-e.

Do każdej wysyłki dołącza się nowy kompletny katalog leków.

Szybkie wyleczenie chorób wenerycznych

CHORZY! Piszcie do nas po polsku, a my Wam wyślemy BEZPŁATNIE sposób wyleczenia się z Wszystkich chorób. Lekarstwa wysyłamy po nadesłaniu należności z góry, lub na żądanie za zaliczką pocztową. Pigułki **BIGONOR** — leczenie ostrej lub chronicznej rzeżączki oraz wszystkich chorób dróg moczowych, cystitu, zapalenia pęcherza moczu. Ceny 1 pudełka 26 fr. 50. Kurz kuracji 4 pud.: 95 fr. — **Pigułki MERIOL** — leczenie syfilisu i jego następstw. Cena 1 pudełka 32 fr.; 5 pudełek 145 fr. Piszcie do nas natychmiast (zgubiony czas utrudnia leczenie) na adres:

Laboratoire N. KALEFLUID
66, Bld. Exelmans, 66 — PARIS (16-e).

BOGACTWO!

zdobędziecie, kupując 10-ki

Losów Loteryjnych „LOTERIE NATIONALE"
na najbliższe ciągnienie

Pół losu: 32.50, ćwierć losu: 17.50, dziesiątka: 11 frs., bareet 10 dziesiątek mieszc. numerów: 110 frs., Poszetka 10 setnych: — 12 frs.

H. LEROY
15, Rue du Palais Rihour, 15
LILLE (Nord).

Szosery są potrzebni zawsze i wszędzie.

Najstarsza Pierwsza POLSKA SZKOŁA SAMOCHODOWA im. Hallera w Paryżu
istn. od r. 1922.
Telefon: Anjou 60—91.

Jeżeli chcesz polepszyć swój byt, zarabiając dwa razy więcej, niż na roli lub w fabryce, uczę się zawodu szofera. Informacje bezpłatne. Szkoła wyucza w 2 lub 3 tygodniach jazdy i mechaniki. Nauka jazdy i mechaniki odbywa się w języku polskim. Dyplomy międzynarodowe szofera - mechanika, z prawem jazdy na samochodach osobowych, ciężarowych i traktorach. — W roku 1935 dalszmy przeszło 315 uczniom adresy wolnych posad.

UWAGA. — Uczniom, którzy nie mogą teraz przyjechać, wysyłamy pocztą kurs lekcyj teoretycznych. Przyjezdnym z prowincji MIESZKANIE ZAPEWNIONE. Po ukończeniu szkoły dajemy często posady dla szoferów we Francji i w Polsce. Wstęp codziennie, w niedzielę do 2-giej popoł. — Adres. AUTO ECOLE **35**, r. Boissy d'Anglas métro: Madeleine, PARIS 8e
W podwórzu dom, nr. 9, 1-sze piętro.

WIELKA

Kancelarja Prawna

istnieje od kilkunastu lat

S. SKÓRNICKI

26, rue Beaubourg, — PARIS (3-e)
Metro: Rambuteau. — Tel.: Turbigo 54-78.

Załatwia w jaknajkrótszym czasie :—: i po zniżonych cenach. :—:
Tłumaczenia urzędowe ze wszystkich języków — ważne w całej Francji!

Pełnomocnictwa. — Akta rejentalne kupna i sprzedaży. — NATURALIZACJE. — Papiery do ślubu. — ROZWODY NA KREDYT. Legalizacje. — Obrona w sądach polskich i francuskich. — Porady ustne i listowne.

SPECJALNE WARUNKI DLA ROBOTNIKÓW.

Przyjęcia od 9 — 12-ej i od 2 — 8-ej
W niedziele i święta od 9 — 12-ej

BLISKO KONSULATU — NAJSTARSZA KANCELARJA POLSKA (istnieje od 30 lat)

Jerzy Lewiński

Adwokat Przysięgły
przy b. Petersb. Sądzie Apelac.
Tłumacz Przysięgły

87, avenue WAGRAM. PARIS 17-e.
Metro: TERNES. Telefon: WAGRAM 54-46
od 9 — 12-tej i od 2 — 6-tej; w niedziele i święta od 9 — 12-tej

Urzędowe tłumaczenia ze wszystkich języków. — Natychmiastowe załatwienie. — Pełnomocnictwa. — Akta Kupna. — Sprzedaży. — Formalności do naturalizacji i do ślubu. — Rozwody. — Wypadki (Accidents). — Legalizacje. — Spadki we Francji Polsce i innych krajach. — Sprowadzanie dokumentów z Polski i innych państw. — Obrona w sądach francuskich i polskich. — Podania, porady ustne i listowne. — Ściąganie wierzytelności we Francji z Polski i innych państw.

Travail exécuté par des ouvriers syndiqués

Imprimerie „NARODOWIEC" (M. Kwiatkowski) rue Emile Zola LENS
(Reg. de Com. Béthune nr 21231)
Le Gérant: Leon Garstka — LENS
Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

UWAGA! Abonentom „Narodowca" zniżka 100 frs.